

# SPRAWOZDANIE DYREKTORA

c. k.

## GIMNAZYM NOWODWORSKIEGO

CZYLI

ŚW. ANNY W KRAKOWIE

za rok szkolny 1877.



KRAKÓW

W drukarni Wł. L. Anczyca i Sp.

1877.



Stosunki Bolesława Chrobrego ze Stolicą Apostolską, przez Ant.  
Żukowskiego.

*Część administracyjna przez Dyrektora.*



# STOSUNKI BOLESŁAWA CHROBREGO

ze Stolicą Apostolską.

---

Początkowe dzieje Polski, rządy pierwszych jej władców chrześcijańskich i wogóle znaczna część epoki piastowskiej były w dwu dziesiątkach lat przedmiotem licznych, głębszych badań krytycznych, które wydały cały szereg poważnych prac, opowiadających bądź pojedyncze epizody, bądź całe panowania książąt i królów, bądź nakoniec obszerniejsze ustępy dziejowe, obejmujące rządy kilku monarchów. Szczególniej „złoty wiek“ Bolesława Chrobrego, chwila niesłychanie doniosła nie tylko w dziejach Polski, ale i dla cesarstwa niemieckiego, była przedmiotem, który najwięcej pociągał umysły równie krajowych jak i zagranicznych, a zwłaszcza niemieckich uczonych; to też posiadamy liczne, nowsze badania tej epoki, a niektóre strony działalności tego wielkiego króla znalazły aż kilku współczesnych historyografów. <sup>1)</sup>

Dzięki tym pracom dzieje Bolesława Chrobrego znacznie się wyjaśniły; wiele wątpliwych lub spornych kwestyj rozstrzygnięto, a niektóre z nich, jak: stosunek Polski do cesarstwa niemieckiego, znaczenie pielgrzymki Ottona III<sup>go</sup> do Gniezna, wojny z Henrykiem II<sup>m</sup> po nowszych a gruntownych badaniach niewiele pozostawiają już do życzenia.

Prawie we wszystkich pracach, które o rządach Bolesława Chrobrego rozprawiają, uwzględniano także szczupłe i ułamkowe wiadomości, jakie posiadamy o stosunkach tego króla ze Stolicą

---

<sup>1)</sup> Wojny Bolesława Chrobrego z Henrykiem II. znalazły 3ch specjalnych historyografów: Wrotnowskiego, Kętrzyńskiego i Zeissberga.



Apostolską. Najprzód rozprawiał o tém Friese, specyalny historyk kościoła polskiego z zeszłego stolecia; za naszych czasów zajmował się tém znakomity historyograf powszechnego kościoła Gfrörer; oprócz tego i inni badacze okolicznościowo potrącali o te sprawy. Jednak ponieważ przedmiot sam przez się jest ważny i w wysokim stopniu interesujący a zgody między poglądami historyków nie ma, postanowiłem jeszcze raz rozpatrzyć te stosunki w nadziei, że w całości ujęta summa wszystkich wiadomości, jakie posiadamy o tym przedmiocie, rzuci może jakie światło na tę ciemną dotąd stronę działalności Bolesława Chrobrego.

Lat<sup>1)</sup> 26 dopiero mijało od zaprowadzenia wiary chrześcijańskiej w Polsce, kiedy umarł Mieszek, pierwszy chrześcijański książę polski, a objął po nim rządy Bolesław Chrobry. Było to 992 r. <sup>2)</sup> Współcześnie na stolicy apostolskiej zasiadał papież Jan XV., a państwem niemieckiem zarządzał syn Ottona II. i Teofanii, Otton III<sup>ci</sup>. Król Niemiec miał dopiero rok 12, Bolesław liczył najwyżej lat 25 <sup>3)</sup> życia; obaj odznaczeni się niepospolitym umysłem, obaj odegrali ważne role w historyi i obu cechowała wielka gorliwość o sprawę religii i kościoła.

Co do Bolesława Chrobrego wszystkie świadectwa, jakie posiadamy, składają mu zasłużony hołd za jego chrześcijańską gorliwość, donoszą one, że książę polski starał się nietylko o utrwalenie świętej

---

<sup>1)</sup> Jakkolwiek pewne ślady Chrześcijaństwa dają się wcześniej w Polsce odszukać, jednak chrzest księcia, a tém samém urzędowe, że tak powiem, uznanie wiary Chrześcijańskiej za religią w państwie jedynie obowiązującą na rok 966, stanowczo i powszechnie jest przyjęty cf. Ann. Cap. Cracov. Annal. Crac. breves Ann. Cracov. Vetusti M. P. H. II., nadto cf. Zeissberg: „Miseco“ str. 56 i Małeckie Przewod. Nauk. III. str. 10.

<sup>2)</sup> Pod tym rokiem zapisano śmierć Mieszka w Necrol. Fuldense (Leibnitz SS. III. 762), do téjże wzmianki sprowadza się wzmianka Thietmara o zgonie tegoż księcia (Chron. IV. 37 cf. z Zeissberga „Miseco“ str. 98, uw. 4, w Archiv. für Oesterreich. gesch. tom 38) tegoż więc roku objąć musiał Chrobry rządy po ojcu.

<sup>3)</sup> Urodził się bowiem 967 r. jak donoszą: Rocznik kamieniecki M. P. H. II. 777. Rocznik Troski ibid str. 828 i Rocznik Sędziwoja ibid str. 872, cf. Zeissberg str.



wiary w kraju, ale i o rozszerzenie jęj po za granice państwa <sup>1)</sup>; nazywają go ogniskiem i źródłem, z kąd nauka Chrystusowa rozchodzi się dalej, do ludów dzikich i barbarzyńskich, głoszona przez św. kapłanów a popierana orężem przez Bolesława <sup>2)</sup>; mówią, że on całkiem i wyłącznie oddany był sprawom niebieskim. <sup>3)</sup> Może być, że w świadectwach tych, a szczególnie w ostatniem wyrażeniu jest nieco przesady; fakta jednak dowodzą, że istotnie Bolesław Chrobry bardzo gorliwie zajmował się sprawą wiary tak u siebie w kraju, jak i szerzeniem jęj u sąsiadów, co ostatecznie miało także ważne polityczne cele na oku. Zresztą w kraju, któremu tak niedawno zaświeciła jutrzienka Ewangelii; gdzie ziarno wiary nie miało jeszcze czasu dobrze się przyjąć, a tém mniej rozkrzewić się i rozrosnąć w sercach ludu; gdzie stary słowiański świat bogów i pojęć pogańskich liczył bez wątpienia mnogich wyznawców i obrońców a i ci, którzy przyznawali się do nowęj wiary, musieli ją więcej w formach, jak w duchu i czynach wyznawać; w kraju takim gorliwość księcia o rozkwit wiary jest rzeczą naturalną i konieczną, jeśli ten o potrzebie zmiany religijnęj był przekonany. W kraju takim potrzeba było wielkieję i usilnęję pracy, wielu zdolnych robotników, aby rzucone nasiona prawdziwęj wiary i wyższęj cywilizacyi, należyte wydały owoce, a tém samém przypuścić należy, że stosunki między źródłem tęgęj wiary, stolicą apostolską a najmłodszém jęj dziecięciem, Polską, musiały być bardzo ożywione i bardzo częste. Kogóż bowiem bardzięj obchodzić mógł los polskiego kościoła, jeśli nie głowę Chrześcijaństwa, jeśli nie biskupa rzymskiego? gdzież gorliwy o wzrost nauki Zba-

---

<sup>1)</sup> Pominąwszy źródła krajowe, jak Galla ks. I. rozdz. 9, 11, różne roczniki, jak kamieniecki ad an. 1025, powołuję się tylko na Thietmara Chronic. IV., co porównać z listem Brunona do Henryka, gdzie powiedziano: „Senior Bolislavo, qui viribus animi et corporis consolari me ad convertendos Prussos libentissime voluit et nulli pecuniae ad hoc parcere noluit“. M. P. H. I. str. 227.

<sup>2)</sup> List Matyldy do Mieszka II<sup>go</sup> Qui (s. c. pater tuus) in illa mundi parte, quam regis, quasi quidam fons et origo sanctae cath. et apost. exstitit fidei Nom quos sancti praedicatores corrigere non poterant verbo, ille insecutus est ferro, compellens ad coenam dominicam barbaras et ferocissimas gentes. M. P. H. I. str. 324.

<sup>3)</sup> Paternis nempe ammonitus exemplis totus paene versaris in coelestibus ibid.



wiciela książę polski mógł szukać skutecznej rady i pomocy, wzywać robotników do swego dzieła, jeśli nie w Rzymie?

Tymczasem źródła dziejowe przedstawiają inny, wprost przeciwny obraz; pokazują one bowiem, że za Mieszka i w pierwszych latach Bolesława Chrobrego, t. j. za rządów Jana XV<sup>go</sup> papieża nie posiadamy żadnych dowodów troskliwości biskupów rzymskich o losy polskiego kościoła; nie mamy żadnych śladów bezpośrednich stosunków Polski ze stolicą apostolską. Wprawdzie znajduje się jeden dokument, który świadczy, że w Rzymie za czasów Jana XV<sup>go</sup> imię Polski było znane, że wiedzano nawet o granicach i stolicy tego kraju; ale dokument ten nie dowodzi wcale, żeby się w wiecznym mieście zajmowano losami tego kraju, a tém mniej, żeby były jakieś stosunki bezpośrednie między księciem jego a papieżami.

Mówię tu, mianowicie: o owym zagadkowym zapisie Polski na rzecz stolicy apostolskiej, zapisie, który całą krainę polską w granicach, jakie jej nadał przez swe podboje Bolesław Chrobry, ofiarował na własność świętemu Piotrowi, czyli stolicy apostolskiej, albo raczej ówczesnemu papieżowi, Janowi XV<sup>mu</sup>. Darowiznę tę uczynili jakiś Graf Dagone i senatorowa Ote, tudzież dwaj ich synowie Misica i Lampertus. Autentyczność samego aktu nie podlega żadnej wątpliwości; pierwszy ogłosił go Muratori, w swoich pomnikach dziejowych Włoch; obecnie posiadamy trzy inne jego odpisy z końca XI i początku XII w., nieco w pisowni się różniące, wszystkie atoli w głównej rzeczy zgodne ze sobą i jak się zdaje z jednego źródła czerpane <sup>1)</sup>; wielu tak krajowych jak i obcych uczonych starało się ten akt wyjaśnić, dotąd jednak wszystkich wątpliwości nie usunięto. Najwięcej trudności przedstawiają, osoby w akcie działające, mianowicie: ów Graf Dago i drugi syn Lambertus. Na końcu obecnej pracy zestawimy wszystkie próby wytlómaczenia tych trudności, gdzie również podamy odmiany w różnych redakcyach aktu darowizny i nakoniec własny pomysł objaśnienia dołączymy. Data tego aktu nie jest podana, da się jednak w przybliżeniu oznaczyć. Mianowicie: wiemy, że Jan XV. panował do r. 996, a w połowie miesiąca Kwietnia t. r. życie zakończył, <sup>2)</sup> wiadomo, że Bolesław Chrobry lat trzy rządził

---

<sup>1)</sup> Ogłosił je Zeissberg w „Miseco“ str. 109.

<sup>2)</sup> Canap Vit. Adalbert. cap. 21.



krajem wspólnie z macochą <sup>1)</sup> a dopiero od woli ojca odstąpił i samowładnie panować zaczął; wiadomo nakoniec, że Pomorze i Prusy zdobył r. 995, <sup>2)</sup> powyższy więc zapis wypada na koniec 995 i początek 996 r.

Tak więc mimo usilnych poszukiwań nie odkryto dotąd za panowania Jana XV. żadnych więcej dowodów bezpośrednich lub pośrednich stosunków ze stolicą apostolską, a cała suma nowych wiadomości w tej sprawie z tej epoki redukuje się do jednego, powyższego aktu darowizny, który się dopełnił właściwie bez wiedzy, po za plecami i na niekorzyść właściwego księcia polskiego. Może być, że było więcej dowodów stosunków ze stolicą apostolską, może być, że dowody te, wśród burz, jakie kraj nasz przechodził i w pożarach, którym stolica Chrześcijaństwa ulegała; zaginęły; ale prawdopodobniejszym jest, że ich więcej nie było. Wniosek ten wypływa ze szczególniejszych okoliczności, w jakich się wówczas papież rzymscy znajdowali i z warunków, wśród jakich państwo Mieszka wiarę św. przyjęło.

Stolica apostolska albowiem przechodziła w X stóleciu ciężką, prawie wiekową niewolę, w czasie której popadła w głęboką niemoc i poniżenie; godność biskupa rzymskiego stała się łupem ludzi rozpustnych, lub narzędziem walczących ze sobą partyj politycznych w Rzymie, raz stronnictwa narodowo-rzymskiego, to znów stronnictwa cesarsko-niemieckiego. Głos papieżów, który tak silnie rozbrzmiewał za Mikołaja I. i Hadryana II., powaga stolicy apostolskiej, która wtedy tak skuteczny wywierała wpływ nawet na sprawy świeckie w chrześcijańskich państwach; w X. stóleciu zupełnie upadły; a papież Jan XV. dożył tego upokorzenia, że przez cały prawie czas swych rządów był więźniem patrycyusza rzymskiego, Jana Krescencyusza IV.; że utracił wszelką swobodę działania nawet w zakresie spraw czysto kościelnych <sup>3)</sup> a każdy pragnący zasiągnąć zdania lub poddać swą sprawę pod sąd głowy kościoła, musiał się pierwój sownie

---

<sup>1)</sup> Roepell G. Polens str. 106, uwaga 1.

<sup>2)</sup> Ibid. uwaga 3.

<sup>3)</sup> Przyznał to poseł i pełnomocnik papieża Leon, opat, wysłany w celu zagodzenia sporu o Abptwo Reimskie, mówi on: *Notum est omnibus, quia in tanta tribulatione, et oppressione a Crescentio nunc positus fuit (sc. papa) ut quando voluit et qualiter voluit, nec nobis, nec aliis responsum dare potuit.* Epist. Leon; Abb. ad Hugonem M. G. H. V. str. 689.



tyranowi Rzymu. <sup>1)</sup> Wskutek tego narzekania na sprawiedliwość rzymską były powszechne, Rzym papieski stał się, jak niegdyś Rzym Jugurty, miastem sprzedajnym, gdzie sprawiedliwość według wagi złota odmierzano. <sup>2)</sup> Nareszcie sam papież Jan XV. odarty z władzy i dochodów mu należnych przez Krescencjusza, był zmuszony nie gardzić datkami, jakie mu nawet za czynność jego ofiarowano. O to mianowicie oskarża go bardzo poważna tego wieku osobistość, Abbo, opat z Fleury we Francyi. <sup>3)</sup> Przez to wszystko powaga apostolska Rzymu do tego stopnia upadła, że tu i owdzie powątpiewać zaczęto o prymacie kościoła rzymskiego, a Francya zagroziła nawet oderwaniem się od rzymskiego przewodnictwa i utworzeniem własnego kościoła niezależnego od Rzymu, czego wyrazem był Synod Rejmski, którego akta mamy właśnie pod ręką.

W takich warunkach się znajdując, papieże wypuścili z rąk kierownictwo w sprawie szerzenia wiary u ludów pogańskich, przestali się interesować sprawami tak odległemi, jak sprawa kościoła polskiego.

Z drugiej strony w tym właśnie czasie, kiedy papieztwo tak bardzo upadło politycznie w oczach Europy, królowie Niemiec, Otton I. zwłaszcza, otoczyli swą godność królewską nowym majestatem przez przyjęcie korony cesarskiej, która ich czyniła przewodnikami chrześcijańskiego świata. Wehódząc w myśl Karola W<sup>go</sup>, wskrzesiciela cesarskiej godności w zachodniej Europie postavili oni sobie za cel szerzenie nauki Zbawiciela u sąsiednich ludów słowiańskich, lecz zarazem korzystając ze słabości centralnej władzy kościelnej nadużyli chrześcijaństwa, używając téj boskiej nauki tylko za narzędzie skuteczniejszego ujarzmiania nawróconych ludów pogańskich. W tym celu Otton I. uzyskał od papieża Jana XII. przywilej, mocą którego mógł w krajach słowiańskich według własnego uznania i bez odno-

---

<sup>1)</sup> Acta Conc. Remensis: „Legati regis Hugonis, quia nulla munuscula Crescentio obtulerunt, per triduum a Palatio (s. c. papae) seclusi, nullo responso accepto abierunt.“ Pertz III. str. 698.

<sup>2)</sup> Ibid str. 673. „Roma nunc emptoribus exposita ad nummorum quantitatem judicia trutinat.“

<sup>3)</sup> Opowiada to biograf opata, Aimoinus cap. 11. — Abbo przybywszy do Rzymu: „Sane non qualem voluit, aut qualem debuit sedis apost. pontificem, nomine Joannem invenit, — nempe turpis lucri cupidum, atque in omnibus suis actibus venalem reperit“ u Boroniusa. Annal. Ecc.



szenia się do najwyższej władzy kościoła tworzyć w nowonawróconych krajach słowiańskich arcybiskupstwa i biskupstwa <sup>1)</sup> w całym też państwie niemieckiem mógł król osadzać osierocone stolice biskupie pasterzami własnego wyboru bez odwoływania się jakiegobądź do stolicy apostolskiej. <sup>2)</sup> Wskutek takich układów odjęto papieżom wszelką możność mieszania się w sprawy wewnętrzne kościoła niemieckiego; może tylko w kwestyach teologicznych i prawnych bardzo zawilęd natury, w kwestyach, których krajowe synody rozstrzygnąć nie mogły, odwoływano się jeszcze do Rzymu; kraje zaś słowiańskie zostały całkowicie usunięte z pod wszelkiego wpływu stolicy apostolskiej, odcięto im wszelkie stosunki z kuryą rzymską, w interesie bezwątpienia politycznej tych krajów zawisłości; dla nich papieża zastępował cesarz niemiecki i arcybiskup Magdeburga.

Polska znajdowała się wprawdzie w odmiennych stosunkach, jak inne plemiona Słowian zachodnich. Jój książę przyjął wiarę chrześcijańską z własnego popędu i pierwój, nim jarzmo niemieckie całkowicie kraj w pęta ujęło, jakkolwiek widok losu pobratymców i sąsiadów, Słowian między Odrą i Łabą mieszkających, jakkolwiek wieści o owych strasznych i extyrpacyjnych walkach, jakie dzielne syny Łużyczan, Dalemińców, Obotrytów, Wilków i t. d. wiodły z najazdem i wiarą Niemców w obronie własnych siedzib i ojczystego obyczaju oraz starój wiary mogły wielce się przyczynić do tego kroku księcia polskiego. Pierwsze polskie biskupstwo czyli biskupstwo poznańskie założył sam Mieszek, bez wszelkiego udziału cesarza, <sup>3)</sup> nie ma również najmniejszego śladu w źródłach dziejowych, żeby pierwszego

<sup>1)</sup> Riedel Cod. Dipl. Brandenbur. VII. p. 93, 94. Erectio Ecc. Mag.

<sup>2)</sup> Gfrörer Allgem. Kirch Geschichte III. str. 1305, a najlepszym dowodem jest Thietmar, z którego widać, że król niemiecki samodzielnie godność biskupią rozdaje w całym państwie.

<sup>3)</sup> Roepell G. P. str. 629 twierdzi, opierając się głównie na analogii z fundacją biskupstwa praskiego, że cesarz, jeśli już nie ufundował, to przynajmniej współdziałał (mitwirkte) czyli wpływał na Mieszka i pozwolił mu na założenie biskupstwa poznańskiego. Ale między Polską i Czechami analogii być nie może, bo pierwsza i geograficznie i politycznie znajdowała się w innych względem cesarstwa warunkach, jak drugie — tém samém i wniosek na tej analogii oparty utrzymać się nie może; zwłaszcza jeśli ani jednego świadectwa na poparcie jego przytoczyć się nie da, a przeciwnie polskie świadectwa dowodzą rzeczy wprost przeciwnej.



pasterza Polski, Jordana mianował cesarz, toż samo powiedzieć trzeba, o następcy jego, Ungerze, a więc obu sam książę polski naznaczyć musiał; <sup>1)</sup> ale z drugiej strony pewnym jest, że biskupstwo to poddane zostało pod nadzór metropolity magdeburgskiego <sup>2)</sup> a tém samém biskup poznański, jako sufragan Magdeburga apelować musiał w wątpliwych sporach do swego bezpośredniego zwierzchnika, arcybiskupa magdeburgskiego, pod jego przewodnictwem radził na synodach prowincyalnych z innymi biskupami i tam uchwalone przepisy w swojej dycezyi przeprowadzał.

Z tego powodu nie było potrzeby odwoływania się do stolicy apostolskiej, a tém samém i stosunków z nią bezpośrednich nie utrzymywano. Nakoniec samo geograficzne położenie kraju czyniło wszelkie stosunki z Rzymem niepodobnymi i niemożliwymi bez pozwolenia króla niemieckiego: ponieważ zaś w interesie polityki Ottonów leżało nie dopuszczać żadnych bezpośrednich stosunków stolicy apostolskiej z ludami słowiańskimi, stosunków więc tych nie było.

<sup>1)</sup> Temu twierdzeniu nie stoi na przeszkodzie znana zasada owego wieku, wygłoszona przez papieża Jana X. w liście do Hermana arcybiskupa kolońskiego: „qualiter nullus alicui clerico episcopatum conferre debeat, nisi rex.“ (Joffé Resg. Pont. rom. N. 2731); gdyż Mieszek nie był właściwie lennikiem cesarstwa (cf. Zeissberg l. c. str. 69, uw. 2 i Stosiński str. 24) nie był też księciem niemieckim (Reichsfürst) jak chciał Lelewel (cf. Stosiński str. 23, tudzież Zeissberg l. c. niżej) nie był nakoniec osobistym wasalem cesarza, jak chce Roepell (cf. Zeissberg ibi.), ale był księciem tylko dannicznym (tributarius), który płacił daninę, haracz, pod czém rozumiwały się zapewne i posiłki wojskowe, które książę polski dostarczać musiał na wojny królom niemieckim; a zresztą, w sprawach wewnętrznych swego kraju i plemienia był niezależnym zupełnie, posiadał władzę iscie królewską i dla tego Witukind (III. 66) i inni nazywają Mieszka królem, rex. Ponieważ zaś w źródłach nie ma dowodu, żeby cesarz niemiecki odgrywał rolę króla względem biskupów polskich, musiał więc książę polski sam ich kreować, wykonywując tu, jako w sprawie wewnętrznej kraju, swoje królewskie prawo. Jest to jasne i zrozumiałe. Z tego powodu nie rozumiem, na jakiej zasadzie Stosiński l. c. str. 30 dochodzi nagle do wniosku: „Imperator vel rex germanicus in Polonia fruebatur jure et episcopatus condendi et episcopus instituendi“ a w innym miejscu powiada str. 14: „Poloni quoque ab Ottone Mo Jordanum Epum acceperunt,“ kiedy ani jedno, ani drugie twierdzenie z własnego rozumowania tego autora nie wypada a żadnym dowodem poprzeć się nie da. Zresztą bardzo jasno pojął i przedstawił stosunek Polski do Niemiec za Mieszka Małeckiego w Przewod. Nauk. III. str. 11.

<sup>2)</sup> Thietm. Chron. II. 14. Annalista Saxo str. 662. Ann. Magdeburg. ad Ann. 970, M. G. H. XVI.



Tym tedy okolicznościom przypisać należy, dla czego za czasów Mieszka i z pierwszych lat rządów Bolesława Chrobrego, dochował się jeden tylko wyżej cytowany dokument i dla czego mimo, iż polscy książęta mianowali sami swoich biskupów, stosunków jednak ze stolicą apostolską nie utrzymywali.

Od śmierci Jana XV. zaszły w Rzymie znaczne zmiany a te spowodowały powoli także zmianę i w stosunku stolicy apostolskiej do polskiej krainy.

Zbyt długa i zbyt uciążliwa tyrania Krescencyusza wywołała nareszcie reakcję. Jan XV. uszedł z Rzymu 995 i wezwał na ratunek Ottona III<sup>go</sup>. Młody król Niemiec posłuchał tego głosu, zwłaszcza że do niego przyłączyły się życzenia i prośby episkopatu Niemieckiego; ruszył więc za Alpy w Lutym 996 r. Była to pierwsza rzymska wyprawa tego monarchy. Towarzyszyli mu dwaj arcybiskupi niemieccy, między którymi znajdował się Willigis, metropolita Moguncyi, najdzielniejsza i najbardziej wpływowa osobistość między klerem owego czasu; siedmiu biskupów, jeden opat puścili się również z nim w podróż; armia zaś, którą wiódł, składała się głównie z kontyngensów, jakich mu duchowni lennicy na tę wyprawę dostarczyli. Cały pochód miał charakter moeno kościelny i nie dziwnego, bo w interesie kościoła i za wpływem biskupów był przedsięwzięty. <sup>1)</sup>

Gdy Otton III. przybył do Rawenny, spotkało go poselstwo z Rzymu, które mu doniosło o śmierci Jana XV. Papież ten umarł na wygnaniu, jak się zdaje w połowie Kwietnia 996. <sup>2)</sup> Wiadomość jednak ta nie powstrzymała pochodu, sprowadziła tylko potrzebę wyniesienia nowego papieża, któryby moralną swą czystością godność papieżstwa rehabilitował.

W orszaku królewskim znajdował się młody królewski kapelan <sup>3)</sup> imieniem Bruno. Był to młodzieniec wielkich zdolności, starannie w naukach świeckich wyćwiczony; spokrewniony był blisko

---

<sup>1)</sup> Gfrörer Allgem. Kirch. Gesch. III. str. 1481 i tegoż autora Papst Gregorius VII. tom V. str. 590 i następ.

<sup>2)</sup> Baronius „Annales Ecclesiae tom X. str. 768 naznacza śmierć Jana XV. na połowę Maja (Nonis Mai); za nim idzie też Zeissberg, l. c. str. 109, tymczasem 3go Maja była już intronizacja nowego papieża, a śmierć Jana XV. przypada na połowę Kwietnia, dowody u Grförrera Pabst Greg. V. str. 594, 595.

<sup>3)</sup> Kapelan znaczyło w ówczesnej mowie tyle, co pracujący w kancelaryi



z domem panującym w Niemczech, pochodził bowiem po kądzieli od Ottona I<sup>go</sup> cesarza a był siostrzanem panującego Ottona III<sup>go</sup> 1).

Tego wyprawił Otton do Rzymu mocno go zalecając na osieroconą stolicę piotrową. Życzynie króla spełniono i Bruno kanonicznie obrany objął rządy kościoła pod imieniem Grzegorza V<sup>go</sup> 3 Maja 996 r. 2) Gdy się wieść o tych zdarzeniach rozeszła, wszędzie powitano wyniesienie Grzegorza V<sup>go</sup> z wielką radością. Abbo, opat z Fleury donosi o tym wypadku w liście do przyjaciela w tych słowach: „wiadomość, iż na stolicy Piotrowej osiadł potomek krwi cesarskiej, mąż pełen cnót i mądrości, więcej mnie uradowała, jak złoto i drogie kamienie.“ 3) Jan Konapora, naoczny świadek intronizacji Grzegorza V<sup>go</sup> i koronacji Ottona III<sup>go</sup> donosi, iż wszyscy a szczególnie ubodzy i wdowy radują się, że nowy cesarz rządzić będzie ludem. 4)

Rzeczywiście świat chrześcijański, zmartwiony i oburzony położeniem upokarzającym stolicy apostolskiej, spodziewał się, że młody papież, tak blisko spokrewniony z cesarzem, przywróci nareszcie niepodległość głowy kościoła; uzyska silne gwarancye, by dzieje poprzednich więcej się nie powtórzyły, pozyska dla swego urzędu należne mu znaczenie i cześć powszechną.

Nadzieje te nareszcie się ziściły. Gdy Grzegorz V. ukoronował 21 Maja t. r. Ottona III<sup>go</sup> koroną cesarską, otrzymał od tegoż większą część tak zwaną ojcowizny św. Piotra, bez której o wolności biskupa rzymskiego mowy być nie mogło 5); dawny tyran Jana XV. patrycyusz Krescencyusz IV., pociągnięty przed trybunał cesarza, skazany został na wygnanie, jednak pozostał w Rzymie na usilne

---

królewskiej. Biograf św. Wojciecha nazywa go: *in capella regis quidem Clericus Bruno*: M. P. H. I. str. 176 u dołu.

1) Tenże biograf mówi o Brunonie: *Bruno magnae scilicet indolis, saeculoribus litteris egregie eruditus et ipse regis sanguine genus ferens; sed, quod minus bonum, multum fervidae juventutis* M. P. H. F. ibidem.

2) Gfrörer A. K. G. str. 1482 tom III.

3) Ibid. u dołu.

4) Vita Sti Adalberti M. „*Laetantur cum primatibus minores civitatis, cum afflicto paupere ogminavidurum, quia novus imperator dat jura populo, dat jura novus papa.*“ M. P. H. I. str.

5) Mianowicie otrzymał papież Grzegorz V. miasto Rzym wraz z okręgiem czyli dukatem; dalej Camerino Spoleto i Sabinum cf. Gfrörer Pabst Gregorius VII. tom V. str. 597 i następ.



prośby Grzegorza, który spodziewał się tym sposobem zmienić w przyjaciela dawnego ciemieczę swego poprzednika; nakoniec cesarz tegoż jeszcze miesiąca opuścił Rzym i pośpieszył do Niemiec, aby, jak się domyśla Gfrörer, zostawić zupełną swobodę papieżowi.<sup>1)</sup> Po długich latach niewoli ujrzała się więc stolica apostolska znowu w posiadaniu znacznej części swych praw i posiadłości, wolną od przewagi stronnictw wydzierających sobie panowanie w Rzymie i pewną silnej opieki i pomocy cesarza, który jako cesarz i patrycyusz był jej opiekunem i obrońcą, a nadto osobiście jak najlepiej usposobionym dla papieża. Grzegorz V. zwrócił się teraz z całym zapalem młodzieńczym do naprawy tego, co wiekowa niewola zepsuła, do posiania cnót, które czasu bezprawia wygasły.

Na tém polu znalazł on grunt w pewnym względzie już uprawniony i znaczną liczbę pomocników. Mianowicie, rzecz osobliwa, iż w epoce, w której stolica apostolska znajdowała się w najprzykrzejszych warunkach, w społeczeństwie chrześcijańskim objawił się właśnie zwrot ku dobremu, jakby mimowolna przeciw skutkom niewoli papieskiej reakcja. Szczególniej w świecie zakonnym, grającym tak wydatną i doniosłą rolę w kościele i cywilizacji średniowiecznej Europy, rozbudziło się wtedy właśnie wyższe, dawno niepamiętane religijne życie, wzniecone naprzód przez zaprowadzenie reformy w regule św. Benedykta, a następnie przez pojawienie się niepospolitych osobistości, które życiu klasztornemu nowy rozwój i wzrost nadały. Reformę benedyktyńską, polegającą na obostrzeniu reguły św. Benedykta, zaprowadzono naprzód w klasztorze kluniockim (Clugny w Akwitanii) a następnie objęto nią większą część benedyktyńskich zgromadzeń we Francyi i Włoszech; przez tę zmianę zakonnicy tej reguły stali się z czasem wzorem życia klasztornego, domy ich były szkołą pobożności, ogrodem cnót chrześcijańskich, przytułkiem i schronieniem nauk i sztuk pięknych. Zakonnicy ci utrzymując najlepsze zakłady naukowe, żywiąc ubogich, prowadząc żywot oddany pracy i rozmyślaniu zdobyli ogólne uznanie dla zakonnego życia a opaci ich: Odo, Majolus, Odilo, wywierali potężny wpływ nawet na osoby ukoronowane i należą do najważniejszych osobistości X. w. Klasztor nadto Kluniocki i wszystkie, które reformę jego przyjęły, oprócz powyższych celów, wytknął sobie jeszcze cel specjalny po-

---

<sup>1)</sup> Ibid. ut supra.



dźwignienia stolicy apostolskiej z jej niewoli. Niezależnie od Benedyktynów, jednak w podobnym kierunku i duchu pracują: w środkowych Włoszech św. Nilus, we Włoszech północnych św. Romuald, obaj pustelniczy żywot wiodący, obaj ludzie niepospolitego ducha, nadzwyczajnego zaparcia się siebie, posuwający anetyzm do najwyższego stopnia, umiejący wstrząsać sumieniem zastarzałych i potężnych grzeszników. Mimo iż reguła ich życia była ostra, umieli obaj gromadzić około siebie liczne zastępy uczniów, w których sereach potrafili rozbudzić jakiś nam dziś niezrozumiały ogień, jakieś uniesienie religijne, jakiś niebiański zachwyty. Nareszcie w całym świecie zakonny zatętniło niezwykle życie, wyższy nastrój duchowy, a zmiana ta nie mogła pozostać bez wpływu na resztę społeczeństwa, z którego zakonnicy ci wyszli i wśród którego żywot swój pędzili. <sup>1)</sup>

Z tymi zwiastunami lepszemu przyszłości, z tymi propagatorami wyższego życia duchowego połączył się Grzegorz V.; szczególnie wziął w opiekę zgromadzenie kluniockie, udzielił mu przywilej bezpośredniej zależności od stolicy apostolskiej, zaprotestował przeciw twórcom zgorszenia na soborze Rejmskim we Francji i winnym zagroził karą kościelną, jeśli zgorszenia nie naprawią. Wogóle rządy jego były takie, iż współczesny świadek powiada o Grzegorzcu, że on był „satis bonus, quantum permisit vaga juvenus.“ <sup>2)</sup>

Zdawałoby się, że teraz przyszedł nareszcie czas, aby stolica apostolska zajęła się nareszcie losem polskiego kościoła, aby się zaczęły ożywione między nią a Polską stosunki. Rzeczywiście znajdujemy pewne ślady, że za Grzegorza V<sup>go</sup> było poselstwo Bolesława we Włoszech; że papież ten oddał pośrednio wielką usługę Polsce.

Mianowicie, czytamy w żywocie św. Romualda, że gdy patriarcha ten był w Pereum, ulubionej swjej pustelni niedaleko Rawenny, król Bolesław przysłał do cesarza z prośbą, aby mu kapłanów zdolnych do opowiadania słowa bożego do Polski wyprawić raczył. Otton III<sup>go</sup> udał się natychmiast do Romualda (Romualdum imperator

---

<sup>1)</sup> Szczególniej Włochy były w tym czasie ogniskiem mnogich zakonów: Najgłówniejsze były: Montecassino, klasztor św. Michała niedaleko Baru, we włosci kapucyńskiej, w środkowych Włoszech klasztor św. Bonifacego w Rzymie na górze Awentyńskiej, w północnych Włoszech liczne kolonie św. Romualda cf. Leona Ostyjskiego Chronica.

<sup>2)</sup> Vita Sti Adalberti cap. 22. M. P. H. I. str. 177.



aggreditur), aby mu ze swych pustelników kilku wyznaczył, którzyby odległą podróż odbywszy z pożytkiem w Polsce pracować mogli. Romuald uczynił zadość prośbie cesarza, ale znalazło się tylko dwóch: Jan i Benedykt, którzy ciężki obowiązek na siebie przyjąć chcieli. Ci przybyli do Polski, osiedli w pustyni i przez sześć lat uczyli się języka słowiańskiego, a gdy w siódmym roku mogli już zadanie swe wypełniać, gdyż mowę krajową dokładnie znali, zostali nagle zamordowani przez rabusiów, którzy się u nich skarbów wielkich spodziewali. <sup>1)</sup>

Roczniki polskie, poczynwszy od najdawniejszego świętokrzyskiego, a skończywszy na rocznikach Sędziwoja, jedno dokładniej, drugie mniej stanowczo wiadomość powyższą, z żywota św. Romualda zaczerpiętą, o tyle potwierdzają, że wszystkie zgodnie donoszą pod rokiem 1003 o śmierci pustelników w Polsce <sup>2)</sup> a jeden z nich, zajmujący drugie miejsce pod względem dawności w annalistyce polskiej, mianowicie rocznik kamieniecki wymienia także imiona zamordowanych pustelników a między temi znajdują się właśnie Jan i Benedykt, wspomniani w żywocie św. Romualda. <sup>3)</sup> Taka zgodność źródła włoskiego z najdawniejszymi pomnikami dziejowymi w Polsce, świadczy o prawdzie doniesienia Damiani'ego, a tém samém nie ulega wątpli-

---

<sup>1)</sup> Damiani „Vita Sti Romualdi“ cap. 28. M. P. H. II. str. miejsce to brzmi w skróceniu: *Interea Romualdo in Pereo adhuc habitante, Bulslavus rex preces imperatori direxit, ut sibi spirituales viros mitteret, qui regni sui gentem ad fidem vocarent. Mox Romualdum imperator aggreditur. Ille vero nulli suorum hoc praecipere voluit, sed sive manendi sive abeundi potestatem dedit. Interrogante igitur eos rege et humiliter obsecrante tantum duo sollummodo ex omnibus inventi sunt, qui se ultro ad eundem promptos offerunt. Quorum unus Joannes, Benedictus alter vocabatur. Hi itaque ad Bulslavum euntes in heremo prius eo sustentante manere coeperunt et ut praedicare post modum possent sclavonicam linguam discere studuerunt. i t. d.*

<sup>2)</sup> Rocznik kamieniecki v. *Annal. Cracov. vetusti* donoszą pod 1003 r.: „*Heremitae quinque in Polonia martyrisati sunt.*“ M. P. H. II. 773, toż powtarzają: rocznik kapitulny, r. wielkopolski, r. krótki krakowski pod tymże rokiem, tylko bez wyrazu „quinque“ M. P. H. II. str. 793. rocznik Troski i Ann. Polonor. podają błędnie rok 1005, a liczbę zamordowanych pustelników 6 oznaczają, cf. *ibid.* str. 828.

<sup>3)</sup> Rocznik kamieniecki mówi pod r. 1003: *Heremitae in Polonia martyrisati sunt in Kazimir: „Benedictus, Matheus, Christinus, Johannes, Isaac,*“ *ibid.* str. 777.



wości, że poselstwo owe w żywocie Romualda wspomniane pochodziło od księcia polskiego. Damiani atoli obyczajem powszechnym ówczesnych pisarzy nie zanotował daty ani osoby, która z prośbą do cesarza była z Polski przysłana. Osoby dziś wykryć nie możemy, rok zaś da się bliżej oznaczyć. Mianowicie pustelnicy uczyli się 6 lat mowy krajowej, w siódmym zaś roku ulegli śmierci; roczniki polskie śmierć tę notują pod rokiem 1003 i to 11 Listopada <sup>1)</sup> widocznie więc, że w końcu 996 r. do Polski przybyli. <sup>2)</sup> Odliczywszy zaś 4 mniej więcej miesiące na podróż z Włoch do Polski, przyjąć meżna, że w Lipcu 996 r. w drogę ruszyli. Z treści podania Damianiego widać, że cesarz znajdował się w bliskości Pereum, kiedy poselstwo Bolesława do niego przybyło; biograf bowiem powiada „*mox imperator Romualdum aggreditur interrogante eos rege et humiliter obsecrante.*“ Najbliżej Pereum znajduje się Rawenna. W tém mieście był Otton III. w miesiącu Kwietniu 996 i tutaj wiadomość o śmierci Jana XV. otrzymał; wtedy jednak poselstwo polskie być jeszcze nie mogło. Za to kiedy cesarz powracał z wyprawy rzymskiej do domu znajdujemy go 12 Czerwca w Foligno, w Lipcu pod Arezzo, na początku Sierpnia w Pawii <sup>3)</sup> a więc w Lipcu był w Rawennie, gdyż droga z Arezzo do Pawii tamtędy prowadzi i wtedy czynność wysłania do Polski uczniów Romualda załatwić musiał. Rok więc i miesiąc poselstwa ustalić się udało.

W całej téj sprawie jedna okoliczność budzi mimowolnie zdziwienie, dla czego Bolesław Chrobry w rzeczy, która z natury swój do papieża należała, zwrócił się jednak z prośbą do cesarza? Na to jedyna nastęcza się odpowiedź: Bolesław w tym czasie wiernie dochowuje swoich obowiązków względem cesarstwa; niedalój jak poprzedniego roku 995. brał on osobisty udział w wyprawie Ottona

---

<sup>1)</sup> Jak zauważył Bielowski, opierając się zapewne na Kosmasa praskiego słowach, który myli się wprawdzie w roku (podaje on 1004) ale dodaje zaraz 3 Idus Novembris (11 Listopada).

<sup>2)</sup> Gfrörer Al. K. G. inaczej czas poselstwa tego oblicza; podług niego pustelnicy ruszyli z Włoch do Polski dopiero 998 roku. Widocznie poszedł G. za błędnym rokiem roczników polskich (Ann. Polonor.), które pod 1005 śmierć Jana i Benedykta zapisały. Zresztą dla poglądów Gfrörera, które niżej poznamy, rok 998 był odpowiedniejszy, niż 996.

<sup>3)</sup> Böhmer Regesta Ottonum Nr 767 i następne do 782.



III. przeciw Obotritom i Welatabom <sup>1)</sup>: owoż prawdopodobném jest, iż jednym z obowiązków księcia danniczego względem cesarstwa, było zrzeczenie się bezpośrednich stosunków z zagranicą <sup>2)</sup> a Bolesław Chrobry wierny téj zasadzie nie do papieża, ale do cesarza z prośbą się zwrócił. Nadto kapłanów tych potrzebował Bolesław, jak się zdaje, dla opowiadania ewangelii nie u siebie w domu; lecz w kraju świeżo zdobytym, na Pomorzu i w części Prus <sup>3)</sup>, które w 996 do posiadłości swych przyłączył <sup>4)</sup> a przez zaprowadzenie wiary chrześcijańskiej chciał silniejszym węzłem z Polską zjednoczyć. Wiadomo zaś, że cesarze niemieccy od Ottona I poczynawszy, przywłaszczyli sobie wyłączny przywilej szerzenia wiary chrześcijańskiej w krajach słowiańskich; szło więc może Bolesławowi o uzyskanie pozwolenia cesarza do rozpoczęcia tego zbawienego dzieła. Jakiegokolwiek były przyczyny tego kroku Bolesława, dowodzi on w każdym razie, że istniały przeszkody do bezpośrednich ze stolicą apostolską stosunków i że książę polski przeszkody te uznawał. Mimo to, Grzegorz V oddał, może bezwiednie, wielką krajowi i księciu polskiemu przysługę, wywołał fakt, który ogromny a stanowczy wywarł wpływ na dalsze losy kościoła i państwa polskiego.

Mianowicie jedną z pierwszych czynności pontyfikatu Grzegorza V, było zwołanie synodu w Rzymie, na którym zdecydowano o dalszem życiu biskupa Pragi <sup>1)</sup>. Wojciech św. typ i zwierciadło prawdziwego, do głębi ducha swem powołaniem przejętego mnicha

---

<sup>1)</sup> Annales Hildesheimenses i Ann. Quedlinburgad a. 995. M. P. H. II. 765.

<sup>2)</sup> cf. Stasiński l. c. str. 21 u dołu i 22 u góry.

<sup>3)</sup> Na tę myśl naprowadza okoliczność, iż pustelnicy wyuczywszy się mowy polskiej potrzebują do głoszenia słowa bożego pozwolenia Pap., o czém Damiani w dalszym ciągu 28 rozdz. donosi: Septimo anno unum monachum Romam mittunt et per eum summae sedis antistiti licentiam praedicandi petunt, wiemy, że św. Wojciech, Bruno, św. Bonifacy, św. Romuald, prosili stolicy apostolskiej o pozwolenie i błogosławieństwo do opowiadania słowa bożego, ale wszyscy czynili to tylko wtedy, gdy szli apostołować u pogan; do opowiadania zaś słowa bożego w kraju Chrześcijańskim, mającym swego biskupa, potrzeba tylko aprobaty biskupiej. A więc i tutaj musi być mowa o głoszeniu słowa bożego poganom.

<sup>4)</sup> Lelewel „Polska wieków średnich“ II, str. 143. Brunonis Vita Sti Adalberti cap. 30, cf. nadto Roepell I. str. 106 i Stasiński l. c. str. 38 pod koniec.

<sup>5)</sup> Joannis Conaporii Vita Sti Adalberti cap. 22 M. P. H. I. str. 177. Post haec facta est Synodus et zelo juris ductus moguntinus archiepiscopus antiquam



owego czasu, żyjący w nieustannéj religijnéj ekstazie, wróg własnego ciała, które bez przerwy, jak największego nieprzyjaciela katować i dręczyć potrzeba, by nad duchem przewagi nie wzięło; pokorny i posłuszny aż do zabicia w sobie człowieczeństwa, marzący tylko o zrobieniu ofiary Bogu z własnego życia. — Wojciech św. przebywał od r. 992. w ulubionych nad wszystko, cichych murach klasztoru św. Aleksego i Bonifacego na górze Awentyńskiej, w Rzymie, rozkoszując się towarzystwem ludzi podobnego jak sam nastroju duchowego <sup>1)</sup>. Z tego ustronia wyrwał go głos Metropolity Willigisa, który nie mógł dłużej znosić osierocenia niedawno powstałego, jego berłu podległej dyecezyi pragskiej i domagał się od papieża powrotu Adalberta św. do Pragi <sup>2)</sup>. Grzegorz V rozkazał Wojciechowi św. zastosować się do żądań metropolity; dał mu jednak zarazem pozwolenie apostołowania w krajach pogańskich, jeśli w Pradze słuchać go lub przyjąć nie zechcą. <sup>3)</sup> Przyszły apostoł Prusaków spotkał się w drodze w Moguncyi, z cesarzem Ottonem III. w którym znalazł brata pod względem ducha, pod względem skłonności do religijnych zachwytów i uniesień, pod względem zamiłowania ćwiczeń pobożnych i marzeń; tutaj dłuższy czas zabawił mąż święty w najściślejszej zażyłości z cesarzem, rozprawiał o swych dalekich zamiarach, o chęci zdobycia palmy męczeńskiej u pogan <sup>4)</sup>

---

*cantilenam cantat et epum sanctum a quiete monasterii ad relictos greges revocare instituit.*

<sup>1)</sup> Bruno. *Passio Sti Adalberti* cap. 17 M. P. H. I. str. 203 mówi: *Crebro illic (s. c. do klasztoru św. Bonifacego) pro caritate abbatis confluerant, Graeci inquam optimi veniunt, Latini similes militarunt. Hoc Gregorius Abbas, hoc erat Nilus pater, hoc Johannes bonus, hoc simplex Stratus et super terram Angelus unus. Hos ex Romae majoribus Dei, sapiens Johannes, silens Teodorus, Joannes innocens, simplex Leo psalmodum amicus est.*

<sup>2)</sup> Zobacz wyżej uwaga 5.

<sup>3)</sup> *Si audiunt oves meae, quam clamo vocem, vivens moriar cum eis; sin minus... cum licentia tua vadam ad exterar et incultas gentes, quae nesciunt nomen Dei. Adquievit voluntati hominis Dei papa Greg. Vit. Sti Adalberti, ibid ut supra.*

<sup>4)</sup> *Cum quo (s. c. imperatore) vir Dei mansit bonum tempus, qui valde familiarissimus sibi erat... Inde quid sibi menti foret, quae valente Deo, agere vellet, sub lucem proferens, coepit cum dilecto caesare familiarem extremum sermonem habere. Finita locutione pacis oscula invicem libant etc. Vita Adalberti cap. 25 M. P. H. I. str. 178.*



i tutaj dowiedzieć się musiał o żądaniach niedawnych księcia polskiego, o przedsięwzięciach jego apostolskich względem pogan; słowem o tém, co dla Wojciecha było najbardziej pożądanem i upragnionem; że zaś dobre stosunki oddawna łączyły rodzinę jego z dworem polskim, zwrócił więc odrazu drogę na Gniezno, gdzie go Bolesław z radością powitał <sup>1)</sup>. Ztąd dopiero wyprawił z zapytaniem do Pragi, czy go przyjmie książę i lud czeski <sup>2)</sup> a odrzucony z pogardą spędził zimę w Polsce, by z wiosną następnego roku puścić się w podróż do Prus i tam nakoniec znalazł upragniony wieniec męczeński. Bohaterska śmierć świętego męża sprowadziła na Polskę nieobliczone błogosławieństwa. Wojciech albowiem był osobistością głośną w Europie. Znano go w Rzymie, znały go Niemcy, gdyż tu się wykształcił i do episkopatu niemieckiego należał; wiedziało o nim także we Francyi, którą w czasie podróży z Włoch do Polski wzdłuż i wszęch przemierzył, pielgrzymując pieszo do miejsc słynnych cudami: do Paryża, Tours, Floriaku (Fleury) Saint Maur. Męczeńska więc śmierć takiego męża i to w chwili, kiedy praca apostolska leżała odłogiem, lub za narządzie użyta do celów ujarzmienia Słowian zidentyfikowała się z rozbojem i zaborem, wywołać musiała wielkie wrażenie na całym zachodzie, a wieść o trudach, z jakimi książę polski święte zwłoki odzyskał, o honorach, z jakimi je w stolicy swęj złożył, i o całej roli, jaką w tej sprawie Bolesław odegrał, zwrócić musiała pilną uwagę chrześcijańskiego świata także na kraj nasz i jego monarchę. Powiedziećby można, iż Polska śmiercią św. Wojciecha wkupiła się do rzędu państw cywilizowanych, bo dla tej cywilizacyi ofiarę niosących, a północna mgła zapomnienia, jaka dotąd zasłaniała kraj nasz od reszty Europy, zaczęła nareszcie opadać zbliżając i równając Polskę z innymi krajami katolickimi.

Jeśli kiedy, to teraz powinny zacząć się jak najbardziej ożywione stosunki między Polską a Rzymem, gdyż tam najlepiej znano Wojciecha św. i dla Rzymu też pracując głównie męczennik św. życie położył w ofierze. Ale i teraz do stosunków przyjść jeszcze nie mogło.

---

<sup>1)</sup> Annales Polonorum ad an. 997 M. G. H. XIX.

<sup>2)</sup> Büdinger Oesterreichische Geschichte I. str. 328.



Kiedy bowiem w Polsce i Prusiech działy się powyższe wypadki, w Rzymie tymczasem zahuczała nad głową Grzegorza V-go gwałtowna burza, która go wyrzuciła z tronu i na długi czas uczyniła wygnańcem z własnej stolicy. Cesarstwo Bizantyjskie nigdy nie zrzekło się szczerze swych pretensyj do panowania i nad zachodem Europy; cesarze Carogrodzcy nieustannie polowali na sposobność osłabienia potęgi barbarzyńców, którzy im połowę imperium wydarli i tytuł cesarzów uzurpowali <sup>1)</sup>. Szczególniej papież, jako twórca cesarstwa frankońskiego byli w osobliwszej u wschodnich teokratów niełasce. To też wszelkie stronnictwa, które przeciw tym dwu potęgom walczyły, przeciw papieżowi, lub cesarstwu frankońskiemu znajdowały zawsze na dworze carogrodzkim przyjazne ucho i skuteczną pomoc, a w razie nieudania się projektów bezpieczne schronienie i choć chude wsparcie <sup>2)</sup>. Wprawdzie nie było tam obecnie żadnego zbiega, bo ostatnie zamachy Krescencjusza skończyły się bezkarnie: ale stronnictwo rzymskiej arystokracji, przestraszone podwójną siłą niemieckiego wpływu w Rzymie, bo i cesarz i papież byli Niemcami, skoncentrowało swe szeregi około głowy swój, zdegradowanego patrycjusza Rzymu, Krescencjusza IV i wzniosło błagalne dłonie do swych odwiecznych a naturalnych sprzymierzeńców, imperatorów wschodu. Przypadkiem zdarzyło się, że w tymże czasie znalazł się w Carogrodzie wysłannik cesarza Ottona III, mający mu przywieść małżonkę z Grecyi, Jan, arcyb. Placencyi. Człowiek ten, kalabryjczyk rodem, z ulicznego błota wyniesiony przez Ottonów do wysokich godności, niegdyś ulubieniec Teofanii, nie zupełnie czystej sławy, później nauczyciel Ottona III, w końcu biskup Placencyi, którą gwoli jego dostojności do rzędu metropolii nawet wyniesiono, stał się, wierny osławionej swego narodu niecnocie (*graeca fides*) pośrednikiem między upokorzonymi rzymskimi oligarchami a dworem carogrodzkim i stanął wspólnie z Krescencjuszem na czele spisku, mającego obalić z tronu Grzegorza a zapewnić władzę obu naczelników sprzysiężenia. W Grudniu 996 r., kiedy Grzegorz V znajdował się po za Rzymem, wybuchł bunt w wiecznem mieście, komi-

---

<sup>1)</sup> Lustprondi Legatio Constant. Pertz M. G. H. SS. III. str. 347 i następ. szczególnie § 2, 4.

<sup>2)</sup> cf. dzieje papieża Bonifacego VIIgo, Krescencjusza de Caballo Mar-moreo i t. d. u Gfröra k. G. III. 3 Abth. str. 1415.



sarzów cesarskich znieważono i odarto, Krescencysz przywłaszczył sobie znowu władzę świecką w Rzymie pod imieniem patrycyusza, a w początku 997 r. przybył Jan z Carogrodu i osiadł na stolicy papieżkiej pod imieniem Jana XVI <sup>1)</sup>; obaj naturalnie uznali nad sobą zwierzchność panów wschodu.

Grzegorz V, który znajdował się wtedy w Pawii przewodnicząc Soborowi, rzucił na obu burzycieli klątwę kościelną i wezwał pomocy Ottona III, który, zajęty wojną ze Stodoranami dopiero 998 spotkał się z papieżem w Pawii a na wielkanoc tego roku stanął w Rzymie.

29 kwietnia 998 r. zdobył cesarz twierdzę gród Leonin, w której się bronił Krescencysz, obaj przewodzcy buntu dostali się w ręce sprawiedliwości i ponieśli zasłużone kary. Grzegorz V powrócił znowu na tron papieżki a Otton III pozostał odtąd na dłuższy czas w Rzymie, mianowicie bawił aż do późnej jesieni 999 r. Przy pomocy więc drugiej wyprawy rzymskiej Ottona III odzyskał znowu papież należne muprawa, a mając nieustannie cesarza w Rzymie, mógł być bezpiecznym od wszelkich nieprzyjaciół. Ale niedługo mógł używać swego zwycięstwa; albowiem następnego r. 999 4 Lutego życie zakończył.

Następcą tego papieża młodzieńca, był papież starzec, który jednak zachował całą energię, całą siłę młodych lat. Jest nim Gerbert, jako papież znany pod imieniem Sylwestra II, wyświęcony na biskupa Rzymu w początku Kwietnia 999 r. Gerbert jest zagadkową a imponującą postacią X stolecia. Dziecko ubogich, niskiego stanu rodziców, przyjęty z miłosierdzia do klasztoru w Aurillac we Francyi, i tutaj wychowany, kształcił się następnie w Hiszpanii, gdzie zebrał wielki zasób wiadomości matematycznych <sup>2)</sup> a wróciwszy do Francyi zyskał wkrótce sławę znakomitego nauczyciela <sup>3)</sup>

---

<sup>1)</sup> Annal, Hildesheimenses ad an. 997 i Ann. Quedlenburg an. 997.

<sup>2)</sup> Richeri Historia III. 43. u Pertza V str. 616.

<sup>3)</sup> Wróciwszy do Francyi był przełożonym szkoły metropolitalnej w Reims od 970 — 981 r. i wykształcił poważny zastęp pierwszych dostojników kraju, a między tymi Roberta, syna Hugona Kapeta, drugiego króla Francyi z dynastji kapetyngów. f. Richeri Hist. III. cap. 45., gdzie wyliczeni są także inni wybitniejsi wychowañcy Gerberta.



i pierwszego uczonego w Europie <sup>1)</sup>. Przez stosunki z domem cesarskim, mianowicie z Ottonem I i II, z Teofanią i Adelejdą, tudzież z domem, który objął spuściznę Karolingów we Francyi, Gerbert otrzymał najprzód opactwo Bobbio we Włoszech, które jednak wkrótce opuścić musiał; następnie metropolie Reimską, z której go również wyparto; później arcybiskupstwo Rawenny i na koniec zasiadł na stolicy całego Chrześcijaństwa, został papieżem. Dwie ostatnie godności dostał od Ottona III, którego był nauczycielem i ulubieńcem. Takie niespodziewane wyniesienie się do najwyższej godności człowieka, który oprócz nauki wielkiej i większej jeszcze umiejętności życia, niczem zresztą ani pochodzeniem, ani bogactwami się nie odznaczał, musiało wzbudzić wiele zawiści w sercach współczesnych, zwłaszcza tych, którzy polowali na też same, co on zaszczyty. Ztąd poszło, że już za życia charakter tego papieża z umysłu czerniono, potomni dodali do tego swoje, zgodne z duchem czasu, dodatki a przez to żywot i charakter Gerberta stał się trudną do rozwiązania zagadką dziejową.

Współcześni mianowicie uważali go za czarnoksiężnika, gdyż więcej umiał, niż inni w owym czasie <sup>2)</sup>, późniejsze pokolenia mówiły, że on z diabłem był w konszachtach (*diabolum secutus est*), że przy pomocy szatanów (*arte diabolica*) doszedł najwyższych godności i że ci zwłoki jego wydarli nawet z grobu i do piekła unieśli <sup>3)</sup>, widocznie w ciemnych a zabobonnych głowach ówczesnej generacji nie mogło się pomieścić, aby bez pomocy diabelskiej można było ubogiemu dojść do tak wysokiej pozycji w świecie; nakoniec największą krzywdę dobrej sławie tego papieża zaślali współcześni uczeni a mianowicie wielce zkądinąd zasłużony i godzien czci Gfrörer, który robi Gerberta od kolebki do śmierci nieustannie, albo zdrajcą, albo szpiegiem, albo nawet trucicielem i mordercą <sup>4)</sup>. Nie

---

<sup>1)</sup> Od czasu jak Gerbert zwyczajko się potykał w naukowej dyspacie w Ticino z Otricem, v. Otrikiem, t. z. północnym Ciceronem, przełożonym szkoły w Magdeburgu — nie miał sobie równego dialektyka. cf. Richeri Hist. III. 57—66.

<sup>2)</sup> Powiada to jego napis grobowy: *Archimedis studium quod eram, Sophiaeque secutus Tum, cum magna fuit gloria scire nihil, Credebant magicum esse rudes.* u Hocka „Pabst Silvester II und seine Zeit str. 165.

<sup>3)</sup> Hock l. c. w dodatku zgromadził i genetycznie rozebrał sądy potomnych o Gerbercie cf. str. 009, i ztamtąd szczegóły powyższe zażczytnięto.

<sup>4)</sup> f. kirchl. Geschichte III księga III. str. 1460—1584. passim.



mamy wcale zamiaru bronić szczegółowo Gerberta przeciw zarzutom, jakie mu robi Gfrörer — a témsamém nie myślimy sprawdzać, o ile twierdzenia tego historyka są gruntowne i usprawiedliwione. Jednak ponieważ Gerbert, jako Sylwester II, odgrywa ważną rolę względem Polski a Gfrörer w dziele swem szeroko zajmuje się tą rolą, należy przeto przynajmniej w ogólnych rysach przedstawić pogląd tego uczonego, zanim sami do badania przystąpimy.

Zaczynamy od czasu, jak Gerbert zajął miejsce nauczyciela młodego króla Niemiec t. j. od r. 994. Gerbert znalazłszy się przy boku Ottona III, jako jego nauczyciel, mający za zadanie saksońską rubasznosć króla Niemiec pokryć pokostem greckiego poloru i oświecić ogniem greckiej mądrości <sup>1)</sup>, wkrótce spostrzegł nieumiarkowane uwielbienie młodego monarchy dla rzymskiego świata starożytnego, dla rzymskiej minionej wielkości; schlebiał więc mrzonkom Ottona i tak pokierował umysłem wychowanka <sup>2)</sup>, że cesarz zresztą skłonny do marzeń, gotów dla pięknych fantasmogoryj poświęcić najdroższe interesa rzeczywistości, gorąco zapragnął państwu swojemu nadać formy rzymskiego imperium <sup>3)</sup> sądząc że przez to przywróci wielkość upadłej Romy, zmieni państwo niemieckie w wielkie i potężne cesarstwo rzymskie, obejmujące całą Europę. Ponieważ istotnych instytucyj rzymskich w owym czasie nawet taki uczony, jak Gerbert, znać dokładnie nie mógł, utworzono więc zlepek różnych pojęć i urzędów, mianowicie: wzięto ceremoniał wschodniego cesarstwa, do niego domieszano niektóre pojęcia o monarchii Karola W<sup>go</sup> i różne inne i podług tego planu przystąpiono do reformy świata zachodniego. Ponieważ przy takiej robocie koniecznym był cesarzowi Gerbert, jako główny architekt gmachu; cesarz więc wymusił na Grzegorz V. że, lubo ze wstrętem, mianował Gerberta arcybiskupem Rawenny, po cichu zaś przyrzekł mu nawet cesarz tiarę papieżką, gdyż Grzegorz V. i jako patriota niemiecki i jako człowiek trzeźwego umysłu przeciwstawił się mocno téj robocie szaleńców, której smutne następstwa przewidywał <sup>4)</sup>. Lecz Gerbert miał już

---

<sup>1)</sup> Zob. list cesarza do Gerberta wydrukowany w całości u Hockn str. 213.

<sup>2)</sup> Zob. odpowiedź Gerberta na list cesarza i przedmowę do dzieła tegoż; de rationabili et ratione—wszystko u Hocka str. 214, 223.

<sup>3)</sup> Gfrörer Pabst Gregorius VII. str. 818 i następ.

<sup>4)</sup> Zob. Gfrörer Pabst Gregorius VII, str. 660 i nast. tudzież str. 697 i nast.



lat 70, a Grzegorz V dopiero 30; trudno było starcowi czekać naturalnej śmierci młodzieńca, przyszły więc Sylwester II postarał się dopomóc naturze przez zadanie trucizny Grzegorzowi <sup>1)</sup> a sam zajął tron papieżki. Sylwester II, w którego duszy mieszkała tylko zdrada lub szpiegostwo, przyjmując te drogocenne zadatki zaufania i przyjaźni od Ottona, myślał tylko o zdradzie dobroczyńcy. Już w Rawennie będąc wszedł on w stosunki ze św. Romualdem i z klasztorem klu-niackim, którzy, jak wiadomo, pracowali nad podniesieniem znaczenia papieżstwa i umyślił, dając plany cesarzowi nowego cesarstwa rzymskiego, zbudować właściwie potężne, niezależne, rządzące losami politycznymi Europy, papieństwo <sup>2)</sup>. Znając płytkość umysłu Ottona III pewnym był Gerbert, że plan jego w zupełności się powiedzie; ale zarazem wiedział z własnego smutnego doświadczenia w Reims, że łatwiej coś podstępnie zdobyć, aniżeli je utrzymać. Postanowił więc i na tę ewentualność się przygotować. Najwięcej oporu a nawet zemsty mógł się spodziewać papież od strony Niemiec, które plan jego najbardziej boleśnie dotykał, zwrócił się więc do naturalnych tego plemienia wrogów, do Słowian, których niedawno od Niemców otrzymane rany jeszcze się nie zabiłiły, których zgłiszcza i mogiły, następstwa wojen germańskich, jeszcze nie porosły trawą, lecz świeciły swą nagością. Drugim ludem, który miał także rachunki niewyrównane z Niemcami, byli Węgrzy, właśnie tylko co gorliwością Stefana św., swego króla, nawróceni a apostołstwem św. Wojciecha, (który także w planie Gerberta odgrywał ważną polityczną rolę) w wierze umocnieni. Te dwa młode i krzepkie ludy pozyskać i silnie interesami połączyć ze stolicą apostolską, uczynić z nich obrońców i bojowników wielkiego papieżstwa, uczynić z nich potężne, od zwierzchności niemieckiej wolne monarchie, i rzucić je na tyły Niemcom, a przez to gniew tego plemienia uczynić bezsilnym i własne, raz zajęte stanowisko zrobić niezdobytym, oto był dalszy plan Gerberta <sup>3)</sup>.

Miedzy Słowianami zwrócił uwagę papieża genialny książę polski, Bolesław Chrobry. Z nim się porozumieć, podać mu myśl zjednoczenia

---

<sup>2)</sup> ibidem str. 702 i nast.

<sup>3)</sup> ibidem cap. 48. od str. 849 i nast.

<sup>1)</sup> ibidem str. 853 i nast.



wszystkich plemion słowiańszczyzny zachodniej pod berłem polskim, i utworzenia potężnego państwa słowiańskiego, dopomóż do wykonania tej myśli przez utworzenie najprzód niepodległego kościoła polskiego a następnie niepodległego kościoła wszechsłowiańskiego, włożyć mu na głowę koronę królewską i tylko idealnej poddać go zwierzchności cesarza dla lepszego oszołomienia Ottona III, to było tylko naturalną konsekwencją powyższego planu. Podobne myśli podał papież wysłannikom księcia polskiego i ks. węgierskiego; ale w zamian za te obietnice obaj książęta uznać musieli wcale nie idealną, lecz rzeczywistą zwierzchność stolicy apostolskiej a to mianowicie przez darowanie swych krajów Piotrowi św., uznanie namiestników Chrystusa za rzeczywistych właścicieli i panów, czyli suwerenów Polski i Węgier, poczem papież odda im te kraje jako lenne stolicy rzymskiej w posiadanie a książęta w dowód swjej lenniczj zależności płacić będą daninę wpieniądzach (tributum) głowie kościoła, i obowiązani są bronić go w razie potrzeby i pełnić inne jeszcze obowiązki <sup>1)</sup>. Jednak plan nie udał się Sylwestrowi II. Jakkolwiek bowiem otoczył on młodego cesarza nadzwyczaj czujną strażą, jakkolwiek trzymał go jakby pod kloszem, z obawy, żeby ktoś nieproszony oczu młodzieńcowi nie otworzył na przepaść, do której wiedzie go podstępny nauczyciel; znalazł się mimo to ktoś, który tę nieprzyjemną przysługę wyświadczył Gerbertowi i Ottona III. wyrwał z rąk fałszywego przyjaciela. Przestraszony cesarz postanowił przeszkodzić natychmiast machinacyom papieża i ruszył co prędzej do Polski nie pożegnawszy się nawet z Sylwestrem, wyprawivszy tylko do niego z drogi nadzwyczaj czuły, naturalnie ironiczny list pożegnalny, w którym upewnia papieża, iż choć ciałem od niego daleki, duchem jednak będzie wciąż z nim przebywał. Rezultatem tej podróży było ustanowienie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, zawarcie przyjaźni z księciem polskim, uwolnienie go od trybutu dotąd płaconego a wymówienie sobie kontyngensów wojskowych na wyprawy rzymskie i nakoniec odesłanie Bolesława do papieża, aby jako właściwa do tego władza dał mu namaszczenie królewskie i koronę. Ale naturalnie papież i jednego i drugiego gniewnie odmówił <sup>2)</sup>. Z Polską więc plan się nie udał, w Węgrzech

---

<sup>1)</sup> ibidem str. 877—887.

<sup>2)</sup> ibidem ut supra.



przeciwnie najzupełniej papieżowi się powiodło. Gdy bowiem był Otton III w Gnieźnie, przybyli do Rzymu posłowie Stefana węgierskiego, dopełnili wszystkich warunków, jakich papież żądał — za co wydał im Sylwester bullę, w której dokładnie opisany jest akt oddania Węgier na własność stolicy apostolskiej, wypowiedziane są obowiązki królów węgierskich jako lenników, względem stolicy apostolskiej, jako swego suwerena, potwierdzono niepodległość kościoła węgierskiego i nakoniec dano Stefanowi koronę królewską. Gdy posłowie węgierscy przebywali właśnie w Rzymie, zdarzyło się, iż przybyli w podobnymże celu posłowie polscy — prawdopodobnie byli nawet pierwsi — gdyż korona Węgrom posłana, była właściwie dla Bolesława przeznaczona; ale wiadomość o tém, co uczynił Otton III w Gnieźnie, sprowadziła odmowę Sylwestra II i posłowie Bolesława z niczém wrócić musieli <sup>1)</sup>. Jednak odmowa papieża musiała być warunkową; mianowicie musiał oświadczyć papież, iż jeśli książę polski pewne warunki spełni, wtedy i jemu stolica apostolska zaszczytu podobnego, jak Węgrom, udzielić nie omieszka. Warunkiem zaś tym było, że Bolesław ma zdobyć Czechy, zjednoczyć inne plemiona Słowiańskie w jedną monarchię, utworzyć w Pradze metropolię dla Słowiańskiego państwa, a wtedy może przysłać po koronę pod podobnemi jak Węgrzy warunkami uległości Rzymowi. Warunki te zaraz nawet Bolesław przyjął i tribut Piotrowi św. płacić obiecał i płacić rzeczywiście musiał. Zgodnie z wolą papieża czatował teraz książę polski na zdobycie Czech, a gdy mu się to udało, osadził zaraz w Pradze ABpa polskiego i wysłał poselstwo po koronę <sup>2)</sup>. Lecz papież przerachował się w jednej ważnej sprawie. Nie spodziewał się mianowicie, żeby 21 lat ledwie liczący Otton III. tak przedwcześnie umarł, wskutek téj śmierci objął tron niemiecki Henryk II, człowiek wprost przeciwnego usposobienia jak Otton III. bo człowiek przedewszystkiém praktycznego zmysłu, wolny od wszelkich illuzyj, wróg mrzonek swego poprzednika a typ germańskiego zdobywcy. Ten z całą zawiścią wystąpił przeciw knowaniom papieża, pilnie strzegł granic Polski i porozumiewać się jęz z Rzymem nie pozwalał. Wybuchnąć więc musiały wojny między Bolesławem i Hen-

---

<sup>1)</sup> ibidem str. 870 — 877.

<sup>2)</sup> Gfrörer Allgem. kirchen Gesch. tom III, str. 1546 i następ.



rykiem II, wojny które wypełniają całe prawie panowanie obu monarchów, Sylwester II tymczasem umarł, następcy jego choć wtajemniczeni w plany Gerberta, pragnęli je przeprowadzić ale wykonać nie zdołali i cały tak kunsztownie obmyślony zamach Sylwestra na władzę cesarską musiał pójść ad acta i na długo pozostać w pyłe archiwum papieżkiego <sup>1)</sup>. Jednak plan ten nie zaginął. Podjął go bowiem na nowo Grzegorz VII, nieco odmienił, stosując się do okoliczności, w jakich żył i wykonał.

Taki jest pogląd Gfrörera na dzieje Gerberta i zamiary jego względem cesarstwa i względem Polski.

O ile ten pogląd opiera się na historycznych źródłach co do Polski, zobaczmy w dalszym ciągu.

Ze źródeł wiemy tylko tyle.

Że w końcu 999 r. a więc za rządów Sylwestra II papieża i podczas pobytu Ottona III w Rzymie przebywa w wiecznym mieście Radym v. Gaudenty, rodzony brat św. Wojciecha i to brat nie tylko z krwi, ale i z ducha;—był albowiem Radym od pacifolęcych lat towarzyszem i powiernikiem biskupa <sup>2)</sup>, był współpracownikiem apostoła w jego pruskiej podróży, wieszczem i świadkiem męczeńskiej śmierci, do której męża bożego sakramentem ołtarza przygotował i posilił <sup>3)</sup>. Widocznie więc przybył Radym z Polski do Rzymu. Kto go tam posłał? w jakim celu? kiedy przybył do Rzymu — Na te wszystkie pytania, niezaprzeczenie ważne i ciekawe nie możemy dać stanowczej odpowiedzi; albowiem 9 stuleci, jakie nas oddzielają od wypadku, zniszczyły dowody dalsze, możemy się tylko domyślać. Wiemy atoli na pewno, że Radym jest w Rzymie w Grudniu 999 r. i że jest arcybiskupem i to arcybiskupem polskim; tak się albowiem podpisał jako świadek, na jednym akcie wystawionym na rzecz klasztoru w Farfa we Włoszech 9. Grudnia 999 r. <sup>4)</sup>. Przed tą zatem datą musiał się odbyć akt fundacyi arcybiskupstwa dla Polski i wyświęcenia Radyma na metropolitę,

---

<sup>1)</sup> ibidem 1541 str.

<sup>2)</sup> cf. co do tych szczegółów Canaparii Vita S. Adalberti cap. XVI str 172.

<sup>3)</sup> ibidem ut supra cap. XXVIII str. 180. cap. 29. str. 181 i cap. 30. str. 182. M. P. H. I.

<sup>4)</sup> Podpis ten brzmi: + Gaudentius, AEpus S. Adalberti, martyris interfui et subscripsi. u Mabillon'a w Annal. Ord. s. Benedicti IV str. 130. Podpis ten



a musiał się odbyć w Rzymie, albowiem do téj czynności, podług wyobrażeń ówczesnych prawa kanonicznego potrzebném było pozwolenie papieża i cesarza, gdyż szło o zmianę w istniejącém już urządzeniu kościoła — mianowicie o odjęcie metropolii Magdeburgskiej, znacznej części jéj berłu podległych ziem słowiańskich; potrzebną nadto była zgoda ABpa Magdeburgskiego, Gizelera. Ponieważ zaś cesarz i papież mieszkali w Rzymie a i Giziler był właśnie zapo-

---

budzi pewne wątpliwości, mianowicie słowa jego: AEpus s. Adalberti martyris; zwykle bowiem biskupi kładą przy swém imieniu nazwę dyecezyi, jak np. czyni biskup w tymże akcie przed Gaudentym podpisany: + Leo, sanctae Ravennatis Ecclesiae AEpus interfui et subscripsi. Ten brak imienia dyecezyi w podpisie Gaudentego dał powód Stasińskiemu. (l.c. str. 44. w środku i uwaga 13. na str. 75.) do twierdzenia, że Radym w Rzymie został wyświęcony na ABpa dla pogan (AEpus regionorius) a dopiero za przybyciem Ottona do Gniezna otrzymał metropolią gnieźnieńską r. 1000. Zeissberg zaprzecza temu, utrzymując, że w takim razie i Wojciech św. którego Radym jest następcą, musiałby być także ABpem pogan. Wprawdzie Palacky Gesch. v. Böhmen I 244. a za nim Szajnoch: „Bolesław Chrobry str. 88. (wydanie krótkie) wypowiadają tę myśl; nawet Ademar. i Vita Epi Mainverci nazywają Wojciecha św. ABpem — ale wszystkie te głosy muszą umilknąć w obec milczenia o tém najpoważniejszych a współczesnych źródeł, jakimi są biografie tego Apostoła. Przeciwnie Wojciech św. godności téj nie mógł żadną miarą otrzymać, bo jak wiadomo, Grzegorz V pozwolił mu tylko warunkowo iść na apostołstwo do pogan, a nie mogąc jeszcze wiedzieć, że go Czesi do kraju nie przyjmą, niemógł témbardziej uczynić Wojciecha św. ABpem dla pogan. Zeissberg w rozprawie „Ueber die Zusammenkunft Kaisers Otto III mit Herzog Bolesław I von Polen zu Gnesen w Zeitschrift für die oester. Gymnasien rok 1867 str. 324. uwaga 42. stara się uzupełnić powyższy podpis Radyma przez wstawienie między AEpus i St. Adalberti wyrazu „germanus“, zdaniem więc jego cały podpis brzmiał: Gaudentius AEpus, germanus si. Adalberti i t. d. i sądzi, że Radym już w Rzymie ABpem polskim mianowany został. Co do tego ostatniego, że Radym już w Rzymie ABpem polskim był mianowany, zgadzam się z Zeissbergiem w zupełności, co zaś do pierwszego, t. j. do uzupełnienia podpisu Gaudentiusa przez wstawienie wyrazu „germanus“, jestem innego zdania. Ja zwracam uwagę na tę okoliczność, że w X wieku był zwyczaj, iż królowie przez wdzięczność dla jakiego świętego, zakładali na cześć jego klasztory, nawet Bpstwa, jak cesarz Otton I dla św. Wawrzyńca założył biskupstwo Merzeburgskie. Otóż często imienia takich św. używano na oznaczenie samego biskupstwa. Znajduję u Baroniusza w Annale Eccles. tom. X str. 726. VIII objaśnienie: „Per sm Laurentium scias intelligi Ecclesiam Merseburgensem, in qua S. Laurentius patronus colitur.“ Owoż ponieważ jak się niżej pokaże, cesarz Otton głównie przez cześć dla św. Wojciecha na metropolią polską się zgodził w Rzymie, a nie oznaczono jeszcze dla niéj stolicy, bo téj długo stałej nie miała (o czém poró-



zwany przed trybunał papieżki do Rzymu i był tam spodziewany <sup>1)</sup>, tutaj więc a niegdzieindziej sprawa ta mogła być rozstrzygnięta i tём się tłómaczy obecność Radyma w Rzymie w tym czasie. Pytanie jeszcze jest od kogo wyszła inicjatywa tój fundacyi? Zeissberg (l. c. 323) równie jak Gfrörer zgadzają się na to, że Sylwester II podał pierwszą myśl (den Anstoss gab). Źródła atoli polskie wprawdzie niewspółczesne, lecz nieco późniejsze zgodnie przypisują fundacyą metropolii gnieźnieńskiej i innych biskupstw, o których mowa będzie niżej, samemu tylko Bolesławowi. Mówią o tём oprócz Galla cap. 11 roczniki: Kamieniecki pod r. 1025. Sędziwoja, kalendarz krakowski p. d. 3. Kwietnia a za tymi powtarzają późniejsi jeszcze Mierzwa, Mistrz Wincenty i t. d. Najważniejszą, zdaniem mojem, dla rozstrzygnięcia tój sprawy będzie analogia z innym podobnym wypadkiem, który w tymże czasie, za tegoż samego papieża i cesarza miał miejsce. Mianowicie Stefan św. książę węgierski, nawróciwszy się sam i swój naród skłoniwszy do przyjęcia św. wiary — utworzył sam biskupstwa i metropolię w Ostrychomiu (Gran Strygonium) oznaczył granice dyecezyj, a dopiero wtedy wyprawił poselstwo do Rzymu, prosząc papieża, aby urządzenia te powagą swoją potwierdził, co się rzeczywiście stało <sup>2)</sup>. Ja sądzę że i w Polsce sprawa ta w podobny sposób odbyć się musiała. Bolesław ułożył pierwój plan przyszłych dyecezyj, wyszukał kandydatów i wyprawił do Rzymu Radyma prosząc o potwierdzenie tego dzieła przez władze, do których sprawa ta należała. Tę myśl albowiem wyowiada najprzód Rocznik Hildesheimski pod r. 1000. myli się tylko czyniąc Bolesława księciem Czeskim <sup>3)</sup>; doprowadzają tём do tego

wnaj Buliński Historia polskiego kościoła w rozdziale „Arcybiskp. Gnieźnieńskie—) sądzę więc że zamiast nazwiska stolicy jeszcze nie ustalonej, użył Radym imienia jój patrona i podpisał się AEpus S. Adalberti— co znaczyło Metropolita polski. Zresztą w ten sposób często oznaczano biskupstwa. Czytam np. w liście Wilhelma ABpa Mogunckiego, że zamiast Metropolia Moguncka używa wyrazów Ecclesia S. Martini. Słowa te brzmią: „Ecclesia S. Martini cui minister adsum“ u Giesebrechta Gesch. der Deuts. Kaiserreich I. Anhang str. 872. 13.

<sup>1)</sup> Thietmar Chronic IV cap. 28. M. P. H. I. 259.

<sup>2)</sup> Büdinger Oesterreich Gesch. I 402. i następ.

<sup>3)</sup> Słowa rocznika Hildesheimsk. są: Imperator Otto III ... Slaviam intravit ... ibi Episcopia septem disposuit ... Gaudentium AEpum ordinari fecit licentia Romani pontificis, causa petitionis Bolislavonis, Bohemiorum ducis M. P. H. II 76.



i słowa Thietmara, który mówi: gdy przybył Otton III do Gniezna: „nec mora facit ibi archiepiscopatum, commitens eundem praedicti Martyris fratri Radimo, eidemque subjiciens Reinbernum, Colbergensis Ecclesiae Epum, Popponem Cracoviensem, Johannem Vratislaviensem etc. <sup>1)</sup> Jeźli się rzecz tak odrazu odbyła, toć musiało już wszystko być piérwój przygotowane; albowiem w kraju, który dopiero wyszedł z pogaństwa a pod względem nauk i cywilizacji stał na najniższym szczeblu, nie było łatwo dokonać czegoś podobnego, choćby nawet cesarz kandydatów przyprowadził ze sobą.

Z dotychczasowego rozpatrywania wypadu, że Bolesław podał myśl czyli projekt niepodległego kościoła (causa petitionis Bolislavonis) a Sylwester II i Otton III myśl przyjęli, że zaś Radyma znajdujemy w Rzymie ABpem Gnieźnieńskim, widać więc że z propozycjami temi jeździł późniejszy polski metropolita do Rzymu, tutaj tedy jest piérwszy ślad bezpośrednich stosunków Polski ze stolicą apostolską. Fundacya samodzielnego arcybiskupstwa z podporządkowaniem całego kraju polskiego pod jego berło — była bardzo ważnym wypadkiem dla Polski, ale niemniej ważnym i dla Niemiec. Przez to cesarstwo niemieckie traciło swój wpływ na wewnętrzne sprawy tego kraju, ustaliła się zupełna niezależność kościelna Polski, będąca początkiem i wstępem takieżże niezawisłości politycznej. Akt, tak dla Niemiec niekorzystny, nie mógł być ani zbyt łatwo, ani bez namysłu dokonany, nawet przez tak niepraktycznego cesarza, jakim był Otton III; dla tego mimowolnie nasuwa się pytanie, jakie motywa mógł mieć cesarz do zrzeczenia się ze strony Niemiec tych korzyści, jakie państwu niemieckiemu nadawała należność Polski do metropolitalnego związku z kościołem niemieckim? jakie motywa kierowały papieżem? Zeissberg <sup>2)</sup> podaje, jako motywa cesarza, zbyt ni rozrost granic Polski za Bolesława Chrobrego, w których ujęto oprócz ziem piérwotnie lechickich, także kraj Chrobatów, dotąd do Czech należący; Pomorze, którego znaczną część Bolesław zajął; nakoniec część Szląska: — przez to granice jejdynego biskupstwa polskiego, jakim była dyecezyja poznańska, przybrały anormalną rozległość, zwłaszcza, że brak dróg, wielkie błota

---

<sup>3)</sup> Chronika IV. cap. 28.

<sup>2)</sup> Uber Zusammenkunft Kaiser Otton III. str. 324 w tekście.



i lasy kraj w znacznej części pokrywające, czyniły zadanie biskupa poznańskiego niepodobnem do należytego wykonania. Większą jeszcze anomalią stawało się w tych warunkach arcybiskupstwo Magdeburskie, którego zwierzchnictwo rozszerzyło się w stosunku rozrostu państwa polskiego; przez to dozór metropolitalny, który zwłaszcza w kraju świeżo do wiary nawróconym, powinien być bardziej czujnym, jak w innych czasach, stawał się wprost niepodobieństwem. Motywa papieża domyślne są z ogólnych zasad, któremi się stolica apostolska rządziła względem prowincyj kościelnych, sobie podległych. W ogóle jest sprawdzone historycznie, że papieże byli przeciwni zbyt niemu wzrostowi potęgi metropolitów krajowych dla tego, żeby mogli łatwiej utrzymać jedność kościoła, żeby nie dać pokusy metropolitom do walki o wyłamanie się z pod zwierzchności rzymskiej; z drugiej strony wiadomem jest, że stolica apostolska nie była nigdy przeciwną tworzeniu oddzielnych, narodowych organizmów kościelnych, mających na czele własnego metropolitę, które by były jednak związane w jedność z resztą kościoła katolickiego przez to, iż metropolita uznawał prymat biskupa rzymskiego i był tegoż biskupa na cały swój kraj namiestnikiem albo wikaryuszem (*vicarius sedis aplice*); owszem ile razy plemię jakie okazywało dość sił żywotnych, by swą samodzielność narodową zamanifestować, stolica apostolska tworzyła dla niego chętnie niezawisły narodowy związek metropolitalny czyli kościół narodowy <sup>1)</sup>. I co do Polski też same zasady spowodować musiały Sylwestra II do poparcia życzeń księcia Bolesława.

Przyznać trzeba, że jak motywa cesarza, tak i motywa papieża, wyżej podane są uzasadnione i słuszne; ale mojem zdaniem są tylko drugorzędne; głównym zaś i decydującym powodem było dla obu męczeństwo św. Wojciecha w interesie wiary i kościoła katolickiego dokonane. Zresztą wypowiada to wyraźnie rocznik Hildenhaimski <sup>2)</sup>. Owoż wyprawa św. Wojciecha do Prus, przedsięwzięta

---

<sup>1)</sup> Gfrörer *Kirchen Geschichte* III str. 1551 i passim.

<sup>2)</sup> Obaj pisarze, tak Zeissberg jak Gfrörer nie zwrócili uwagi na to, co mówi w dalszym ciągu, cytowany już rocznik Hildesheimski pod r. 1000. że urządzenie biskupstw, wyświęcenie Radyma na metropolitę odbyło się: *ob amorem potius et honorem sui* (sc. Gaudentii venerandi fratris, digni pontificis et martyris. Oto jest główny motyw.



i wykonana za poradą i nakładem Bolesława Chrobrego, jego staraniem o szerzenie św. wiary u ludów pogańskich, były właśnie dla papieża dowodem owęj dojrzałości plemienia polskiego do samodzielnego rozwoju kościelnego; na cesarza również najwięcej wpłynęła cześć dla św. Wojciecha, że zrobił dla Polski tak wielką ofiarę z korzyści i interesów swego państwa; znany jest bowiem magiczny wpływ, jaki wywierał Wojciech św. na umysł sobie siosttrzany młodego monarchy; znana jest cześć, jaką miał dla męczennika po śmierci, gdy i w Akwisgranie i w Rzymie; słowem w miejscach, gdzie częściej przebywać się spodziewał, świątynie pod wezwaniem swego świętego przyjaciela budować kazał; nakoniec i to nie jest przypadkowem, że ostateczne ukonstytuowanie niepodległego polskiego kościoła, wiąże się ściśle z pielgrzymką cesarza do grobu św. męczennika, bo w Rzymie był tylko plan tego dzieła przyjęty a na miejscu dopiero całkowicie go przeprowadzić miano; także nie jest to bez związku ze szczególnym wpływem, jaki na te sprawy Wojciech św. wywarł, że arcybiskupem gnieźnieńskim został właśnie brat i nieodłączny towarzysz apostoła prusaków, i że nareszcie stolicą metropolii Polski zostało właśnie miasto, w którém zwłoki męczennika w grobie spoczęły. Wszystkie te okoliczności wskazują na rolę, jaką w tój sprawie odegrał Wojciech św. i dla tego to przypisaliśmy wyżej męczeńskiej śmierci tego świętego tak wielki wpływ na dalsze losy Polski i jój kościoła.

W bezpośrednim związku z nominacją Radyma św. na ABpa Polski i z układami, jakie się w tój sprawie między papieżem, cesarzem i posłem polskim toczyć musiały, jest pielgrzymka Ottona III. do Gniezna. Gdy bowiem emancypacja Polski z pod kościelnej zwierzchności Niemiec została w Rzymie uchwaloną, należało ją przeprowadzić, a uczynić to można było tylko na miejscu w Polsce. Dla tego i podróż tę, jako dalszy ciąg układów zawiązanych w Rzymie, do pracy naszej włączyć musimy, posiłkując się świeżą gruntowną pracą Zeissberga o tym przedmiocie:

W intencji oddania hołdu św. Wojciechowi na jego grobie, ruszył cesarz z Rzymu do Polski, w grudniu 999 r. <sup>1)</sup> był raz

---

<sup>1)</sup> Wyrażnie to powiada Thietmar IV 28. powtarzają Rocznik Hildesheimski, Rocznik Quedlinburski i inne—źródła polskie, mianowicie Gallus dodaje



w Gnieźnie, jak odkrył Zeissberg, dnia 15. marca 1000 r. <sup>1)</sup> Z tego jednak, co zaszło w tém mieście, widać, że oprócz pobożnego celu powyższego, miał cesarz załatwić tutaj jeszcze dwie czynności: jedną dotyczącą się spraw kościelnych, drugą spraw politycznych Polski. Mianowicie szło tu najprzód o ostateczne ukonstytuowanie polskich biskupstw. Thietmar w cytowanym wyżej miejscu donosi, że cesarz utworzył metropolią i biskupstwa nowe w Polsce (fecit archiepiscopatum etc.); zaś znane nam już współczesne i bardzo obfite dla dziejów polskich źródło: Rocznik Hildesheimski, używa na oznaczenie téj czynności Ottona III wyrazu: „disposuit“, co znaczy ułożył, ugodził, uporządkował <sup>2)</sup>. Toż samo powtarzają dosłownie Annales Altahenses: w tychże słowach opowiada fakt ten biograf Bpa Meinwerka <sup>3)</sup>. Ze świadectw tych widać, że Otton nie ufundował nowych dyecezyj, ale starał się pogodzić i uspokoić tych biskupów, którzy

---

jeszcze: „simulque gloriosi Boleslavi cognoscendi famam introivit. Żeby cesarz potajemnie, bez wiedzy i pożegnania z papieżem z Rzymu do Polski wyjeżdżał, jak chce Gfrörer, zgodzić się nie można; gdyż mówi Thietmar: Nullus imperator majori umquam gloria a Roma egreditur neque revertitur IV. 28.

<sup>1)</sup> Ustalenie téj daty zawdzięczamy jednemu dokumentowi, który cesarz w Gnieźnie 15. marca 1000 r. wystawił na rzecz Hieronima, Bpa Vicenzy. W dokumencie tym stoi: Actum in Scavania, in civitate Gaëmi, ubi corpus beati Martyris.... quiescit feliciter cf. Zeissberg über die Zusammenkunft str. 315. uwaga b. pod Gaëmi rozumie autor miasto Gniezno.... kropki oznaczają s. Adalberti, które się zetrzeć musiało, zamiast Scavania, winno być recte Slavania.

<sup>2)</sup> Miejsce to już dwa razy przytaczane w skróceniu wypisujemy obecnie w całości: Imperator Otto III, causa orationis ad Sum Adalbertum Epum et Martyrem, quadragesimae tempore Slaviam intravit. Ibique adunata Sinodo episcopia septem disposuit et Gaudentium, fratrem beati Adalberti in principali urbe Sclavorum Praga ordinari fecit archiepiscopum, licentia romani pontificis, causa petitionis Bolislavonis, Boemiorum ducis, ob amorem potius sui venerandi fratris, digni pontificis et martyris. M. P. H. II str. 761. Annalista popełnił widocznie dwa błędy, przeniósł stolicę Gaudentego do Pragi a wskutek téj omyłki uczynił Bolesława księciem Czeskim, drugą, że cesarz kazał w Pradze wyświęcić na metropolię Radyma—wiemy dokładnie że i Radym był już w Rzymie ABpem i że stolicą jego nie była Praga—zresztą inne wiadomości tego Rocznika są nieoszacowanej wartości. Na powyższej omyłce Annalisty Hildesheimskiego co do stolicy metropolitalnej Pragi, oparł swoje hipotezę Gfrörer we względnie warunków, jakie położył Sylwester II. Bolesławowi do otrzymania korony królewskiej.

<sup>3)</sup> Zob. Pertza M. G. H. XIII, str. 109, cap. 7.



przez ten akt straty ponieśli i dlatego mowa w roczniku Hildesheimskim o 7<sup>ciu</sup> biskupstwach, które cesarz uporządkować musiał, gdy polskich biskupstw, jak Thietmar donosi, było kreowanych tylko 4. Sprzeczność ta objaśnia się tém, że Bptwo Poznańskie, Miśnieńskie i Pragskie na téj organizacji polskiego kościoła poniosły straty, a więc należało się z nimi układać i 7 biskupstw uporządkować. Należałoby jednak wspomnieć jeszcze i o 8<sup>ém</sup> które najwięcej straty poniosło t. j. o metropolii magdeburskiej. — Że jednak rocznikarz o téj nie mówi, nie tylko nie błądzi, ale okazuje owszem, że jest jak najlepiej powiadomiony; albowiem czytamy w Thietmarze; że Metropolita Magdeburski był wówczas „judiciali sententia ab officiiis suspensus, i że cesarz sprawę tę załatwił „sine consensu praefati praesulis“.

O drugiej czynności Ottona, która jest już natury politycznej, donoszą głównie źródła polskie; gdy przeciwnie o czynności poprzedniej, mającej na celu urządzenia kościelne donosiły tylko same pomniki niemieckie. Owóż polskie źródło, Gallus powiada, że gdy cesarz przybył do Polski przekonał się naocznie o większej, jak sobie wyobrażał, potędze księcia polskiego, oświadczył publicznie: iż nie godzi się, aby tak potężny pan zwał się tylko księciem lub grafem; lecz należy go na tron wynieść i koroną uwieńczyć. To mówiąc zdjął królewski diadem z głowy i ozdobił nim skroń Bolesława w zakład przyjaźni, dał mu nadto gwóźdź z krzyża pańskiego i włócznię św. Maurycego w podarunku, by ich jako zwyciężkiej chorągwi używał. Postanowił nadto cesarz Bolesława bratem i współpracownikiem państwa, nazwał go przyjacielem i sprzymierzeńcem ludu rzymskiego. Odstąpił oprócz tego jemu i jego następcom to wszystko, co we względzie godności kościelnych w Polsce i innych obecnych lub przyszłych jego posiadłościach do cesarstwa należało. Papież zaś Sylwester układ ten potwierdził.

Gallus, który w sto lat po tych odwiedzinach Ottona rzecz tę opisywał, wyczytawszy gdzieś to, co pisze <sup>1)</sup>, nie zrozumiał właściwego znaczenia tych czynności cesarza, wziął je za uznanie Bolesława królem przez Ottona, włożenie mu diadem na głowę za akt koronacji królewskiej, mówi albowiem dalej, więc Bolesław tak sławnie

---

<sup>1)</sup> Wyrażnie powiada: sicut in libro de passione martyris potest pro pen-sius inveniri, dziś téj księgi nie znamy.



wyniesiony na króla przez cesarza, wykonał nadaną sobie wolność obchodząc trzydniową uroczystość swęj koronacyi ucztą królewską i cesarską.

Słowa te kronikarza polskiego dały powód, że tak następcy jego kronikarze, jak i późniejsi krytyczni dziejów polskich badacze akt odwiedzin Ottona i połączonych z niemi czynności cesarza uznali za akt koronacyi Bolesława Chrobrego na króla. Mniemanie to tém łatwiej mogło być przyjęte, że słowa Galla znajdowały pod pewnym względem potwierdzenie także u kronikarza niemieckiego Thietmara, który w jedném miejscu swego dzieła, z okoliczności wojen Bolesława z Henrykiem II. powiada: „niech Bóg przebaczy cesarzowi (s. c. Ottonowi III), że Bolesława z hołdownika uczynił panem“ <sup>1)</sup>, a rocznik kwedlinburski powiada, że cesarz przybył do grobu św. Wojciecha „non rapiendi nec sumendi, sed dandi et orandi causa i że cesarz ex xeniis omniūgeni census... nihil tunc temporis acceperit.“ <sup>2)</sup> Szczególniej Lelewel <sup>3)</sup> był obrońcą teoryi koronacyi Bolesława w Gnieźnie, na tém także twierdzeniu kronikarza polskiego i kronikarza niemieckiego oparł się Gfrörer <sup>4)</sup>, który utrzymuje, że ów akt gnieźnieński był istotném uznaniem Bolesława jako króla Polski i uwolnieniem go od obowiązków lennych względem Niemiec. Za to wszystko nałożył cesarz na Bolesława obowiązki względem odnowionego cesarstwa rzymskiego, mianowicie dostarczania mu 300 pancernych rycerzy.

Najdokładniej kwestyą znaczenia aktu gnieźnieńskiego zbadali w nowszych czasach Stasiński i Zeissberg. Podług nich kwestya rozpada się na dwa pytania: Czy Bolesław został przez Ottona uznany

---

<sup>1)</sup> Deus indulgeat imperatori, quod tributarium faciens dominum adhuc unquam elevavit.

<sup>2)</sup> Annal. Quedlinburg ad an. 1000 M. P. H. II.

<sup>3)</sup> Polska wieków średnich II. str. 29.

<sup>4)</sup> Gfrörer Kirchen Gesch. III. str. 1528. Słów atoli, na które się Zeissberg l. c. str. 327 powołuje, a które na téj stronie historyi kościelnej Gfrólera III. str. 1528 znajdować się mają, mianowicie: „übernahm um das J. 1009 Bol. Chr. die Bezahlung eines jährlichen Tributes an die deutsche Krone. Thietmar von Merseburg der dies andentet (?) gibt zugleich zu verstehen (?) dass Bolesław die Zahlungen zurückbehalt“ słów tych w tym tomie i na téj stronie Gfrólera nie ma, jest tylko mowa o rocznej daninie dla stolicy apostolskiej, której Bolesław Chrobry z powodu przeszkód stawianych mu przez Henryka II. płacić nie może.



za króla i czy został uwolniony od obowiązków zależności względem cesarstwa.

Co do pierwszego faktem jest, że to, co nazywa Gall koronacją Bolesława, koronacją nie było, gdyż są dowody, że Bolesław znacznie po roku 1000 robi starania w Rzymie o koronę i dopiero po śmierci Henryka II. zdołał głowę swą nią uwieńczyć. Formalnie więc królem nie został; inne atoli pytanie jest, czy nie otrzymał on od cesarza tego, co stanowi istotę królewskiej władzy, t. j. istotnych, w pojęciu godności królewskiej zamykających się praw królewskich (*Souverainitätsrechte*)? Na to odpowiada Zeissberg, że odkąd Bolesława od rocznej daniny (*tributum*) uwolniono, jest on rzeczywiście w całym słowa znaczeniu panem względem swego kraju (*vollständig dominus*), a więc ma owe prawa królewskie; zaraz jednak dodaje, że przez uwolnienie od tributu Bolesław nie był od obowiązków względem cesarstwa uwolniony, lecz wszedł w nowy wyższy i zaszczytniejszy względem niego stosunek, t. j. z płaćcego daninę barbarzyńcy, został osobistym wassalem cesarstwa niemieckiego, członkiem tego cesarstwa, upoważnionym do brania udziału w obiorze cesarza i do innych zaszczytów, jakie wogóle wielcy lennicy koronni posiadali. Ten nowy stosunek Bolesława względem cesarza mają wyrażać słowa Galla: „*fratrem et cooperatorem imperii eum constituit*“ (zaś słowa „*socium et amicum populi romani*“ Zeissberg odrzuca, jako samowolny dodatek kronikarza, który jak wiadomo, odczytany w Sallustyuszu, chciał się tu piękniejszym, bardziej klasycznym wyrażeniem popisać). Nakoniec twierdzi Zeissberg, że Gall wogóle z dobrego czerpał źródła wiadomości i dlatego podania jego o włożeniu diademu królewskiego Bolesławowi na skroń, o daniu mu włóczni św. Maurycego i gwoźdźcia z krzyża pańskiego odrzucać nie można, tylko znaczenie tego obrzędu wytłómaczyć należy, albowiem tak współcześni, jak późniejsi kronikarze polscy, jako niewtajemniczeni w zakres starożytnych wyobrażeń cesarza Ottona III., nie rozumieeli właściwego znaczenia, aktu gnieźnińskiego. Owóż zdaniem tego autora <sup>1)</sup> włożenie diademu na głowę Bolesława i t. d. było obrzędem nadania mu godności rzymskiego patrycyusza, godności, której w cesarstwie rzymskim często udzielano barbarzyńskim książętom i którą także Otton swemu odrodzonemu cesarstwu

---

<sup>1)</sup> Ueber die Zusammenkunft l. c. str. 341.



przyswoił. Udzieleniem téj godności patrycyusza chciał Otton III. Bolesława uczynić członkiem owéj uniwersalnéj monarchii rzymskiéj, którą utworzyć zamierzał. Na to ostatnie tłumaczenie aktu gnieźnieńskiego zgadzam się w zupełności i uważam, że pomysł Zeissberga jest bardzo szczęśliwy, gdyż zgodny jest z dążnościami i usposobieniem tego, który podróż do Gniezna odbywał i czynność owę wykonał. Pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę na jeden szczegół. Autor bliżej oznaczając ów stosunek do cesarstwa, w jaki wszedł Bolesław przez akt gnieźnieński <sup>1)</sup> opiera się wyłącznie na dowodach branych z czasów Henryka II., ztąd dochodzi do stosunek, że Bolesław przez ten akt zmienił się z księcia barbarzyńskiego daninę płacącego na wasala cesarstwa. Mnie się zdaje, że stosunek ten słuszny jest na czasy Henryka II.; ale nie odpowiada czasom Ottona III, gdyż znaném jest, że Henryk II. był wrogiem całej polityki Ottona III<sup>go</sup>, całej jego uniwersalnéj monarchii, którą za nieszczeście i klęskę swego kraju uważał i wszędzie jéj ślad tępił. Zresztą dowody na poparcie twierdzenia swego czerpie Stasiński <sup>2)</sup> i opierający się na jego poszukiwaniach Zeissberg wyłącznie z lat 1013, 1014, 1017, t. j. z epoki, kiedy Bolesław zawarł pokój z Henrykiem II. w Magdeburgu, którego jednym z warunków było przyjęcie stosunku wasalnego względem cesarstwa, stosunku, o który się właśnie dotąd toczyła wojna. <sup>3)</sup>

Stosunek więc Polski do cesarstwa za Henryka II. nie może być miarą do oznaczenia tego stosunku za Ottona III<sup>go</sup>. Już samo wyrażenie *frater et cooperator imperii*, którego użyto na oznaczenie nowego stosunku do państwa niemieckiego, wyraża co innego jak stosunek wasala, miles.

Mnie się zdaje, że aby dokładnie rozstrzygnąć tę sprawę, należy szukać jéj wyjaśnienia w czasie rządów samego Ottona III<sup>go</sup>. Owóż zobaczmy najprzód, co oznaczała owa godność patrycyusza, którą

---

<sup>1)</sup> Ibid 328, 329, 330.

<sup>2)</sup> Stasiński str. 54 i następ. i Zeissberg str. 329.

<sup>3)</sup> Jedyny dowód, z przytoczonych przez Stasińskiego i Zeissberga na poparcie ich twierdzenia, zasługujący na uwzględnienie jest obecność Bolesława na sejmie w Merseburgu 1002 r., gdzie Bolesław w orszaku innych książąt niemieckich należał do wyboru nowego króla Niemiec i dawał temuż inwestyturę, gdyż czynność ta mogła być jeszcze w duchu ustaw Ottona III. odbyta, lecz co znaćyla ta obecność Bolesława w Merseburgu powiemy gdzieindziej.



Bolesław zaszczycony został? Otóż formuła: „qualiter patricius sit faciendus“ właśnie z roku 1000 zachowana i widocznie przy organizacji odrodzonego cesarstwa Ottonowego używana <sup>1)</sup> rzuca nadspodziewane światło na ten stosunek. W formule téj bowiem znajdują się słowa: Gdy cesarzowi przedstawia właściwi jego urzędnicy państwowi kandydata na patrycyusza (a ma to być osoba bardzo cesarzowi znana i żadną miarą nie niskiego pochodzenia (non vili personae, nec alicui ignoto illa dignitas concedatur i jeszcze raz powtarza toż samo: sit enim valde notus imperatori, sit fedelis, non elatus) owóż do takiego kandydata przemawia cesarz w następujący sposób: Nobis nimis laboriosum esse videtur, concessum nobis a Deo ministerium me solum procurare. Quocirca te nobis adiutorem facimus et hunc honorem concedimus *ut ecclesiis Dei et pauperibus legem facias et ut inde apud altissimum iudicem rationem reddas*. Tunc induat ei mantum et ponat ei in dextera indice annulum... et ponat ei in caput aureum circulum et dimittat eum, dawszy mu na piśmie upomnienie: sis misericors et justus.

Cóż tedy widać z téj formuły? Z niéj widać, że ów patrycyusz jest tylko przed Bogiem odpowiedzialny za swoje czynności, że on jest sędzią spraw świeckich i kościelnych, że ma być głównie miłosiernym i sprawiedliwym, a zatém jest to niepodległy pan, jest to samowolny władca, który może być i okrutnym i niesprawiedliwym a tylko przez wzgląd na sąd boży ma być miłosiernym i sprawiedliwym, słowem patrycyusz ten ma wszystkie prawa niepodległego króla. Przypomnijmy sobie teraz komu to cesarze wschodu i zachodu godność patrycyusza nadawali i w jakim celu? Otrzymał ją Teodoryk, król Ostgotów, gdy Italię opanował, aby nią w imieniu imperatorów wschodu zarządzać; tąż godnością przyozdobili cesarze Bizantyńscy Gundobalda i syna jego Zygmunta, królów Burgundzkich, gdy ci posiedli znaczną część rzymskiej Galii, i król Franków Chlowig, gdy stał się panem Galii godność tę otrzymał i głowę swą wskutek tego diademem przyozdobił i płaszcz szkarłatny włożył na siebie słowem używali téj godności cesarze na to, aby kraje, które faktycznie z pod ich władzy się wydarły przynajmniej powierzchownie pod swoją

---

<sup>1)</sup> Ogłosił ją Wilh. Giesebrecht w I tom swojej Geschichte der deutschen Kaisereit Anhang str. 876, 877 wydanie trzecie i twierdzi (parę stron wyżej), że formuły te nawet z rozkazu cesarza były ułożone.



zwierzchnością utrzymać, przynajmniej pozór swój zwierzchniej władzy nad nimi uratować.<sup>1)</sup> W drugiej połowie X. stulecia liczne są przykłady udzielania téj godności przez dwór wschodni, szczególniej książętom barbarzyńskim, których chciano sobie pozyskać, lub których do wiary nawrócono i ochrzczono<sup>2)</sup>. Cóż tedy znaczy nadanie patrycyatu Bolesławowi? Podług powieści Gallasu, chciano w nim pozyskać brata i kooperatora cesarstwa, przyjaciela i sprzymierzeńca ludu rzymskiego, a to znaczy: jak Teodoryka, jak Chlodwiga, którzy byli niezależni, chciano podciągnąć pod zwierzchność cesarstwa nadając im tę godność, tak samo ma się z Bolesławem Chrobrym, chciano również i księcia polskiego wciągnąć do cesarstwa, lecz do owego cesarstwa rzymskiego, które Otton III w tym czasie tworzył.

Ale postąpmy jeszcze krok jeden dalej, rozpatrzmy bliżej godność patrycyusza.

Przedewszystkiem pamiętać należy, że sam Otton III. był jako cesarz także patrycyuszem<sup>3)</sup>, że symbolem jego władzy i monarszej dostojności była włócznia św. Maurycego, korona cesarska, tudzież wielki miecz, zwany mieczem św. Maurycego, który przed cesarzem noszono<sup>4)</sup>. Przypomnijmy sobie, że Otton III włożył Bolesławowi diadema cesarskie („diadema imperiale capitis sui capiti Boleslavi imposuit“); że dał mu także włócznię św. Maurycego z gwoździem krzyża Pańskiego, który się we włóczni cesarskiej znajdował; że do insygniów królewskich polskich należał również miecz koronacyjny, który był darem Ottona III. danym Bolesławowi Chrobremu<sup>5)</sup>, słowem, cesarz dał Bolesławowi te insygnia władzy i dostojności, jakie sam posiadał. Pamiętajmy, że nadanie tych insygniów Bolesławowi było, jak uważa Zeissberg, obrzędem ozdobienia księcia polskiego godnością patrycyusza, przez co cesarz uczynił Bolesława członkiem owéj monarchi uniwersalnój, którą utworzyć zamierzał<sup>6)</sup>: pamiętaćmy, że patrycyusz, jak formuła opiewa, miał

---

1) Dowody na to u Zeissberga l. c. str. 343.

2) Dowody tamże str. 344

3) Annal. Hildesheimenser M. G. H. V. str. 91, ad an. 996.

4) Zeissberg l. c. str. 332—336 i tamże uwagę 83.

5) Naruszewicz. Hist. narodu Polskiego IV. str. 138. Miecz ten koronacyjny zaginął wraz z koroną oryginalną.

6) Zeissberg. l. c. 337—341.



za czyny swoje być odpowiedzialnym tylko przed Bogiem; (ut inde apud altissimum iudicem rationem reddas), że władza jego obejmowała sprawy kościelne i świeckie (co formuła wyraża) ut ecclesiis Dei et pauperibus legem facias) a co nasz kronikarz opowiada przez słowa: in ecclesiasticis rebus quidquid ad imperium pertinebat in regno Poloniae etc. suae suorumque potestati concessit <sup>1)</sup>; a z tych wszystkich szczegółów wynika, że władza takiego patrycyusza była właściwie władzą najwyższą, władzą królewską. Teraz dopiero możemy oznaczyć prawdziwy stosunek Bolesława Chrobrego do cesarstwa za Ottona III. Otóż, ja sędzę, że stosunek ów był stosunkiem równości, stosunkiem koordynacji równorzędnych potęg; albowiem cesarz i Bolesław mają też samą władzę najwyższą, bo przed Bogiem tylko odpowiedzialną, bo sprawy świeckie i kościelne obejmującą; obaj mają władzę nieograniczoną, bo tylko od ich miłosierdzia zależy sprawiedliwość (sis misericors et justus); dalej cesarz i Bolesław mają też same insygnia swego majestatu monarszego: toż samo diadema imperiale — też samę lancea S. Mauritii cum cleve de cruce domini, tenże sam gladius S. Mauritii o którym wprawdzie kronikarz nasz w daném miejscu nie mówi, ale jest odwieczna o nim tradycja a widział go Czacki i dokładnie opisał, gdy w r. 1792, z polecenia sejmu skarbiec królewski w Krakowie spisywał <sup>2)</sup>; i nakoniec obaj nazywają się patrycyuszami.

Że taki właśnie stosunek mógł być rzeczywiście między Ottonem i Bolesławem umówiony i przyjęty, sędzę, że są oprócz powyższej paraleli, która przecież już dlatego samego, że się przeprowadzić dała, ma sama przez się pewne znaczenie, bo zastanawiać musi każdy głębszy umysł; — sędzę więc, że oprócz owęj paraleli, są jeszcze inne dowody, które przyjęcie takiego stosunku Bolesława do cesarstwa silnie popierają.

Najprzód świadczą za tém ogólne skargi dzisiejszych historyków na Ottona, że ten pędząc za widmem owęj uniwersalnej monarchii rozwołnił tylko silne węzły, które przykuwały dotąd do ce-

---

<sup>1)</sup> O władzy świeckiej kronikarz nie mówi, gdyż tę Bolesław, płacący tylko daninę cesarzowi, miał nieograniczoną wewnątrz kraju.

<sup>2)</sup> Zob. Naruszewicza w miejscu wyżej cytowaném. Tam powiedziane: że na rękojeści tego miecza pismem z XI wieku było napisane — że on jest darem Ottona III.



sarstwa jego lenników i pozwolił tym ostatnim zupełnie się wye-  
manecypować z pod jarzma Niemiec <sup>1)</sup>); dalej świadczy za tém gorycz,  
z jaką się współcześni, a zwłaszcza Thietmar o téj rzymskiej manii  
(Cäsarenwahnsinn, jak ją nazywa Gfrörer) wyrażają, z umysłu praw-  
dopodobnie zamierzając bliższe o niéj szczegóły <sup>2)</sup>); świadczy niena-  
wić, z jaką po dziś dzień czernią historycy germańscy głównego  
téj myśli twórcę, Gerberta, albo papieża Sylwestra II <sup>3)</sup>), świadczy  
nakoniec owa niezmordowana zawziętość następców Ottona III z jaką  
wszędzie dzieło poprzednika swego burzyli i nienasyconą zemstą,  
z jaką postępowali przeciw dwu głównym państwom, które w skład  
owej marchii Ottonowej przyjęto <sup>4)</sup>); dopóki tak Polska jak Węgry sił  
ich nie przerosły i zupełnej niepodległości nie wywalczyły.

Pozwolimy sobie jeszcze jeden krok zrobić dalej, by w ustrój  
monarchii uniwersalnej głębiej nieco wejrzeć. Wiemy o królu wę-  
gierskim Stefanie świętym, że i on otrzymał od Ottona podobną do  
cesarskiej włócznie, świętego Maurycego, by jéj na wzór cesarzów  
używał, a istnienie téj włóczni w Węgrzech, da się wieloma świad-  
ectwami poprzeć <sup>5)</sup>); wiemy również, że w czasie, kiedy Otton III

---

<sup>1)</sup> Porównaj co o tém mówi Giesebrecht l. c. I. 742. Die Herstellung der römischen Republik, wie er sie herbeizuführen suchte war und blieb eine ideale Fiction; in der That diente sein Regiment nur dazu, die Entwicklung der Nationen die sich dem Reiche unterworfen hatten, zu kirchlicher und staatlicher Selbständigkeit mächtig zu fördern und die Nationen aus unterworfenen zu gefährlichen Feinden des deutschen Volkes zu machen. Porównaj także Gfrödera A. K. G. III, str. 1549. Trafnie bardzo ocenia znaczenie monarchii Ottona, Büdinge. l. c. str. 400, chociaż w szczegóły, jak my, nie wchodzi. Mianowicie, mówiąc o zamiarach utworzenia królestwa Węgierskiego powiada on: „Da war es nur ein günstiges Geschick, dass der damalige Beherrscher von Deutschland in den Grössartigsten Vorstellungen von der Macht wie der idealen Bedeutung des römischen Kaiserthums erwachsen, der Bildung neuer unabhängiger Reiche durchaus günstig war, wenn sie nur dem grossen Verbande sich einfügten an dessen Spitze über jedes Einzel dasein erhaben Pabst und Kaiser stehen solten.“

<sup>2)</sup> Thietm. Chron. IV, 29. Imperator antiquam Romanorum consuetudinem jam ex parte magna deletam suis cupiens renovare temporibus multa faciebat quod diversi diverse sentiebant“.

<sup>3)</sup> Pamiętać należy, że Gerbert nie ma łaski u historyków niemieckich od najdawniejszych czasów. c. f. Hock l. c. str. 000.

<sup>4)</sup> Stosunki Henryka II z Polską znane są wszystkim, co do Węgier zaś cf. Büdinger l. c. 421, 428—430 i t. d.

<sup>5)</sup> Zeissberg l. c. str. 332 i nast.



wkładał diadem swój na głowę księcia polskiego, węgierski książę, Stefan św., otrzymał dyadem królewski z rąk papieża w Rzymie, i podobną władzę nad kościołami swemi, jak sąsiad jego polski od cesarza w Gnieźnie. Mamy niezawodne świadectwo współczesne, że udzielenie korony i owęj władzy kościelnej Stefanowi przez papieża, odbyło się za pozwoleniem i zanamową cesarza Ottona III. <sup>1)</sup>. Mnie się zdaje, że to równoczesne obdarzenie księcia węgierskiego temiż samemi przywilejami, jakie otrzymał książę polski w Gnieźnie, zostaje w ścisłym ze sobą związku; jest takim samym aktem przyjęcia Węgier w poczet krajów, składać mających monarchią uniwersalną Ottona, jakim było włożenie korony Bolesławowi w Gnieźnie; że aktem tym został Stefan węgierski podobnym patrycyuszem Ottonowej republiki rzymskiej, jakim widzieliśmy Bolesława Chrobrego. Zauważyć należy, że wszystkie oznaki tego urzędu patrycyuszowskiego są oznakami władzy królewskiej. — Bolesław więc i Stefan zostali królami w rzeczy samej, co do istoty swęj władzy i co do jęj oznak, jednak Otton nadać im mógł imiona patrycyuszów; albowiem jak to powszechnie wiadomo, wyraz rex, król, był za czasów imperatorów rzymskich pogardliwą nazwą, nadawaną tylko naczelnikom niższych organizmów państwowych, mianowicie przewodzcom barbarzyńskich plemion, nazwą, którą imperatorowie Rzymu lekceważyli sobie a i sami królowie germańscy wyżej cenili tytuł patrycyusza, jak nazwę rex <sup>2)</sup>. Owoż Otton III, który pragnął nadać pokost starożytno rzymski swęj monarchii, który szczególnie do nazwy urzędów przywiązywał wagę <sup>3)</sup>, opuścił barbarzyńskie miano rex, zastępując je klasycyzmem patrycyusz <sup>4)</sup>. Jeśli zaś tak jest —

---

<sup>1)</sup> Thietmar IV 38. „Imperatoris autem praedicti (s. c. Ottonis III) gratia et hortatu gener Heinrici, ducis Bawariorum Waic (n. b. Stefana Thietmar zawsze nazywa Waik, musiało to być imię pogańskie tego księcia) in regno suimet episcopales Cathedras faciens coronam et benedictionem accepit.

<sup>2)</sup> Porównaj słowa Burgundzkiego króla Zygmunta do cesarza wschodu Anastazyusza „Ich und meine Vorfahren haben stets die von den Kaisern empfangenen Titel höher geschätzt, als die ererbte Königswürde“ u Zeissberga l. c. str. 343, f. także Lintpandi legatio Constantin. gdzie ten opowiada spór swój z greckim autokratą o tytuł dla Ottona I.

<sup>3)</sup> Porównaj spis tych urzędów u Gfrörera A. K. G. III. str. 1511 i nast.

<sup>4)</sup> Przeciw temu zrównaniu koronacy Bolesława z koronacją Stefana przemawiać się zdaje ta okoliczność, że gdy Stefan św. używa odtąd stale tytułu



jeśli akt dokonany przez cesarza w Gnieźnie i przez papieża w Rzymie — były tym samym aktem, to nasuwa się konieczny wniosek, że papież działał tu z polecenia i w zgodzie z cesarzem; że Otton III udając się do Polski, dokąd go oprócz celu zwerbowania Bolesława dla monarchii rzymskiej, także i złożenie pobożnego hołdu cieniom św. Wojciecha powoływało, nie mogąc sam dopełnić podobnej czynności w Węgrzech, zostawił ją do załatwienia papieżowi <sup>1)</sup>;

króla i korony, o Bolesławie Chrobrym wiemy, że się jeszcze raz u stolicy apostolskiej o koronę stara i ją po raz drugi 1025 uroczystie na skroń wkłada. Sprzeczność tę pozorną tylko ja tłumaczę w ten sposób. Gdy osiadł na tronie niemieckim Henryk II, uznał wszystkie akta swego poprzednika, odnoszące się do owego *Caesarenwahnsiun* Ottona III za nieważne i niebyte, żądał powrotu do dawnego stosunku danniczego. O Węgry mniej mu chodziło, gdyż te nie płaciły cesarzom daniny i nie były nawet w żadnym stosunku uległości względem Niemiec. — Przeciwnie było z Polską. Nie chcąc mieć dwu nieprzyjaciół naraz, chciał ich Henryk rozdzielić; Stefana więc zostawił w pokoju, a to témwięcej, że pozując na legalistę dać mógł do zrozumienia, iż Stefan ma prawo do tytułu króla, gdyż otrzymał koronę od papieża; przeciwnie nie może do niej rościć pretensyi Bolesław; boć przecież udzielanie godności króla, który jest pomazańcem bożym, może tylko papieżowi przysługiwać, jako głowie kościoła. Bolesław więc zwrócić się musiał ponownie do kuryi rzymskiej po koronę. Tu również znajduje się rozwiązanie zagadki, dlaczego Thietmar, główne źródło dziejów, tej epoki nie nie wspomina o koronacyi Bolesława, o której tak wiele drogocennych wiadomości zaczerpnął Gall u poprzednika swego. Pochodzi to stąd, że Thietmar żyjąc właśnie w czasie Henryka II i wtedy dzieje swe układając stosował się ściśle, jak na wiernego sługę przystało, do ducha jaki panował na dworze królewskim, do polityki saskiego domu.

<sup>1)</sup> Temu twierdzeniu sprzeciwia się pogląd Gfrörera na te stosunki. On utrzymuje, że koronacya Stefana jest wynikiem rozdzielenia między papieżem a cesarzem. Ottona ostrzeżono, że papież chce go oszukać, że go zdradza, namawiając do emancypacyi Polski i Węgier, gdyż chce tych państw używać właśnie na zgubę władzy cesarskiej. Aby więc knowinga Sylwestra uprzedzić, Otton przygotowuje w tajemnicy przed papieżem wyprawę do Polski, spełnia sam akt gnieźnieński, aby sobie nie papieżowi zapewnić posłuszeństwo Polski. Sylwester II zaś, zrozumiałwszy, co pielgrzymka, niby pobożna tylko, Ottona III znaczy, zawięzuje układy ze Stefanem i zapewnia sobie tylko wszystkie płynące ztąd korzyści, wykluczając od udziału w tym cesarza. Na Bolesławie zaś Polskim, który wszedł w układy z cesarzem a nie ze stolicą apostolską, mści się Sylwester II, odmawiając mu błogosławieństwa apostolskiego i korony, po którą, jak słuszna, odesłał Otton księcia polskiego do papieża. Ta teoria Gfrörera jest błędna — a popadł w nią ten znakomity w pomysłach i kombinacjach autor, dlatego, iż oparł się na dwu dotąd niezbadanych faktach dziejowych. Mianowicie jednym faktem takim jest, wiadomość nieulegająca wątpliwości, że Bolesław mimo aktu gnieźnieńskiego



za czém świadectwo Thietmara najwyraźniej przemawia <sup>1)</sup>, Tak tedy akt gnieźnieński jak i przesłanie korony Stefanowi są tym samym aktem, obaj ci książęta zostają królami i obaj ogniwami, składowymi częściami monarchii uniwersalnej Ottona III. A ta wiadomość pozwala nam wejrzeć jeszcze głębiej w ustrój monarchii Ottonowej.

Ponieważ mamy już dwu książąt, którzy posiadają prawa królewskiego majestatu i noszą nazwę patrycyuszów <sup>2)</sup>; ponieważ mówiliśmy wyżej, że Bolesław i Otton a nawet i Stefan św. mają też same insygnia władzy; ponieważ wiemy, że monarchia Ottona III. ma być państwem uniwersalnym; widoczném więc jest, że takich królów miało być więcej — że zatem cała katolicka Europa miała utworzyć jedno zbiorowe państwo, złożone z równych sobie pod względem niepodległości organizmów politycznych, miała się zmienić w jedną wielką federacyą ludów — w wielką chrześcijańską ro-

---

starał się jeszcze raz już po 1000 r. o koronę u stolicy apostolskiej. Owóż sprzeczność między podaniami Galla o koronacji Bolesława a świadectwem Damianiego, o ponownych staraniach Bolesława w Rzymie—wprowadziła Gfrörera na tór powyższej hipotezy. Myśmy sprzeczność tę w uwadze poprzedniej rozwiązali. Drugim faktem, który sprowadził Gfrörera na manowce, jest wiadomość, że 1000 r. było poselstwo Bolesława w Rzymie w celu proszenia papieża o koronę, że papież korony tej odmówił księciu polskiemu. Na właściwem miejscu okażemy niżej, że w tym doniesieniu roczników, nie jest mowa o Bolesławie, lecz o Mieszku. Zatem cała teoria Gfrörera nie ma racyi bytu. Sądzę, że tutaj będzie także na miejscu wspomnieć, iż jak ta najgłośniejsza zdrada Gerberta względem Ottona III okazała się wytworem fantazyi Gfrörera, połączonej może z pewną niechęcią dla wykształconego i genialnego Francuza, tak prawdopodobnie i większa część a może wszystkie zdrady i zbrodnie, imputowane przez tego uczonego Sylwestrowi II przy bliższém rozpatrzeniu okażą się marą, wyjętą tylko w mózgu Gfrörera.

<sup>1)</sup> W powyżej przytoczonym świadectwie (str. 42, Thietmara IV 38) wyrazy *gratia et hortatu* nie odnoszą się do tej samej osoby; *gratia* należy wido-  
cznie do Stefana, *hortatu* do Sylwestra II, który dawał benedictionem, boć św. Stefana zachęcać nie trzeba było.

<sup>2)</sup> Wprawdzie nie mamy śladu, żeby Stefan św. otrzymał godność patrycyusza; ale i o Bolesławie mówi kronika, że on został królem jak Stefan św. i o nim nie wiemy, żeby tytuł ten dostał; jednak ponieważ formuła powyżej podana pochodzi właśnie z epoki 1000 roku (cf. Giesebrecht l. c. str. 866 pod końcem) ponieważ bardzo się nadaje do ducha urzędzeń Ottona i na jego żądanie powstała; więc hipotezę Zeissberga z uznaniem przyjęliśmy; możemy ją więc i dla św. Stefana akceptować.



dzinę państwową. Teraz dopiero pojąć można znaczenie owego wyrażenia naszego kronikarza „in imititiae foedus“ — teraz mamy klucz do owych słów *amicum et socium populi romani, fratrem et cooperatorem imperii*. Albowiem królowie i ich ludy tworzące ową rzeczpospolitą katolicką, ową federację ludów, miały sobie być braćmi i przyjaciółmi, miały się nawzajem wspomagać i wspierać.

Aby pojąć, że myśl tak idealnej formy państwowej, takiej utopii politycznej mogła powstać w głowie cesarza i papieża, w głowie rozmarzonego młodzieńca i doświadczeniem długiego życia wzbogaconej głowie starca, potrzeba pamiętać, że to się dzieje w r. 1000, kiedy Europa była pod silnym wrażeniem przyścia na sąd Syna Bożego <sup>1)</sup> zbliżania się końca świata, że w ostatnich dniach 999 r. pojawił się przerażający kometa na niebie, jakby na poparcie słów ewangelii, przepowiadającej znaki przyścia Zbawiciela <sup>2)</sup>. Trzeba nie zapominać, że Otton III to towarzysz rozkochany w praktykach religijnych św. Wojciecha — to pokutnik biczujący się na równi z mnichami klaszeńskimi przez cały post wielki w Rawennie, — to wielbiciel św. Nila, któremu padał do stóp i rad w jego celi mniszej przebywał <sup>3)</sup>. Gfrörer przypisuje te religijne pielgrzymki młodemu cesarza to do pustelni św. Nila, to na górę Garganus politycznym tajnym knowaniem z pustelnikiem, którego uważa za politycznego agenta Greckich imperatorów. Zaiste! ten znakomity autor nie pomyślał widzieć, jak na umysł tak wrażliwego, tak ekscentrycznego młodzieńca, jakim był cesarz Otton III mogła oddziaływać niezawodna zapowiedź bliskiego końca świata i sądu ostatecznego — jaki wpływ wywierać nań mógł widok, jak się przyjaciele jego św. Romuald, Nilus i inni na tę ewentualność przygotowywali. Czyż wśród takich okoliczności nie jest zrozumiałem, dlaczego Otton III powziął myśl owęj chrześcijańskiej rzeczpospolitej; dlaczego tak

<sup>1)</sup> Twierdzenia Giesebrechta że mniemany koniec świata i sąd ostateczny, mający nastąpić, nie dały się czuć w Niemczech — zbija Zeissberg l. c. str. 348.

<sup>2)</sup> Donosi o tém Siegeberty kronika pod r. 1000. Słowa te są: *Cometes apparuit 19. Cal. Januarii quasi facula ardens cum longo tractu instar fulguris tanto splendore ut non modo qui in agris erant etc.* Powtarza to Thietmar IV 38. *Non sileo quoddam miraculum tempore praefati caesaris Romae coelitus exortum est.*

<sup>3)</sup> Damiani „Vita S. Romualdi cap. 33. i Baronius An. ec. X. 772.



gorączkowo w czyn zmienić ją pragnął. Mnie się zdaje, że tu słowa pisma św. „a będzie jeden pastérz i jedna owczarnia“ dadzą nam klucz do wytlómaczenia myśli Ottona III. Swoją monarchią chce on właśnie utworzyć, jedną rodzinę, jedną owczarnię z ludów całej Europy Zachodniej. Na poparcie mojej hipotezy, że Otton myślał o rzeczywistém braterstwie w swoim państwie, można jeszcze i tę okoliczność przytoczyć, że z książętami, których przyjmował w skład owęj monarchii, łączył się zarazem węzłami ściślejszego powinowactwa. Mianowicie wiadomo, że Doża wenecki Piotr Urseolo był także w tym czasie od obowiązków względem cesarstwa uwolniony <sup>1)</sup> a więc również do owęj rzeczypospolitej chrześcijańskiej zaproszony; tego dożę odwiedził Otton III. w czasie podróży do Gniezna, trzymał mu córkę do chrztu a synowi służył za ojca przy bierzmowaniu i dlatego syn ten Doży nosi imię cesarza, Otto; Zeissberg uważa że i w Polsce, jeden ze synów Bolesława Chrobrego Bezprim, ma drugie imię Otton; wpada więc na domysł, że i tego trzymał cesarz za rękę przy bierzmowaniu i ztąd pochodzi drugie jego imię Otton <sup>2)</sup>.

Dosyć — sędzę, żem myśl swoją jasno wypowiedział, zarysy uniwersalnej monarchii dość wyraźnie przedstawił, i stosunek Polski do cesarstwa za Ottona III. we właściwém świetle wyraził.

Tutaj zatrzymać się muszę — i odpowiedzieć na jeden zarzut. Mianowicie, dlaczego o tém wszystkiém rozprawiam, mając mówić o stosunkach Bolesława ze stolicą apostolską, jakim prawem położyłem taki napis na czele téj pracy, gdy o czém inném się rozpisuję? Odpowiadam — dlatego, iż jak całą podróż Ottona III. do Gniezna, tak i wszystkie płynące z niej dla Polski następstwa, tak i całą zmianę sytuacji naszego kraju, zawdzięczać musimy w ostatniej instancyi tylko stolicy apostolskiej. Wiadomém albowiem jest i przez zeznanie samego Ottona III. stwierdzoném, że Gerbert jest główną osobą, z którą się cesarz w przedmiocie przyszłej monarchii świata naradzał, oskarża go zresztą o to autorstwo głos wszystkich historyków niemieckich, którzy za to imię Sylwestra II przeklinają. My nie mamy powodu iść za głosem historyi niemieckiej i dlatego oświadczamy, że całe dobrodziejstwo pielgrzymki gnieźnieńskiej za-

---

<sup>1)</sup> Giesebrecht l. c. str. 761.

<sup>2)</sup> Zeissberg l. c. str. 343, 344.



wdzięczamy temu sędziwemu i wielkiemu Ojcu św., że to wszystko jest dziełem stolicy apostolskiej, bo od niej wyszedł plan uniwersalnej monarchii Ottona. Teraz jest także czas wytłómaczyć się, dlaczegośmy tak wielkie przypisali znaczenie polityczne męczeńskiej śmierci Wojciecha św., owoż pamiętać trzeba, że w 1000 r. było dwa państwa słowiańskie, robiące nadzieję pomyślnego w przyszłości rozwoju narodowego i politycznego: Czechy i Polska. Z tych pierwsze dawniej było nawrócone do chrześcijaństwa, a tém samém w oczach stolicy apostolskiej miało pierwszeństwo przed Polską. Gdy jednak zachowanie się Czech względem św. Wojciecha podczas jego pasterstwa w Pradze i podczas pobytu w Rzymie, pokazało, że Czechy mają zbyt wiele pogańskiego ducha, to przyjęcie gościnne Apostoła Prusaków w Polsce, starania Bolesława o niesienie wiary św. do sąsiednich krajów pogańskich i na koniec śmierć św. Wojciecha, dały przewagę polskiemu księciu i zapewniły mu koronę królewską w słowiańszczyźnie a Polsce obywatelstwo i równouprawnienie w rzeczypospolitój chrześcijańskiej.

Przechodzimy teraz dalej.

Rocznik kamieniecki, drugi pod względem dawności między najstarszymi kompilacjami annalistycznymi Polski, zawiera następujące wiadomości: „Roku 1000, kiedy na stolicy apostolskiej zasiadał Sylwester II, Stefan król węgierski czwartego roku po śmierci swego ojca Gejzy, wysłał biskupa Astrika do onego Sylwestra, prosząc o koronę królewską. Tegoż czasu i w podobnej sprawie wysłał książę Mieszko, Lamberta biskupa krakowskiego (do Sylwestra); lecz papież ostrzeżony widzeniem anielskiem przesłał Stefanowi królowi Węgier koronę, którą przedtém dla księcia Mieszka przygotował“.

Wiadomość ta, zapisana oprócz rocznika kamienieckiego w sześciu innych polskich rocznikach a nadto w dwu pomnikach dziejowych węgierskich <sup>1)</sup> stanowi dotąd jeden z najbardziej spornych i najbardziej zagadkowych wypadków w historii Bolesława Chrobrego. Dlatego musimy się zająć w szczegółowy rozbiór tej sprawy.

---

<sup>1)</sup> Oprócz rocznika kamienieckiego zawierają wiadomość o tém poselstwie następujące roczniki: Ann. Silesiaci Compilati M. G. H. XIX str. 537; Ann. Cracov. Comp. ibid. str. 586; Ann. Polonorum wszystkie cztery redakcyje ibid.



Pytamy się więc najprzód, z jakiego źródła wzięły roczniki nasze powyższą wiadomość? Powszechnie jest przyjętém, że wiadomość tę zaczerpnęły roczniki ze staréj, dziś zaginionej kompilacji annalistycznej, która w końcu XII stólecia powstać mogła; ta zaś przejęła tę wiadomość z żywota św. Stefana, napisanego w XI stól. przez Hartwiga a prawdopodobniej jeszcze z kroniki węgiersko-polskiej, która powstała w połowie XII w. <sup>1)</sup>. Ponieważ zaś tak żywot św. Stefana, jako téż i kronika węgiersko-polska nie należą do wiarogodnych źródeł, ztąd i wiadomość z powyższych pomników zaczerpnięta nie zasługuje na wiarę a przynajmniej budzi usprawiedliwioną nieufność <sup>2)</sup>.

Ale przeciw pochodzeniu owéj wiadomości z dwu powyższych źródeł węgierskich przemawia ta okoliczność, że gdy Hartwig nie wspomina wcale imienia papieża, do którego książę polski poselstwo wyprawił a kronika węgiersko-polska nazywa papieża błędnie Leonem;

str. 617, 618; Ann. S. Crucis Polonici ibid. str. 678; Rocznik Traski M. P. H. II str. 828; i Rocznik Sędziwoja ibid. str. 873. Oprócz tego znajduje się wiadomość ta w Żywocie św. Stefana przez Hartwiga i w kronice węgiersko-polskiej M. P. H. II. Nie znają zaś tego poselstwa, Ann. Cracov. Vetusti, najstarszy pomnik rocznikarski w Polsce, Annal. Capituli Cracevien. i Annal. Cracovien. Breves; nie wie o tém również kronika Galla. Roczniki, które donoszą o tém poselstwie do Rzymu, różnią się znacznie między sobą tak pod względem daty, jak i pod względem imienia księcia polskiego. Co do I. Rocznik kamieniecki; Ann. Siles. Comp.; Ann. Polon. IV redakcyja, zapisują fakt ten pod r. 1000; Ann. Polon. I, II i III redakcyja, tudzież rocznik Traski notują go pod r. 1001; Ann. Cracov. Comp. pod r. 982. Ann. S. Crucis pod 968; nareszcie Rocznik Sędziwoja pod r. 982 i pod r. 1000; pomniki węgierskie daty nie podają. Co do II. Ann. Camensenses, Silesiac Compil. S. Crucis, Ann. Polen. (I III redakcyja) tudzież Rocznik Traski a także Hartwig i Kronika węgiersko-polska nazywają księcia polskiego, Mieszkiem; Annal. Polon. IV redakcyja, wymieniają i Mieszka i Bolesława (mówią: Bolesław wyprawił poselstwo... lecz papież odmówił korony Mieszkowi; Ann. Polon. II. redak. wymieniają samego Bolesława; Rocznik Sędziwoja opowiada to o Mieszkku pod r. 982, a o Bolesławie pod r. 1000. (widocznie rozłożył wypadek na dwa zdarzenia); nakoniec Ann. Crac. Compilati imię księcia zamilczają, oznaczając go tylko ogólnie dux Poloniae.

<sup>1)</sup> c. f. Smolka: Polnische Annalen str. 61 i nast. tudzież 70—75.

<sup>2)</sup> Büdinger I. c. str. 402. uważa podanie o tém poselstwie wprost za zmyślenie Hartwiga, który opowiadając, że papież odmówił Polakom a dał Stefanowi przeznaczoną dla nich koronę, chciał przez to podchlebić Węgrom.



to przeciwnie wszystkie roczniki polskie nazywają papieża zgodnie z prawdą Sylwestrem II. lub Sylwestrem (bez liczby); nadto niektóre z nich posiadają jeszcze wiadomości o stosunkach Sylwestra II. z diablami. (Iste Silvester homagium fecit diabolo). Tak rażąca niezgodność w rzeczy tak ważnej, bo w imieniu głównej osobistości działającej, naprowadza na myśl, że Roczniki polskie nie czerpały z dwu powyższych węgierskich źródeł, lecz z jakiegoś innego, więcej zasługującego na wiarę pomnika dziejowego, a tém samém podania ich powinny być wolne od téj nieufności, z jaką przyjmujemy wiadomości z kroniki węgiersko-polskiej, pełnej bajek i anachronizmów. Z tego téż powodu podanie naszych roczników o owém poselstwie do Rzymu po koronę nie jest absolutnie odrzucane, jako zmyślenie nie zasługujące na żadną wiarę—owszem przyjmują je za wiadomość zaczerpniętą z miejscowej ustnej tradycyi, tylko je po swojemu wykładają, przypisując poselstwo to Bolesławowi Chrobremu a nie Mieszkowi <sup>1)</sup>.

Bo téż z drugiej strony sama treść tego podania roczników o poselstwie Mieszka do Rzymu budzi mnogie wątpliwości. Mianowicie: 1. roczniki w przeważnej liczbie przypisują poselstwo owe Mieszkowi; tymczasem wiadomem jest, że książę polski tego imienia umarł 992, a poselstwo miało miejsce 1000 r. lub 1001 r. <sup>2)</sup>. 2. Posłem Mieszka jest Lambert Bp. krakowski, tymczasem z Thietmara wiemy, że bpstwo krakowskie powstało dopiero 1000 r. a pierwszym jego pasterzem miał być Poppo, nie Lambert <sup>3)</sup>. 3. Najdawniejszy spis bpów krakowskich nie obejmuje imienia Lamberta; przeciwnie niektóre roczniki zapisały ordynacyą jego pod r. 995, a Poppona dopiero pod r. 1013 <sup>4)</sup>.

Tyle sprzeczności zawiera w sobie powyższe podanie roczników o poselstwie Mieszka po koronę do Rzymu. Nic téż dziwnego, że większa część uczonych, zrażona temi anachronizmami, przyjmuje,

<sup>1)</sup> c. f. Smolka l. c. str. 74, 75.

<sup>2)</sup> Tylko Ann. Cracov. Comp. i Ann. S. Crucis znacznie odstępują od téj daty; gdyż pierwsze pod 982, drugie pod 968, wypadek ten zapisują. Smolka uważa obie te daty, za prosty błąd kopisty c. f. Poln. Annal. str. 70. właściwą datą jest rok 1000.

<sup>3)</sup> Thietm. Chronic. IV. 28.

<sup>4)</sup> c. f. An. Camenzenses pod r. 995. tudzież An. Polon. M. G. H. XIX. str. 582 i 586. pod r. 995 i 1013. 1014.



że wysyłającym poselstwo do Rzymu księciem, był Bolesław Chrobry a nie Mieszek, a opierają się głównie na tém, iż w ogóle w źródłach z tego czasu spotyka się bardzo często błędne używanie imienia ojca zamiast imienia syna, t. j. Mieszka zamiast Bolesława <sup>1)</sup> a 2. że o Bolesławie wiemy także z kładinąd, iż on i po r. 1000. stara się przez posłów o koronę w Rzymie. Lecz taki sposób objaśniania nie może zadowolnić, albowiem 1. wszystkie tak polskie jak i węgierskie źródła mają wyraźnie imię Mieszek a tam gdzie jest imię Bolesław, jest to już późniejszą poprawką. Najlepiej się to pokazuje z Ann. Polon. IV redakcyi, gdzie na początku jest mowa o Bolesławie a w dalszym ciągu o Mieszku, jako wyprawiającym poselstwo do Rzymu; tudzież w roczniku Sędziwoja, gdzie fakt ten przypisany jest raz Mieszkowi a później w 18 lat Bolesławowi Chrobremu <sup>2)</sup>. Bolesław wprowadzie stara się o koronę królewską u stolicy apostolskiej, ale jest to już za panowania Henryka II. kiedy przyjazny stosunek między nim a cesarstwem za Ottona III. istniejący został zerwany; przedtém zaś widzieliśmy, że nawet w takich sprawach, które z natury swój należały do papieża, Bolesław jednak odnosił się do cesarza (zob. wyżej str. 16); nareszcie, jeśli to, cośmy o znaczeniu aktu gnieźnieńskiego wyżej powiedzieli, jest prawdziwe, Bolesław korony od papieża w tym czasie nie potrzebował. Z tych tedy powodów sądzimy, że znajdujące się w rocznikach imię księcia polskiego, Mieszek, utrzymać należy i zarazem przyjąć, że ten a nie Bolesław wyprawił posłów do Rzymu, prosząc Sylwestra II. o koronę królewską.

---

<sup>1)</sup> c. f. Zeissberg „Miseco“ 113.

<sup>2)</sup> Z obu powyższych roczników widać, że imię Bolesław jest w tém miejscu tylko poprawką późniejszą. Możemy sobie nawet wyobrazić, jak się odbywała ta poprawka. Rocznikarz kompilujący Ann. Polon. IV redakcyą spostrzegł widocznie, że w kodeksie, z którego przepisuje, jest błąd chronologiczny, bo w 1000 roku panuje Bolesław a więc on musiał wyprawić poselstwo do Rzymu a nie Mieszek, który oddawna spoczywał w grobie; zatem rocznikarz poprawił mniemany błąd, zamieniając na początku imię Mieszek na Bolesław, w dalszym zaś ciągu kopiował już beżmyślnie swój oryginał i zostawił tak jak tam było imię Mieszek. Rocznikarz zaś Sędziwoja spostrzegł również błąd — postąpił sobie jednak inaczej — umieścił bowiem ten sam wypadek raz w czasie rządów Mieszka i to tam, gdzie było puste miejsce (c. f. Smolka str. 71), a potem powtórzył go drugi raz za panowania Bolesława pod właściwym rokiem.



Pytanie atoli jest, któż to był ten Mieszek, książę polski? Na to odpowiadają roczniki, że to był ten sam, który wiarę chrześcijańską w Polsce zaprowadził, czyli Mieszek I. <sup>1)</sup> Tak jednak być nie mogło; albowiem Mieszek I. spoczywał w grobie od r. 992. Księciem polskim, wyprawiającym posłów do Rzymu po przygotowaną dla siebie koronę królewską, był syn Mieszka I. i Ody, imieniem także Mieszek, przyrodni brat Bolesława Chrobrego, ten sam, który w akcie darowizny Polski na rzecz stolicy apostolskiej w r. 996, jako syn Dagona i Ody występuje <sup>2)</sup>. Że Mieszek I. miał syna noszącego imię ojca, mamy na to świadectwo Thietmara <sup>3)</sup> że tego syna wypędził wraz z macochą i resztą braci Bolesław Chrobry z kraju, świadczy również tenże autor; że on wraz z matką zapisał Polskę na rzecz stolicy apostolskiej, wiemy z dokumentu téj darowizny. Owoż w nagrodę za tak wielką ofiarę, zrobioną na rzecz papieństwa i zarazem w interesie własnym, musiał Jan XV przyobiecać owemu Mieszkowi koronę królewską, sądząc, że ten będzie mógł témpredziej utracone państwo odzyskać i obowiązki płynące z aktu darowizny na rzecz stolicy apostolskiej wiernie wypełniać <sup>4)</sup>; ale ważne wypadki, zbyt szybko po sobie następujące w Rzymie między

---

<sup>1)</sup> Najwyraźniej wypowiada to Rocznik świętokrzyski: Meszko filius Semyslai pagani fuit caecus ante baptismum etc. et secundo anno (sc. post receptionem baptismi) misit Lampertum Epum Cracoviensem pro corona sibi petenda ad curiam romanam et ad domnum papam Silvestrum i t. d.

<sup>2)</sup> Na ten pomysł, o ile wiem, wpadł pierwszy Bielowski cf. M. P. H. I. str. 149. uwagi, ponieważ jednak nazначzył śmierć Mieszka Mieszkowica na r. 999. opierając się na źródłach, które błędnie śmierć Mieszka I. pod tym rokiem opowiadają, wytknięto mu więc ten błąd (Zeissberg Miseco l. c. str. 39, Smolka str. 74. Świeżawski Bibl. warszaw. 1877 Marzec str. 361. uwag 2.) a zarazem całą hipotezę porzucono, dając pierwszeństwo domysłowi, że Bolesław Chrobry jest właściwie autorem owego poselstwa do Rzymu (f. Smolka l. c. str. 75). Ja przyjmuję tę hipotezę Bielowskiego. bo data 995, jest wcale niepotrzebna a tylko tę zakwestyonowano i zbito. M. G. H.

<sup>3)</sup> Patrz tom V str. 784.

<sup>4)</sup> Robienie darowizn na rzecz kościoła jest bardzo dawnym obyczajem u Germanów. Już prawa ludowe germańskie (*Leges barbarorum*) posiadają na to szczegółowe przepisy. Z praw Alemanów widać, że wolny obywatel mógł oddać majątek swój na własność kościołowi—poczem odbierał tenże majątek jako beneficjum kościelne od zarządcy kościoła a za używanie tego majątku płacił pewien, w każdym wypadku bliżej określony czynsz kościołowi. Mianowicie Leg.



r. 996—1000 o których wyżej umyślnie mówiliśmy w szerszym zakresie, mianowicie: ucieczka Jana XV. z Rzymu i jego śmierć, wybór Grzegorza V., koronacja Ottona III., bunt Krescencjusza, wygnanie Grzegorza V., druga wyprawa rzymska Ottona, powrót papieża, starania Grzegorza około naprawienia obyczajów kleru, jego śmierć—wszystko to odwlokło wykonanie obietnicy daną Mieszkowi aż do panowania Sylwestra II. Na tę myśl naprowadzają same roczniki, gdyż podług ich opowieści, korona była już przygotowana dla księcia polskiego, gdy przybyli do Rzymu posłowie polscy i węgierscy, a więc widocznie dawniej musiało być umówione między papieżem i księciem polskim, że ten koronę otrzyma. Po tę więc koronę przysłał właśnie Mieszek, syn Ody, Bpa Lamberta r. 1000. do Rzymu, lecz papież dał ją Stefanowi węgierskiemu. Pytanie tedy jest, dla czego papież odmienił zamiar—czemu odmówił Mieszkowi tego, co mu pierwój było obiecanie? Na to pytanie odpowiadają roczniki, że papieża skłoniło do tego anielskie widzenie we śnie.—Odpowiedź taka znaczy, że roczniki właściwej przyczyny nie wiedzą. W nowszych czasach rozmaicie starano się tłumaczyć ten nieznaną powód, ale zawsze niepomysłnie <sup>1)</sup>. Mnie się zdaje, że po tém, cośmy dotąd o stosunkach Bolesława Chrobrego ze stolicą apostoł.

---

Alemanar. tit. II. cap. 1. powiada: Si quis liber res suas ad Ecclesiam dederit et per chartam firmitatem fecerit et post haec a pastore Ecclesiae per beneficium suscepit ad victualem necessitatem conquiendam diebus vitae et quod spondit persolvat ad ecclesiam censum de illa terra et. c. Canciani leges barbarorum I str. 323. etc. cf. tamże Leg. Bojarior. tit. I cap. 1.

Darowizny takie rebiono bądź to z pobożności w celu okupienia sobie przez to przebaczenia grzechów, bądź też w celu zyskania sobie obrony i opieki potężnego biskupa lub opata. Owoż darowizna Polski na rzecz stolicy apostolskiej przez Mieszka r. 996. dokonana—była widocznie w tym ostatnim celu zrobiona: Przez nią zobowiązał się Mieszek płacić jakiś czynsz v. daninę (censum tributum) stolicy apostolskiej—której interesem naturalnie było przywrócić wygnaną do straconej krainy—by przyjęte zobowiązanie mógł wykonywać. Środkiem do tego mogło być właśnie udzielenie korony królewskiej Mieczysławowi.

<sup>1)</sup> Jak Gfrörer to zdarzenie tłumaczy, mówiliśmy wyżej. Bielowski objaśnia odmowną odpowiedź Sylwestra tém, iż Mieszek właśnie 999 r. 25. Maja umarł, a więc korony przygotowanej dla niego dać mu nie można było; ale właśnie dla tej daty hipoteza jego upadła, bo się okazała błędna. Smolka l. c. 75. przypisuje odmowną odpowiedź papieża temu, iż Sylwester zastosował się do życzenia Ottona III. który nie chciał koronacji Bolesława Chrobrego.



mówili, powód téj odmowy staje się zrozumiałym i sam się nasuwa uwadze. Korona była obiecana Mieszkowi wtenczas, kiedy jeszcze Bolesława w Rzymie nie znano. Gdy atoli swoją gorliwością o rozszerzenie św. wiary zwrócił na siebie uwagę stolicy apostolskiej, gdy ufundował nowe biskupstwa a wskutek aktu gnieźnieńskiego został patrycyuszem uniwersalnej monarchii Ottona III. co wszystko odbyło się za zgodą Sylwestra II., wtedy dotrzymanie obietnicy Mieszkowi i danie mu przygotowanej korony, stawało się ze strony papieża sprzecznością ze samym sobą. Z tego zatém powodu koronę dla Mieszka przeznaczoną ofiarował księciu węgierskiemu a posłów Mieszka z niczem odprawił. Wszak to tak proste i jasne!

Pozostaje jeszcze jedna wątpliwość, mianowicie, jak pogodzić istnienie Bpa krakowskiego Lamberta, który poselstwo Mieszka do Rzymu sprawuje z wyraźnem świadectwem Thietmara, który donosi, że w tym czasie bpem krakowskim był Poppo a nie Lambert. Odpowiedź na to jest nadzwyczaj trudna, albowiem dziejów bpstwa krakowskiego dokładnie dotąd nie zbadano. Ja pozwalam sobie następnego domysłu. Ordynacya bpa krakowskiego Lamberta jest zapisana w roczniku kamienieckim, w Annal. Polonor. wszystkich 4. redakcyach i w Roczn. Traski pod r. 995, a w Roczn. Sędziwoja pod r. 996, w Spisie zaś bpów krakowskich imienia tego bpa nie znajdujemy. Owoż ponieważ Lamberta spotykamy następnie na usługach wypędzonego Mieszka — nasuwa się więc myśl, czy on nie opuścił kraju wraz z wdową Mieszka I. i jéj rodziną, by jako wierny stronnik i na wygnaniu skutecznie ich sprawie dopomagać i dlatego téż imienia jego spis bpów krakowskich nie zawiera. W czasie nieobecności Lamberta przewodniczyć mógł dyecezyi krakowskiej Poppo, którego Thietmar pod r. 1000. jako bpa Krakowa przytacza. Też same roczniki wyświęcenie Poppona na bpa krakowskiego kładą pod r. 1013 lub 1014. a Ann. Polon. II redakcyja, dodają że to wyświęcenie nastąpiło dopiero po śmierci Lamberta (mortuo Lamberto <sup>1)</sup>).

<sup>1)</sup> Nasuwa się tu jeszcze jedna uwaga. — Thietmar kronikę swoją pisał między 1009—1019 r., ks. IV, w której mowa właśnie o pielgrzymce Ottona III. do Gniezna i o Popponie jako biskupie krak., miał skończyć w 1012 r., księgę zaś VI dopiero w 1014 r. — czy zatém Thietmar nie popełnił błędu przenosząc biskupa, który za jego czasów w 1013 wyświęcony został o 13 lat pierwéj, tj. pod r. 1000? O liczne błędy szczególnie chronologiczne w pierwszych V księgach kroniki — oskarżają Thietmara dzisiejsi historycy c. f. Giesebrecht II str. 556. ibid. str. 588. uw. do str. 14. do str. 16. 23. i t. d.



Zdawałoby się więc, że Poppo dopiero po śmierci Lamberta bpem krakowskim został. Domysł ten pozostanie jednak tak długo dowolnym domysłem, dopóki czas założenia biskupstwa krakowskiego nie będzie pozytywnie udowodniony — obecnie albowiem są wprawdzie pewne ślady, pewne wskazówki, że ono istniało przed aktem gnieźnieńskim, mimo to fundacya tego biskupstwa dotąd uważaną jest przez krytykę za współczesną z założeniem metropolii gnieźnieńskiej i innych biskupstw (c. f. Małecki Przewodnik naukowy z r. 1875 zeszyt kwietniowy str. 305), a tém samém powyższy mój domysł nie ma podstawy. Inaczej atoli istnienia Lamberta wytłomaczyć nie można.

Na tém kończymy sprawę poselstwa Mieszkowego do Rzymu w r. 1000.

Odtąd zmniejsza się wpływ stolicy apostolskiej na losy Polski; albowiem tak w Rzymie jak w Niemczech zaszły znaczne zmiany, które na dalsze dzieje cesarstwa, papiestwa i Polski znakomity wpływ wywarły. Naprzód 23. Stycznia 1002. r. umarł Otton III., po śmierci jego papież Sylwester II. żył jeszcze przeszło jeden rok, umarł bowiem 12. Maja 1003. Tak przeciw papieżowi jak i przeciw Ottonowi III., za życia jeszcze obu wybuchła silna reakcyja tak w Niemczech jak i we Włoszech i w Rzymie; reakcyja mająca na celu obalić plany, nad którymi ci dwaj naczelnicy katolickiego świata pracowali. Reakcyja odniosła zwycięztwo równie w Niemczech jak we Włoszech i w Rzymie, albowiem w Niemczech objął tron kandydat téj reakcyi, Henryk II. <sup>1)</sup>, we Włoszech wyniesiono także króla a w Rzymie syn skazanego na śmierć Krescencyusza Jan Krescencyusz przywłaszczył sobie rzady w wieczném mieście i papieżów znowu wolności pozbawił. Ale kilkoletnie usiłowania Sylwestra i Ottona zostawiły licznych stronników planów zmarłego cesarza i papieża a ci jawnie lub skrycie dążyli do przeszkodzenia reakcyi. To też Bolesław Chrobry, przeciw któremu najprzód zwrócił się

---

<sup>1)</sup> Jak dalece Henryk II. różnił się w dążeniach swych i polityce od Ottona III. przedstawiają dokładnie Giesebrecht *Gesch. der Deut. Kaiserzeit* II tom rozdz. i Zeissberg „*Deutsche Politik gegen Polen*,” w *Zeitschrift für oest. Gymnasien* 1868, od str. 86 i dalej. Z tego widać, że Henryk był antytezą dążeń Ottona III. Ten ostatni chciał odnowienia państwa rzymskiego, Henryk wziął sobie za zadanie *renovatio regni Francorum*.



Henryk II. jako przeciw najniebezpieczniejszemu wrogowi, znajdował równie w Niemczech jak w Rzymie licznych pomocników w dawnych stronnikach Ottona III. i Sylwestra II. W Rzymie, papież byli przychylnie usposobieni dla Polski, ale dobrym ich chęciom przeszkadzał Henryk II. Roku 1003 Bolesław Chrobry zwraca się znów do stolicy apostolskiej prosząc o koronę, ale nie uzyskać nie mógł, gdyż król Niemiec porozumiewać się nie dopuścił.

Czytamy bowiem w żywocie ś. Romualda, że Bolesław w końcu 1003 r., dowiedziawszy się że pustelnicy św. Romualda, którzy w 996. r. w Polsce osiedli, wyuczywszy się już języka słowiańskiego, myślą wysłać jednego z pomiędzy siebie do Rzymu, by im pozwolenie głoszenia słowa bożego od papieża wyrobił, dał polecenie wybranemu do téj podróży mnichowi, by w Rzymie wystarał się o koronę królewską. Henryk jednak, który był świadom zamiarów polskiego monarchy, kazał pilnie strzedz wszystkich dróg a przez to posła polskiego pojmał i w więzieniu osadził. Biograf niedodaje, czy pustelnik dostał się do Rzymu, czy zlecenie Bolesława wykonał; mówi tylko, że uwięziony pustelnik został cudownie przez anioła z więzów oswobodzony i puścił się w drogę <sup>1)</sup>.

W tymże żywocie znajduje się także wiadomość, że Bruno v. Bonifacy, następca Wojciecha św. w apostołstwie u Prusaków a ulubiony uczeń św. Romualda, pragnąc oddać się apostolskiej pracy — udał się o pozwolenie do opowiadania słowa bożego poganom do Rzymu. — Tutaj został wyświęcony na ABpa in partibus infidelium. Gfrörer domyśla się <sup>2)</sup> że papież nadał godność ABpa Bonifacemu na przedstawienie i proźby Bolesława; albowiem św. apostoł miał nieść widocznie słowo zbawienia ludom wschodnim — mianowicie Prusakom a tutaj Bolesław oddawna wiarę św. rozkrzewić usiłował. Gdy więc wyświęcony Bonifacy ruszył w podróż i przybył do Niemiec — Henryk wystąpił znowu jawnie z chęcią paraliżowania zamiarów Bolesława Chrobrego. Nadanie bowiem godności

---

<sup>1)</sup> Damiani Vita S. Romualdi cap. 28.

<sup>2)</sup> Dalsze atoli wnioski tego autora odrzucić trzeba (Gfrörer IV str. 40. i nast.) Mianowicie konsekracyą Bonifacego w Rzymie łączy on ze współczesnym zdobyciem przez Bolesława Czech z wysłaniem pustelnika do Rzymu po koronę dla Bolesława. Utrzymuje więc, że Bruno Bonifacy został właściwie wyświęcony na ABpa Pragi — przez to Bolesław dopełnił warunków, jakie postawił mu Sylwester II do otrzymania korony i o tę koronę teraz przez wysłanego pustelnika



ABpa Bonifacemu znaczyło, że kościół, jaki on w krajach pogańskich utworzyć zdoła, ma być kościołem niezależnym z własnym ustrojem metropolitalnym. Henryk zaś, wierny zasadzie Ottona I. dążył do tego, by nowonawróceni przez Bonifacego stali się zarazem poddanymi Niemiec. To osiągnąć można było tylko wtedy, jeśli apostoł i domniemany twórca nowego kościoła w ziemiach pogan uznał nad sobą zwierzchność metropolity niemieckiego.

Owoż czytamy u Thietmara <sup>1)</sup> że Bruno Bonifacius przybywszy do Niemiec, wyprosił sobie święcenie biskupie od Henryka II. i otrzymał je od ABpa Magdeburgskiego Taginona, a potem dopiero przyniesiony ze sobą paliusz arcybiskupi przywdział. Przez to uznał się Bonifacy poddanym kościoła niemieckiego. Takie tedy przeszkody stawiał Henryk II. wszelkim dobrym zamiarom stolicy apostolskiej względem Polski.— Wskutek tych przeszkód stosunki z Rzymem prze-rwać się znowu musiały, zwłaszcza że wiódł Bolesław współcześnie zawzięte wojny z Niemcami a w Rzymie powaga stolicy apostolskiej została znowu zachwiana przez tyranią Krescencjusza. To też przez dalsze rządy Bolesława Chrobrego znajdujemy już tylko jeden raz wzmiankę o bezpośrednich tego stosunkach z Rzymem, mianowicie czytamy u Thietmara, że Bolesław skarżył się przed papieżem 1013. iż z powodu przeszkód, jakie mu stawia Henryk II. nie może wpłacać stolicy Piotrowej tributu, do jakiego się dawniej zobowiązał <sup>2)</sup>.

---

się upomniał książę polski. Ale hipoteza Gfrörera niema podstawy, bo naprzód Bruno Bonifacy był wyświęcony na ABpa in partibus infidelium, co wyraźnie wypowiada żywot św. Romualda (mówi on bowiem, że Bonifacy pragnął korony męczeńskiej, zapatrując się na przykład swego patrona Bonifacego apostoła Niemiec. Cur ego etiam ipse Christi martyr esse non debeo? Za tymże przykładem Bonifacego idąc, przedsięwziął podróż apostolską (ad praedicandum jam ire disposeret) wtedy to, jako apostoł pogan „a sede apostolica consecrationem Archiepiscopatus accepit“. 2. hipotezę swą opiera dalej Gfrörer na tém, że polscy kronikarze a mianowicie Gall mówią o dwu metropolitach w Polsce za czasów Chrobrego — domyśla się więc, że tą drugą metropolią miała być Praga — lecz dziś wiemy już, że dwaj metropolici polscy, są Gnieźnieński i Magdeburgski — narazcie opiera się Gfrörer na cytowanym już miejscu z rocznika Hildesheimskiego (zob. wyżej str. 33. uw. 2.) które widocznie jest czystą omyłką annalisty. (c. f. Gfrörer III str. 1545 i IV str. 40).

<sup>1)</sup> Chronic VI 58.

<sup>2)</sup> ibid VI cap. 55.



Na tém zakończymy rozbiór stosunków Polski ze stolicą apostolską za czasów Bolesława Chrobrego.

Z tego, cośmy rozpatrywali, widać, że stolica apostolska odegrała za Sylwestra II. bardzo ważną rolę względem Polski, że wszystkie korzyści aktu gnieźnieńskiego jój zawdzięczać musimy i że nakoniec pilne badanie stosunków Polski z papieżstwem może na niejeden wątpliwy fakt dziejowy rzucić stanowcze a nowe światło.

### Akt zapisania Polski na rzecz stolicy apostolskiej

podług trzech odpisów, które ogłosił Giesebrecht.

*Za podstawę wzięty jest odpis Nr 3832, ze zbioru Kanonów kardynała Deus Dedit t dołączone odmiany z odpisu Nr 1984. i odpisu znajdującego się w dziele około 1150 r. napisanem „Gesta pauperis Scholaris Albini.*

(Dodatek do str. 16).

„Item in alio tomo sub Johanne (1984 Johanne) XV papa Dagome (Alb „Dagone) judex et Ote (1984. Ote) senatrix et filii eorum Misicam (1984. Alb, „Misica) et Lambertus nescio cujus gentis homines, puto autem Sardos fuisse „quoniam ipsi a IV judicibus reguntur) tak samo 1984. Alb. niema słów od „nescio aż do reguntur) leguntur beato Petro contulisse unam civitatem in integro „(Alb. in in) que vocatur Schinesghe (Alb. Schinesne i dodaje de provincia Polonorum) cum omnibus suis pertinentiis infra hos affines, sicuti incipit, a primo „latere longum mare fine Bruzze (1984. Pruzzę Alb. Pruzzę) usque in locum qui „dicitur Russe (1984. Russe) et fines (Alb. fine) Russe (1984 Russe) extendente „usque in Craccoa et ab ipsa Craccoa (1984. Raccoa oba razy; w Alb. brak „słów: ab ipsa Craccoa) usque ad flumen Oddere recte in locum, qui dicitur „Alemure (1984. Alemure) et ab ipsa Alemura usque in terram Milze (1984. „terra Milze) recte intra Oddere (1984. Oddere) et exinde ducente juxta flumen „Oddere usque in predictam civitatem (1984. civitatem) Schinesghe (Alb. Schinesghe)“. *Zeissberg Miseco str. 109.*

Porównawszy te odpisy, z odpisem który ogłosił Bielowski w M. P. H. I. str. 148. widać, że odpis w dziele „Gesta pauperis scholaris Albini“ i odpis Bielowskiego są najbardziej do siebie zbliżone — przeciwnie odpis Nr 3833 i 1984. mają bliskie ze sobą pokrewieństwo. W pierwszych dwu odpisach brak słów: „nescio cujus gentis homines, puto autem Sardos fuisse quoniam ipsi a IV judicibus reguntur“ a z tego widać, że słowa te są dodatkiem kopisty; takim samym dodatkiem kopisty są w odpisie Albini słowa: „de Provincia Polonorum“. Odpis Albini zdaje się być najpoprawniejszym.

Miasto *Gnieźno* najlepiej jest pisane w odpisie Albini, gdzie brzmi ono: *Schinesne, Schinesgne*, — ja sądzę, że w tej formie odróżnić należy przyimek z i samo imię *Hnieżne* a więc robiący akt darowizny; mówili że oni są z Hniezne (z Gniezna).

*Judex Dagone.* Judex za Karola W., w prawach Alemanów, Bawarów, Ripuarskich Franków znaczyło tyle co graf lub comes, w kancelaryjnym języku rzymskim znaczy widocznie tyle co książę, co widać najlepiej z dodatku w odpisach Nr 3833 i 1984. quoniam ipsi a IV judicibus reguntur.



Dagone zaś rozmaicie objaśniano. Giesebrecht Wend. Gesch. I 232. uważa go za księcia Pomorza, którego zaślubiła wdowa Mieszka I. Oda. Ten w walce z Bolesławem o spuściznę po Mieszku I. należącą Odzie i jej synom, utracił swoje Pomorze, musiał uchodzić do Rzymu i zapisał od siebie Pomorze a Oda z dziećmi Polskę Janowi XV. Maciejowski Bibl. warsz. z Marca 1844. str. 532. uważa wyraz Dagone za przekład niemiecki Mieczysława (Degen Miecz) a osobę Dagona za osobę Mieczysława. Szajnocha zgadza się z nim co do przekładu imienia Mieczysława na niemieckie Dagon — zatem zdaje się także iść Małecki Przewodnik Naukowy z r. 1875. zeszyt I do VI, który wszędzie pierwszego księcia Polski nazywa Mieczek; Lelewel Dagona identyfikuje z Daponem i uważa go za wysokiego urzędnika polskiego, który wraz z Odą przez Bolesława został wypędzony. (Polsk. W. S. II, 72).

Bielowski uważa Dagona za zepsutą formę Deuvix judex, co znaczy Gejza judex i sądzi, że wypędzona Oda uszła do Węgier, gdzie panował Gejza I. Najbardziej do przekonania przemawia wywód Giesebrechta.

*Ote senatrix.* Ote widocznie jest Oda — senatrix w języku kancelaryjnym rzymskim z X w. oznacza wdowę po księciu lub grafie, lub żonę księcia lub grafa; pokazuje się to z kilku zapisów, jakie wystawiła w Rzymie sławna w X. stóleciu Marozia v. Marocia, żona Mgrfa Albericha, Mgrfa Gwidona — dowody u Gfrörera Pabst Gregorius VII tom V 242, 243.

*Misica* syn Mieszka I. i Ody Mieszek.

*Lambertus.* Syna Mieszka I, mającego imię Lambert nieznamy. Ztąd Giesebrecht uważa imię Lambert za niemiecki przekład polskiego Świętopelk lub za trzeciego syna Mieszka, którego imię u Thietmara zatarte. Maciejowski sądzi, że syn Mieszka, którego imię zatarte, zwał się Bolesław a zostawszy mnichem, przyjął klasztorne imię Lambert. Lelewel przyjmuje toż samo — idzie tylko dalej, bo identyfikuje tego Lamberta, z Lambertem Bp'em krakowskim, który w poselstwie Mieszka do Rzymu po koronę był wspomniany. Lelewel Pol. Wiek śred. II 66 — i następne. Poglądy te zbił Zeissberg „Miscos“ str. 107 uwaga 3. Do przekonania najwięcej przemawia to, co mówi Smolka w Polnische Annalen str. 73, uwaga 38, uważa on Lamberta za syna Ody i Dagona a za przyrodniego brata Mieszka.

*Longum Mare* Lelewel wykląda przez Pomorze. — Zeissberg nie zgadza się na to; ja bym był za zdaniem Lelewela. Inne imiona własne są zrozumiałe, tylko co oznacza rzeka Alemure — to jest niejasne.

**Żukowski Antoni.**

### Corrigenda.

|      |    |                                                                         |
|------|----|-------------------------------------------------------------------------|
| Str. | 3  | wiersz ostatni u dołu w uwagach zamt Wrotnowskiego czytaj Wawrowskiego. |
| „    | 4  | przedostatni w uwag. zam. Troski czyt. Traski.                          |
| „    | 4  | ostatni w uwagach po str. . . . dodaj 103.                              |
| „    | 5  | drugi u góry w uwag. zam. Chronie IV czyt. Chrouic VIII 2. 3.           |
| „    | 5  | siódmy od góry w uwag. zam. Nom czyt. Nam.                              |
| „    | 8  | pierwszy w tekście po Rzymu — dodaj — optacie.                          |
| „    | 8  | ostatni w uwagach po Ecc. dodaj — tom X str. 752.                       |
| „    | 9  | czwarty w uwagach po państwie dodaj c. f. Chron. V 44. VI 54            |
| „    | 9  | trzeci w uwag. zam. Joffe czytaj Jaffe.                                 |
| „    | 10 | pięty w uwag. zam. Stosiński czyt. Stasiński.                           |
| „    | 12 | jedenasty w tekście zam. Konapora czyt. Kanapara.                       |
| „    | 12 | trzynasty w tekście zam. cesarz czyt. papież.                           |
| „    | 12 | ośmnasty w tekście zam. poprzednich czytaj poprzedników.                |
| „    | 12 | dziewiąty w uwagach zam. ogminavidurum czytaj agmina viduarum.          |
| „    | 13 | przedostatni w tekście zam. kluniacki czyt. kluniacki.                  |
| „    | 14 | trzeci w uwagach zam. kapucyński czyt. kapuański.                       |
| „    | 15 | jedenasty w uwagach zamiast kamieniecki czyt. święto-krzyżki dawny.     |



## GRONO NAUCZYCIELI

przy końcu roku szkolnego.

| L. p. | Imię i Nazwisko<br>nauczyciela                                                                                                                               | Stopień służbowy                                                 | Których przedmio-<br>tów uczył                                | Tygod.<br>godzin. |
|-------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------|-------------------|
| 1     | P. Ignacy Stawarski,                                                                                                                                         | dyrektor, zawiadowca księgozbioru dla młodzieży                  | łaciny w VIIa kl.                                             | 5                 |
| 2     | P. Czesław Łoziński,                                                                                                                                         | profesor, gospodarz Ib klasy                                     | łaciny w Ia+b                                                 | 16                |
| 3     | P. Ignacy Gralewski, członek wydelegowany do spółdzielstwa z deputacją gimn. miejską                                                                         | profesor                                                         | matematyki w VII a+b, VI kl.                                  | 9                 |
| 4     | P. Karol Kłesk,                                                                                                                                              | profesor, zawiadowca gabinetu przyrodniczego, gospodarz VIII kl. | matemat. w VIII, histor. nat. w Ia, b+c, IIa+b, Va, b, VI kl. | 2<br>16           |
| 5     | P. Andrzej May, członek Komisji egzaminacyjnej dla aspirantów jednorocznej służby wojskowej, członek wydelegowany do spółdzielstwa z deputacją gimn. miejską | profesor, zawiadowca gabinetu fizycznego, gospodarz VIIb klasy   | fizyki w IIIa+b, IVb, VIIa+b, VIII kl.                        | 16                |
| 6     | P. Wojciech Rypel,                                                                                                                                           | profesor, gospodarz VI klasy                                     | łac. w VIII, VI, grec. w VI kl.                               | 11<br>5           |
| 7     | P. Leopold Świerż,                                                                                                                                           | profesor, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej                  | greckiego języka w VIIa+b, w VI, Va kl.                       | 18                |



| L.p. | Imię i Nazwisko<br>nauczyciela                                                                                                                                                  | Stopień służbowy                                         | Których przedmio-<br>tów uczył                                             | Tygod.<br>godzin. |
|------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------|-------------------|
| 8    | Ksiądz Jan Chelmecki,<br>dr, teologii, kanonik ho-<br>norowy dyecezyi kra-<br>kowskiej, członek Rady<br>Państwa w Izbie Niż-<br>szej, członek sejmu kra-<br>jow. galicyjskiego, | profesor, katecheta                                      | zajęty w Radzie<br>Państwa i w Sej-<br>mie krajowym                        |                   |
| 9    | P. Teofil Ziemia, dr.<br>filoz. docent Uniw. Ja-<br>giel., członek Kom. fil.<br>Ak. Um. Krak.                                                                                   | profesor, gospo-<br>darz VIIa klasy                      | polsk. jęz. w VIII,<br>VIIa+b, VI, pro-<br>pedeutyki w VIII,<br>VIIa+b kl. | 12<br>6           |
| 10   | Ksiądz Stanisław No-<br>wiński,                                                                                                                                                 | katecheta i exhor-<br>tator dla klas<br>niższych         | religii w niższém<br>gimnazyum.                                            | 18                |
| 11   | P. Leon Kuleczyński,<br>doktor filozofii                                                                                                                                        | profesor, gospo-<br>darz Va klasy                        | łac. w VIIIb, Va+b.                                                        | 17                |
| 12   | P. August Sokołowski,<br>doktor filozofii, docent,<br>Uniwers. Jagiel.                                                                                                          | nauczyciel, zawi-<br>adowca zbioru map<br>geograficznych | niem. jęz. w Va,<br>historyi i geograf.<br>w VIII, VIIa+b,<br>VI kl.       | 3<br>12           |
| 13   | P. Jan Molin,                                                                                                                                                                   | nauczyciel                                               | niem. jęz. w VIII,<br>VIIa, VI kl.                                         | 13                |
| 14   | P. Antoni Żukowski,                                                                                                                                                             | zastępca nauczy-<br>ciela                                | historyi i geograf.<br>w Va+b, IIIa,<br>IIa+b kl.                          | 19                |
| 15   | P. Tytus Świdorski,                                                                                                                                                             | z. n.                                                    | pol. jęz. w Va+b,<br>łac. w IVa kl.                                        | 6<br>6            |
| 16   | P. Władysław Froncz,                                                                                                                                                            | z. n.<br>gospodarz Ic kl.                                | łac. jęz. w Ic,<br>niem jęz. w VIIIb,<br>IVb kl.                           | 8<br>8            |
| 17   | P. Adolf Lewaj,                                                                                                                                                                 | z. n.<br>gospodarz IIIb                                  | łac. jęz. w IIIa+b<br>grec. jęz. IIIb.                                     | 12<br>5           |



| L. p. | Imię i Nazwisko<br>nauczyciela                 | Stopień służbowy                                           | Których przedmio-<br>tów uczył                            | Tygod.<br>godin. |
|-------|------------------------------------------------|------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------|------------------|
| 18    | P. Teofil Gruszkiewicz,                        | z. n.<br>gospodarz IIb                                     | łac. pol., niem.<br>jęz. w IIb kl.                        | 16               |
| 19    | P. Bronisław Gustawicz,                        | z. n.<br>gospodarz IVa                                     | matemat. w IVa,<br>IIIa+b, IIa+b, Ib,<br>fizyki w IVa.    | 18<br>3          |
| 20    | P. Jan Śluzar,                                 | z. n.<br>gospodarz IIa kl.                                 | łac. jęz. w IIa,<br>niem. w IIa,<br>greckiego w IIIa.     | 8<br>5<br>5      |
| 21    | P. Jan Janik,                                  | z. n.<br>gospodarz IVb.                                    | łac. jęz. w IVb,<br>greck. w IVb,<br>niem. w IIIa+b,      | 6<br>4<br>8      |
| 22    | Ksiądz Władysław<br>Głębocki,                  | z. n.<br>katecheta i exhor-<br>tator w klasach<br>wyższych | religii w wyższym<br>gimnazyum.                           | 12               |
| 23    | P. Zbigniew Kniaziół-<br>cki, doktor filozofii | z. n.                                                      | historii i geograf.<br>w IVa+b, IIIb,<br>Ia+b+c kl.       | 20               |
| 24    | P. Józef Launhardt,                            | z. n.                                                      | niem. jęz. w Ia,<br>b+c kl.                               | 18               |
| 25    | P. Franciszek Znam-<br>rowski,                 | z. n.<br>gospodarz Vb kl.                                  | jęz. grec. w Vb,<br>pol. w IVa, IIIa,<br>niem. w Vb, IVa, | 5<br>6<br>7      |
| 26    | P. Stanisław Świtalski,                        | z. n.<br>gospodarz Ia kl.                                  | greckiego w IVa,<br>pol. w Ia+b+c,<br>IIIb, IVb,          | 4<br>15          |
| 27    | P. Józef Balon,                                | aplikant,                                                  | matemat. w IVb,<br>Ia+c kl.                               | 9                |
| 28    | P. Kazimierz Krzyża-<br>nowski,                | aplikant,                                                  | matem. w Va+b,                                            | 8                |



| L.p.                                      | Imię i Nazwisko<br>nauczyciela             | Stopień służbowy    | Których przedmio-<br>tów uczył                    | Tygod.<br>godzin. |
|-------------------------------------------|--------------------------------------------|---------------------|---------------------------------------------------|-------------------|
| 29                                        | P. Józef Feichtinger,                      | aplikant,           | pols. jęz. w IIa,                                 | 3                 |
| Razem godzin obowiązkowych w tygodniu.... |                                            |                     |                                                   | 423               |
| 30                                        | P. Walery Eljasz,                          | nauczyciel nadetat. | rysunków,                                         | 6                 |
| 31                                        | P. Wiktor Erard<br>Ciechomski,             | detto.              | języka francusk.                                  | 6                 |
| 32                                        | P. Edward Mazur,<br>emeryt. c. k. kapitan, | detto.              | gimnastyki,                                       | 6                 |
| 33                                        | P. Henryk Meisner,<br>doktor praw,         | detto.              | stenografii,                                      | 2                 |
| 34                                        | P. Antoni Vopalka,                         | detto.              | śpiewu,                                           | 4                 |
|                                           | P. August Sokołowski,                      | jak wyżej,          | dziejów kraju ro-<br>dzin. w VIIa+b,<br>VI kl.    | 3                 |
|                                           | P. Antoni Żukowski.                        | jak wyżej,          | dziejów kraju ro-<br>dzin. w IVa+b,<br>IIIa+b kl. | 4                 |
|                                           | P. Czesław Łoziński,                       | jak wyżej,          | kaligrafii w Ia,<br>b+c kl.                       | 2                 |
|                                           | P. Władysław Froncz,                       | jak wyżej,          | kalig. w IIa+b,                                   | 2                 |
| Godzin nadobowiązkowych tygodniowo....    |                                            |                     |                                                   | 35                |



## ROZKŁAD NAUK.

---

### I. Klasa.

*Religia.* 2 godziny tygodniowo. Katechizm katolicki.

*Język łaciński.* 8 g. t. Nauka o prawidłowych formach, począwszy od grudnia, co tydzień zadanie szkolne, czasami domowe.

*Język polski.* 3 god. tyg. Z gramatyki odmiana rzeczownika, przymiotnika liczebnika i zaimka; czytanie Wypisów, co 14 dni zadanie domowe lub szkolne.

*Język niemiecki.* Szyk prosty i odwrotny w zdaniach pojedynczych, niezależnych. Odmiana rzeczowników, przymiotników, liczebników, zaimków; przysłówki i ich stopniowanie.

*Geografia.* 3 godz. tygodniowo. Pojęcia wstępne z geografii fizycznej i matematycznej, oro-, hydro-topografia, główne pojęcia z geografii politycznej.

*Matematyka.* 3 god. tyg. W pierwszym półroczu tylko arytmetyka, w drugim godzina arytmetyki, 2 god. geometryi; częste ćwiczenia domowe, na miesiąc zadanie szkolne.

*Historia naturalna.* 2 god. tyg. w I. półroczu: ssaki; w II. półroczu: przewięzowce i najważniejsze kałdunowe.

### II. Klasa.

*Religia.* 2 god. tyg. Dzieje starego zakonu.

*Język łaciński.* 8 g. t. Nauka odmian nieprawidłowych. Ćwiczenia pisemne jak w I.

*Język polski.* 3 g. t. Z gramatyki odmiana słowa. Czytanie Wypisów, ćwiczenia pisemne jak w I. kl.

*Język niemiecki.* 5 g. t. Powtarzanie przedmiotu branego w I. kl.; czasy złożone i tryby, forma bierna, używanie słów posiłkowych, *haben* i *sein* do tworzenia czasów przeszłych, odmiana moena słowa, odmiana słów zaimkowych i zwrotnych, niere-



- gularnych, znaczenie trybów, używanie słówka *zu* przed trybem bezokolicznym, spółniki. Ćwiczenia pisemne jak w I. kl.
- Historia*. 2 g. tyg. Historia starożytna, sposobem biograficznym.
- Geografia*. 2 g. t. Szczegółowa geografia Azji i Afryki. Pionowy i poziomy kształt i hydrografia Europy całej; szczegółowy opis Europy zachodniej i południowej.
- Matematyka*. 3 g. t. Arytmetyka i geometrya według zarysu organizacyjnego. Ćwiczenia pisemne jak w I. kl.
- Historia naturalna*. W I. półroczu: ptaki, gady, płazy i ryby; w II. botanika.

### III. Klasa.

- Religia*. 2 god. tyg. Dzieje nowego zakonu.
- Język łaciński*. 6 g. tyg. Z gramatyki nauka składni przypadków. Czytano: z Korneliusza Neposa, żywoty: Milcyadesa, Temistoklesa, Arystydesa, Pelopidasa, Hannibala, Alecybiadesa, Ifikratesa i Epaminondasa. Co 14 dni zadanie domowe, co miesiąc szkolne.
- Język grecki*. 5 g. t. Do stałego perfectum włącznie. W 2. półroczu co 14 dni zadanie domowe i szkolne naprzemian.
- Język polski*. 3 g. t. Składnia rządu. Czytanie wypisów. Zadania pisemne jak w I i II klasie.
- Język niemiecki*. 4 g. t. Z gramatyki wzięto naukę o szyku wyrazów w zdaniach głównych i pobocznych, tudzież o użyciu przypadku 1, 4 i 2. do § 86 t. j. do przypadku 3. wyłącznie. Czytanie, rozbiéranie zdań z odwoływaniem się do prawideł gramatycznych, opowiadanie przeczytanych przedmiotów, tłumaczenie z polskiego na niemieckie i odwrotnie. Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne.
- Historia*. 1 god. t. Dzieje średniowieczne sposobem biograficznym.
- Geografia*. 2 g. t. Szczegółowy opis Europy północnej i wschodniej, z wyjątkiem monarchii austriackiej.
- Matematyka*. 3 g. t. Arytmetyka i geometrya według zarysu organizacyjnego. Zadania pisemne jak w I i II klasie.
- Historia naturalna*. 2 g. t. w 1. półroczu: mineralogia; w 2. fizyka, dział chemii ukończono.



#### IV. Klasa.

*Religia.* 2 godz. tygod. Nauka o ceremoniach i obrzędach kościoła katolickiego.

*Język łaciński.* 6 god. tyg. Gramatyka: nauka o trybach i czasach, Oratio obliqua, Supinum, Gerundium. Czytano w oddz. *A*: de bello gallico lib. I. Cap. 1 — 31, II, III, IV. Cap. 1 — 29; w oddz. *B*: lib. I, V i VI. Cap. 1—15. Ćwiczenia pisemne jak w III klasie.

*Język grecki.* 3 godz. tyg. Słowo nieforemne skończono. Pisemne jak w III klasie.

*Język polski.* 3 god. tyg. Gramatyka: o zdaniu złożoném, składnia szyku, interpunkcyja, wierszowanie. Czytanie Wypisów.

*Język niemiecki.* 4 god. tyg. Powtórzenie gramatyki, z szczególném uwzględnieniem składni rzędu. Czytanie z dokładném rozbięciem rzeczy. Pisemne jak w III klasie.

*Historja.* 4 g. t. W 1 półroczu: Średnie wieki do końca i nowsze dzieje.

*Geografia.* W 2 półroczu 4 g. t. Geografia Austriacko-Węgierskiej Morarehii.

*Matematyka.* 3 god. tyg. Według zarysu organizacyjnego.

*Fizyka.* 3 god. tyg. Przedmiot ukończony.

#### V. Klasa.

*Religia.* 2 g. t. Introdukeya do nauki wiary katolickiej.

*Język łaciński.* 6 g. t. Czytano w oddz. *A*: Liwiusza I. Cap. 40—48, II. Cap. 16—50, XXI. Cap. 1—48; Owidyusza I i II ks. wydania Grygara; w oddz. *B*: Liwiusza ks. I. Cap. 1—16, II. 17—37, XXI. 1—47, XXII. 10—50; z Owidyusza: Trist. I. 3, IV. 10; Metam. I. vers. 89—415, III. vers. 511—733. W obu oddziałach powtórzenie nauki o przypadkach. Co 14 dni jedno zadanie domowe, co miesiąc szkolne.

*Język grecki.* 5 g. t. Czytanie odpowiednich ustępów z chrestomaty Schenkla; Hom. Iliada, z ks. I. 300 wierszy. Gramatykę powtarzano w obu oddziałach i półroczach. Co miesiąc po jednym zadaniu domowém lub szkolném.



*Język polski.* 3 g. tyg. Czytano z objaśnieniami dotyczącemi staropolskiego języka i historii literatury z Wypisów. Prócz tego: Wyjątki z żywotu pocziwego człowieka Reja i utwory poetyczne Krzyckiego, Dantyszka i Janickiego w tłumaczeniu Ludwika Kondratowicza. Co 4 tygodnie jedno zadanie.

*Język niemiecki.* 3 g. t. Czytano, rozbiegano i opowiadano ustępy z Wypisów. Co 14 dni jedno zadanie.

*Historia i Geografia.* 4 g. t. Dzieje starożytne do Augusta.

*Matematyka.* 4 g. t. Materya przepisana zarysem organizacyjnym. Co 4 tygodnie jedno zadanie szkolne; do każdej lekcji kilka przykładów przerabiano w domu.

*Historia naturalna.* 2 g. t. W 1. półroczu: mineralogia, w 2. botanika.

## VI. Klasa.

*Religia.* 2 g. t. Nauka wiary katolickiej.

*Język łaciński.* 6 g. tyg. Czytano Salustii bellum Jugurth., Eneidy ks. I i II; Eccl. I i V., Georg. II. wierszy 120, III. 1—97, IV. 1—360.

*Język grecki.* 5 g. t. półrocze 1: II. ks. II, VI; półrocze 2: Odys. ks. I, VI, IX i X.

*Język polski.* 3 g. t. Czytano z odpowiednich tej klasy Wypisów; prócz tego: Klonowicza, Skargi Kazania Sejmowe, Birkowskiego kazanie na pogrzebie Bartł. Nowodworskiego.

*Język niemiecki.* 5 g. t. Czytano i rozbiegano przedmioty z Jandaurka: tłumaczono z Wypisów Jerzykowskiego na VI klasę. Nadto uczniowie wiele czytali prywatnie.

*Historia i Geografia.* 3 g. t. Dziejów starożytnych ciąg dalszy od Augusta i wieki średnie.

*Matematyka.* 3 g. t. Według zarysu organizacyjnego.

*Historia naturalna.* 2 g. t. Zoologia.

## VII. Klasa.

*Religia.* 2 g. t. Nauka moralna.

*Język łaciński.* 5 g. t. Czytano: z Eneidy lib. IX, X., w oddz. A.



Catilinaria III, pro Roscio Amerino, de officiis I, 1—20. w oddz. B. Catilin. I, in Verem V. Cap. 1—30 i de amicitia; pisemne jak w VI kl.; ustne stylistyczne ćwiczenia.

*Język grecki.* 4 g. t. W półroczu 1. w oddz. A: Demostenesa przeciw Filipowi I, II; w oddz. B: mowy Olintyjskie I, II; w półroczu 2. Sofokl. Antygone; gramatyka, ćwiczenia pisemne jak w VI klasie.

*Język polski.* 3 g. t. Czytanie z odpowiednim komentarzem co do historii literatury z Wypisów; prócz tego Wesp. Kochowskiego: Psalmodyą Krasickiego, Wojnę Chocimską, niektóre satyry i bajki; pisemne jak w VI klasie.

*Język niemiecki.* 4 g. t. Wzięto według Eggera historię literatury niemieckiej od najdawniejszych czasów do końca XVIII wieku, wyjąwszy Goethego i Schillera. Czytano i rozbiegano Goethego „Hermann u. Dorothea“. Pisemne jak w VI kl.

*Historja i Geografia.* 3 g. t. Dokończenie historii średniowiecznej, historia nowszych czasów.

*Matematyka.* 3 g. t. Według zarysu organizacyjnego.

*Fizyka.* 3 g. t. Własności ciał, ciepłik, chemia, statyka i dynamika.

*Logika.* 2 god. tygodniowo.

## VIII. Klasa.

*Religia.* 2 g. t. Historia kościelna.

*Język łaciński.* 5. g. t. Tacytusa Histor. lib. I, Horacego Carm. razem 20, Epod. 1, 2, 7, 9, 13, Satyr. II. 2, 6, 8. Ustne stylistyczne ćwiczenia jak w VII klasie.

*Język grecki.* 5 g. t. Półrocze 1: Sofoklesa Antygone; półrocze 2: Platona Eutyfrona i Krytona. Pisemne jak VII klasie.

*Język polski.* 3 g. t. Czytanie z rozbiorem estetycznym z Wypisów. Prócz tego Mickiewicza: Pan Tadeusz, Grażyna, Konrad Wallenrod; z Krasińskiego: Irydyon i Psalm; ze Słowackiego: Jan Bielecki, Lilia Weneda; z Kaczkowskiego: Bitwa o Chocim; z Lenartowicza: Zachwycenie; z Pola: Mohort, Pamiętniki Winnickiego; z Zaleskiego: Duch od Stepu; z Goszczyńskiego: Zamek Kaniowski; z Zielińskiego: Kirgiz; z Szekspira, w tłumaczeniu Paszkowskiego: Hamlet; z Byrona w tłumaczeniu Odyńca: Korsarz. Pisemne jak w VII kl.



*Język niemiecki.* 3 g. t. Wzięto według Eggera historię literatury oð Klopstoka do śmierci Goethego; tudzież czytano i rozbie-rano Lessinga „Nathan der Weise“. Pisemne jak w VII kl.

*Historya i Geografia.* 3 g. t. W 1. półroczu dokończono historya, w 2. półroczu: statystyka państwa austryackiego.

*Matematyka.* 1 g. t. Powtórzenie całej nauki matematycznej, ćwi-czenia w rozwiązywaniu zagadnień algebraicznych i geometry-cznych.

*Fizyka.* 4 g. Materiał przepisany ukończono.

*Psychologia.* 2 godziny tygodniowo.

### Przedmioty nadobowiązkowe.

|                                                                                                                           | Razem<br>uczniów |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------|
| <i>Język francuski</i> ..... w 3-ch oddz. po 2 godz. tyg.                                                                 | 92               |
| <i>Dzieje kraju rodzinnego</i> w 7-miu „ po 1 „ „                                                                         | 180              |
| <i>Rysunki</i> ..... w 3-ch „ po 2 „ „                                                                                    | 156              |
| <i>Kaligrafia</i> ..... w 2-ch „ po 2 „ „                                                                                 | 91               |
| <i>Gimnastyka.</i> Na ćwiczenia gimnastyczne uczęszczali uczniowie w liczbie 108 do sali miejskiej, godz. 6, w 3-ch oddz. |                  |
| <i>Stenografia</i> ..... w 2-ch oddz. po 2 godz. tyg.                                                                     | 40               |

Wykaz książek które w roku szkolnym 1878 używane będą:

*Religia.* W I klasie: Katechizm Szustera przez ks. Zielińskiego; w II: Dzieje Starego zakonu Tyca; w III: Dzieje nowego zakonu Tyca; w IV: Liturgia ks. Wład. Jachimowskiego; w V: Introdukcyja do pisma św. przez Jachimowskiego; w VI: Dogmatyka ks. Jachimowskiego; w VII: Etyka Soleckiego; w VIII: Historia kościelna Jachimowicza.

*Język łaciński.* A) Gramatyka we wszystkich klasach Popliń-skiego, w VII zaś Jerzykowskiego.—B) Ćwiczenia: w I kl. Przykłady Poplińskiego na Sextę; w II: Popliński na Quintę; w III i IV: Popliński na Quartę; w V: Ćwiczenia Jerzykow-



skiego dla klas średnich, część I; w VI: Ćwiczenia Jerzykowskiego dla klas średnich, część II; w VII i VIII klasie: Trzaskowskiego, część II.

*Język grecki.* A) Gramatyka i Ćwiczenia we wszystkich klasach Samolewicza.

*Język polski.* A) Gramatyka w całym niższym gimnazjum Małeckiego. — B) Wypisy w I kl. tom I, w II, t. II, w III tom III, w IV, t. IV, w V t. I. cz. I., w VI t. I, cz. II, w VII t. II, cz. I, w VIII t. II cz. II.

*Język niemiecki.* A) Gramatyka w I i II kl. Schobera, tłumaczona przez Rebena, w III i IV Janoty. — B) Wypisy w I i II Rebena, w III i IV Janoty cz. II; w V. Jandaurka cz. I, w VI Jandaurka cz. II, w VII i VIII Dr. Alojzego Eggera II Band I Teil, 2-te Auflage.

*Historia Sawczyńskiego.* W II kl: dzieje starożytne; w III: średniowieczne, w IV nowsze; w V: Pütza starożytna; w VI: Pütza średniowieczna; w VII: nowsza Poplińskiego.

*Geografia.* W I kl: Bellingera; w II i III: Wiślickiego; w IV: Szaraniewicza; atlas Kieperta; we wszystkich innych klasach Stoegera.

*Arytmetyka.* W I kl. Bączalskiego, w II: Mocnika przez Krawczykiewicza na II kl.; w III i IV: Algebra Moonika przez Krawczykiewicza na III i IV kl.; w wyższym gimnazjum Algebra Mocnika przez Staneckiego.

*Geometria.* W niższych klasach Mocnika przez Sternala, w wyższych Mocnika przez Staneckiego.

*Historia naturalna.* W I klasie i w 2 półroczu II kl.: Zoologia Nowickiego, w 2 półroczu II kl.: Botanika Hükla; w III kl. w 1 półroczu: Mineralogia Kłęska; w V klasie w 1 półroczu: Mineralogia z tłumaczeń pisanych, w 2 półroczu: botanika Billa przez Łomnickiego; w VI kl.: Zoologia Schoedlera przez Wałeckiego.

*Fizyka.* W III kl. w 2 półroczu i w IV kl.: Rodeckiego wydanie 2-gie; w VII i VIII kl.: Chlebowskiego.

*Propedeutyka.* Logika Kremiera i Psychologia przez B. J.



## Zagadnienia do ćwiczeń polskich.

### Klasa V.

1. Opisać jesień i porównać tę porę roku z pewną porą życia ludzkiego. — 2. Ruś i Rusini na podstawie pieśni o pułku Igora. — 3. Historyczne miasto. — 4. Walka Patrycyuszów z plebejuszami aż do wyjścia na górę świętą. — 5. O wpływie moralnym, jaki na nas wywierają przykłady z historyi. — 6. Żywot Mikołaja Reja (na podstawie lekcji szkolnych). — 7. Objaśnić przysłowie: „Paulatim Summa petuntur“. — Halszka z Ostroga (podług Górnickiego). — 9. Charakterystyka Hannibala. — Wrażenia i myśli poważnego młodzieńca przy przejściu do wyższej klasy. — 11. Porównać powierzchnię półwyspu greckiego i italskiego i wyciągnąć ztąd wnioski historyczne. — 12. Wywód pochodzenia Polaków podług 1-jej księgi kroniki Orzechowskiego. — 13. Rozwinać myśl zawartą w przysłowiu: „Nie wszystko złoto, co się świeci.“ — 14. Górnicki jako historyk (na podstawie uwag robionych przy czytaniu Dziejów w Kor. Pol.) — 15. Cztery wieki rodzaju ludzkiego (podług Owidyusza).

### Klasa VI.

1. Rozwinać myśl zawartą w słowach Reja:  
„Rozum człowieczy,  
Gdy w każdej rzeczy,  
Ma się na pieczy,  
Tém wszystko zleczy.“
2. Zasługi Karola Wielkiego. — 3. „Święto niechaj świętem będzie.“ (J. Kochan.) — 4. Pod jakimi wpływami rozwijała się literatura polska w wieku XVI? — 5. Unija Lubelska. — 6. Charakterystyka Bolesława Śmiałego. — 8. „Ten pan zdaniem mojem, Kto przestał na swojem“. (Jan Kochanowski). — 9. Piérwsza księga Eneidy. — 10. Porównanie życia z żegluga. — 11. Wojna Jugurtyńska na podstawie Sallustyusza. — 12. Dlaczego tak często zawodzą nas nasze nadzieje? — 13. Dymitr Samozwaniec. — 14. Ordo anima rerum.



### Klasa VII $a + b$ .

1. Próźnowanie jest początkiem wszelkiego złego.—2. Wojna Chocimska.—3. Osnuć powiastkę na któremkolwiek przysłowiu Andrzeja Maksymiliana Fredry.—4. Skutki wojny trzydziestoletniej.—5. Ignacy Krasicki jako bajkopisarz.—6. Karol XII i jego stosunek do Polski. — 7. Potrzeba i skutki wytrwałości. — 8. Laokoon. — 9. Charakterystyka poezji za czasów Stan. Augusta. — 10. Barbara Radziwiłłówna.

### Klasa VIII.

1. Charakter króla Edypa.—2. Mickiewicz w Wilnie.—3. Dla czego należy dbać o ćwiczenie pamięci. — 4. Środki komunikacyjne dawniej a teraz. — 5. Zasługi Stefana Batorego. — 6. Grecy a Rzymianie pod względem ważniejszych rysów charakteru narodowego. 7. Mohort.—8. Consuetudo est altera natura.—9. Zasługi Kazimierza Wielkiego.

### Zagadnienia do ćwiczeń niemieckich.

### Klasa Va.

1. Zeus und das Schaf (nach der Lekt.) — 2. Wie habe ich das neue Schuljahr angefangen?—3. Christophero (nach der Lekt.) 4. Die Sage vom Argonautenzuge. — 5. Die Religion des Zoroaster (nach der Lekt.) — 6. Ein englisches Landhaus (nach der Lekt.)—7. Die Knaben in Sparta.—8. Der Feldzug Alexanders des Grossen nach Indien. — 9. Die Kraniche des Ibykus (nach dem gleichnam. Gedichte).—10. Winter.—11. Der Baikalsee (nach der Lekt).—12. Die Ursachen des Hannibalischen Krieges. — 13. Die Erwärmungsmittel in Spanien (nach der Lekt.) — 14. Die Sage vom Coriolan.



### Klasa Vb

(*Pierwsze 7 te same, co w Va*). — 8. Sobieski's Feldzug zum Wiens Entsatz (nach dem Lesestücke: „Die Türken vor Wien“). — 9. Die Kraniche des Ibykus. — 10. Beschreibung des Winters. — 11. Der Taucher (nach Schiller: Inhaltsangabe). — 12. Die Auswanderung der Plebs auf den heiligen Berg. — 13. Der Nutzen des Eisens. — 14. Der Frühling.

### Klasa VI.

1. „Das Gesetz nur kann uns Freiheit geben“. Goethe. — 2. Freie Bearbeitung des Streites zwischen Agamemnon und Achilles nach dem ersten Buche der Ilias. — 3. Die Sage von Siegfried. — 4. Freies Thema. — 5. Herders „Erkönigs Tochter“ in Prosa nach-erzählt. — 6. Das Abschiedsgespräch zwischen Hector und Andromache nach dem sechsten Buche der Ilias. — 7. Gedankengang des zweiten Theiles aus „dem Liede von der Glocke“. — 8. Inhaltsangabe des Gedichtes „Des Sängers Fluch“. — 9. Adherbals Rede vor dem Senat. Nach Sallust's *Bellum Jugurthinum*. — 10. Die in Seidl's „Männerwaffen“ enthaltenen Gedanken auszuführen. — 11. Annehmlichkeiten des Landlebens. (Nach Vergils *Laudes vitae rusticae*. — 12. Odysseus Abenteuer mit Polyphem. — 13. Inhalt des ersten Buches der Aeneis. — 14. Bedeutung der Ströme für die Cultur.

### Klasa VIIa

1. „Wer fremde Sprachen nicht kennt, weiss nichts von seiner eigenen“. Goethe. — 2. Hagen des „Nibelungenliedes“ und Gerwazy aus „Pan Tadeusz“. — 3. Durch welche verschiedenen Wörter kann das polnische „nauka“ ins Deutsche übersetzt werden? — 4. Der Vergleich der althochdeutschen Periode mit der ersten sogenannten scholastischen Epoche der polnischen Literatur. — 5. Inwiefern wird der Gang der Handlung in Goethe's „Hermann und Dorothea“ durch den Streit zwischen Vater und Sohn beschleunigt? — 6. Gedankengang des Goethe'schen Gedichtes „Hans Sachsens poetische



Sendung“. — 7. Charakteristik des Wirthes und Apothekers in „Herman und Dorothea“. — 8. Die Entwicklung der einzelnen Dichtungspoeten der deutschen Literatur im 16. und 17. Jahrhunderte. 9. „Fahre fort wie bisher ein Tagebuch zu führen; Der Nutzen ist mannigfach und auch das Vergnügen“. Platen. — 10. Freies Thema. — 11. Die Folgen der Schlacht bei Pultawa. — 12. Lessing's Ansicht über das Gespenst bei Shakespeare und Voltaire. — 13) Das Leben eine Reise. — 14. Die drei Einheiten in den Dramen der französischen Classiker. Nach der „Hamburgische Dramaturgie“.

### Klasa VIIb.

1. Bonus vir semper tiro. — 2. Welche Regierung die beste sei? Diejenige, die uns lehrt sich selbst zu regieren (Göthe). — 3. Inhaltsangabe der Gudrun. — 4. Deutung des Sprichwortes: „Wer unter Wölfen ist, muss heulen“. — 5. Verfall der höfischen Dichtkunst und Entstehung des Meistersanges. —

6. Das schlimmste Glied, das Menschen tragen,  
Ist die Zunge, hör' ich sagen.

Die Zunge selber hat kein Bein  
Und zerbricht doch Bein und Stein.

Wenn die Zunge das Rechte tut,  
So ist kein ander Glied so gut. Freidanks „Bescheidenheit“.

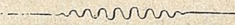
7. Aufgabe des ersten Gesanges in „Hermann und Dorothea“ nebst Inhalt desselben. — 8. Wäre es gut, wenn der Mensch sein Lebensschicksal voraus wüsste? — Charakteristik des Wirtes und dessen Frau in „Hermann und Dorothea“. — 10. Dem Tod entrinnt, wer ihn verachtet. Doch den Verzagten holt er ein. — 11. Entwicklung des deutschen Dramas bis auf Lohenstein. — 12. Schilderung einer Überschwemmung. — 13. Bedeutung Klopstocks in der deutschen Literatur.

### Klasa VIII.

1. „In der Beschränkung zeigt sich erst der Meister“ (Goethe). — 2. Anders ist der Studierplan, den der Brodgelehrte, anders derjenige, den der philosophische Kopf sich vorzeichnet“ (Schiller).



3. Bodener und Gottsched. — 4. Charakteristik der Hauptpersonen in Sophokles Tragödie „König Oedipus“. — 5. Gedankengang des zweiten Auftrittes aus dem ersten Aufzuge in Lessings „Nathan der Weise“. — 6. In seinen Göttern malt sich der Mensch“ (Schiller). 7. Lessings Parabel von den drei Ringen und dem Sinn. — 8. Die Hauptpersonen aus der „Antigone“ von Sophokles zu charakterisiren. — 9. Zuwachs an Kenntniss ist Zuwachs an Unruhe. — 10. Lessing als Aesthetiker. — 11. Inhaltsangabe des Platon'schen „Euthyphron“. — 12. Die Bedeutung des Freundschaftsbundes Schiller's und Goethe's für deren literarische Thätigkeit.





# Statystyka uczniów.

| W klasie     | Uczniowie publiczni |             | Wypadek klasyfikacyi przy końcu roku szkolnego. |     |    |    |                        |                                     |
|--------------|---------------------|-------------|-------------------------------------------------|-----|----|----|------------------------|-------------------------------------|
|              | na po-<br>czątku    | na<br>końcu | S t o p i e ń                                   |     |    |    |                        |                                     |
|              | roku<br>szkolnego   |             | celu-<br>jący                                   | 1.  | 2. | 3. | w za-<br>wiesz-<br>niu | prze-<br>sta-<br>ło ucze-<br>szczać |
| Ia           | 58                  | 44          | 7                                               | 19  | 2  | 12 | 4                      | 14                                  |
| Ib           | 57                  | 43          | 7                                               | 24  | 1  | 8  | 3                      | 14                                  |
| Ic           | 33                  | 29          | 7                                               | 13  | 2  | 5  | 2                      | 4                                   |
| IIa          | 53                  | 48          | 11                                              | 25  | 5  | 2  | 5                      | 5                                   |
| IIb          | 56                  | 53          | 11                                              | 30  | —  | 7  | 5                      | 3                                   |
| IIIa         | 48                  | 40          | 8                                               | 24  | 3  | 4  | 1                      | 8                                   |
| IIIb         | 43                  | 39          | 8                                               | 20  | 2  | 4  | 5                      | 4                                   |
| IVa          | 43                  | 37          | 6                                               | 29  | —  | 2  | —                      | 6                                   |
| IVb          | 36                  | 33          | 8                                               | 17  | 1  | —  | 7                      | 3                                   |
| Va           | 47                  | 45          | 6                                               | 26  | 5  | 2  | 6                      | 2                                   |
| Vb           | 46                  | 40          | 6                                               | 28  | —  | 2  | 4                      | 6                                   |
| VI           | 57                  | 54          | 6                                               | 44  | —  | 1  | 3                      | 3                                   |
| VIIa         | 36                  | 34          | 11                                              | 19  | —  | —  | 4                      | 2                                   |
| VIIb         | 35                  | 34          | 6                                               | 25  | 1  | —  | 2                      | 1                                   |
| VIII         | 27                  | 24          | 6                                               | 17  | —  | 1  | —                      | 3                                   |
| Razem        | 675                 | 597         | 114                                             | 360 | 22 | 50 | 51                     | 78                                  |
| Prywatystci. |                     |             |                                                 |     |    |    |                        |                                     |
|              |                     |             | 4                                               | 1   | 2  | —  | —                      | 1                                   |

W porównaniu z rokiem szkolnym 1876 przybyło uczniów publicznych 25.



Z tych uczniów było według przynależności do gminy.

a)

|                           |     |
|---------------------------|-----|
| z Krakowa lub okręgu..... | 263 |
| z Galicyi .....           | 259 |
| obcokrajowej .....        | 79  |

b)

|                                       |     |
|---------------------------------------|-----|
| Jest religii rzymsko-katolickiej..... | 562 |
| „ „ grecko-katolickiej .....          | 4   |
| Wyznania ewangelickiego.....          | 4   |
| „ mojżeszowego.....                   | 31  |

c)

|                                  |     |
|----------------------------------|-----|
| Mowa ojczysta jest polska u..... | 529 |
| „ „ „ niemiecka u.....           | 9   |

d)

|                                       |    |
|---------------------------------------|----|
| Uczniów I. klasy, w wieku lat 10 było | 13 |
| „ „ 11 „                              | 26 |
| „ „ 12 „                              | 19 |
| „ „ 13 „                              | 28 |
| „ „ 14 „                              | 17 |
| „ „ 15 „                              | 8  |
| „ „ 16 „                              | 5  |
| „ „ 17 „                              | 2  |

e)

|                                     |      |
|-------------------------------------|------|
| Płaciło szkolne całe.....           | 296  |
| „ połowę szkolnego.....             | 16   |
| Uwolnionych było od szkolnego ..... | 289  |
| Szkolne przyniosło kwotę.....       | 6955 |



# Stypendya pobierało uczniów 28.

|                                  |                              |                                         | złr. | ent. |
|----------------------------------|------------------------------|-----------------------------------------|------|------|
| 1.                               | Z zapisu Mieroszowskiego.... | dwóch po 200 złr....                    | 400  | —    |
| 2.                               | " Żurakowskiego .....        | jeden .....                             | 157  | 50   |
| 3.                               | " Głowińskiego .....         | dwóch po 157 złr. 50 c.                 | 315  | —    |
| 4.                               | " zakordonowego.....         | jeden .....                             | 157  | 50   |
| 5.                               | " Himonowskiego ....         | jeden .....                             | 25   | —    |
| 6.                               | " Petryczyna .....           | pięciu po 150 złr. ..                   | 750  | —    |
| 7.                               | " Orłowskiego .....          | jeden .....                             | 40   | —    |
| 8.                               | " c. k. dyrek. skarbu        | dwóch po 100 i 150 zł.                  | 250  | —    |
| 9.                               | " ks. Stawki .....           | jeden .....                             | 52   | 50   |
| 10.                              | " Ostrogskiéj.....           | jeden .....                             | 105  | —    |
| 11.                              | " ks. Chełmeckiego...        | jeden .....                             | 60   | —    |
| 12.                              | " ks. Borka 61 najbiedniejs. | uczniom rozdano                         | 187  | 50   |
| 13.                              | " ks. Raciborskiego...       | sześciu po 9 złr. ...                   | 54   | —    |
| 14.                              | " Karczyńskiego .....        | jeden .....                             | 30   | —    |
| 15.                              | " Towarnickiego .....        | jeden zapomo. jednor.                   | 20   | —    |
| 16.                              | " Radziwińskiego             | 3ch po 150, 2ch po 80 złr.              | 610  | —    |
| 17.                              | " "                          | 2ch po 60, 2ch po 30 złr.               | 180  | —    |
| 18.                              | " Laskowskich ...            | 2ch po 150, { w tym roku tyłko połowę } | 150  | —    |
| 19.                              | " Mężynskiego .....          | jeden .....                             | 11   | 81   |
| 20.                              | " Taniackiewiczza .....      | jeden .....                             | 13   | —    |
| Wynosi przeto suma stypendyów... |                              |                                         | 3568 | 81   |

## Datki na ubogich uczniów.

Pensjonat Georgeona 10 złr. — Składki między profesorami 9 złr. 50 cent. — Romer Stanisław z VI kl. 90 cent. — Wny Isaak Lax 2 złr. — Gąsiorek Franciszek z VII kl. 3 złr. — J. S. 3 złr. — Wny Korytowski c. k. Radea sądu 4 złr. — Bystrzanowski Kazimierz z IIIa 2 złr. — Razem 34 złr. cent. 40.



Z tego otrzymali: B. F. z IIa 1 złr.—W. A. z Va 3 złr. — S. F. z VIIb 6 złr. — S. L. z Vb 5 złr. — K. J. z Vb 6 złr. — M. J. z Vb 3 złr.—S. M. z Vb 5 złr.—M. H. 40 cnt.—Organisćie przy kościele św. Anny p. Sikorskiemu 3 złr. — Razem złr. 34 cent. 40.

Pomoc koleżeńska, przy której gorliwie był czynnym uczeń VIIa klasy Potocki Tomasz, później Makowski Aleksander przyniosła 454 złr. 54 ct.; z tćj kwoty wydano na odzież i obuwie 202 złr., dopłacono na pomieszkanie 80 złr., dano do rąk 149 złr. 54 cent. Złożono w kasie oszczędności w celu utworzenia stypendyum 23 złr.; kapitał dotąd zaoszczędzony wynosi z odsetkami 294 złr. 83 cent.

Ks. Katecheta Nowiński zajmował się dobrowolnemi składkami między uczniami niższego gimnazyum.

Dochód ztąd był następujący:

|                                                                |            |
|----------------------------------------------------------------|------------|
| a) ze sprzedaży klasyfikacyj przeszłorocznych .....            | 6 złr. —   |
| b) jednorazowe datki .....                                     | 68 „ —     |
| c) miesięcznie wpłynęło w przecięciu po 25 złr. przeto 250 „ — |            |
| Razem.....                                                     | 324 złr. — |

Rozchód:

|                                         |            |
|-----------------------------------------|------------|
| a) na odzienie i obuwie .....           | 310 złr. — |
| b) dano do rąk na potrzeby szkolne..... | 37 „ —     |
| Razem.....                              | 347 złr. — |

Niedobór przeto wynoszący 23 złr. pozostaje do pokrycia w roku przyszłym.





## NABYTEK TEGOROCZNY DO KSIĘGOZBIORÓW I MUZEÓW.

### A) Biblioteka dla nauczycieli.

*Filozofia.* Mesyanizm i Towiańszczyzna przez Czesława Pieniążka. Kremera logika.

*Dydaktyka i Pedagogia.* Praktische Pädagogik v. Andr. Wilhelm. — Pedagogika przez Aug. Jeske. — Wychowanie publiczne w Niemczech przez Hippeau przełożył St. Bełza. — Wychowanie publiczne w Anglii tegoż. — Najnowsze wychowanie, cel i warunki przez Edw. Emmensa przełożył J. R. — Vorlesungen über allgemeine Pädagogik v. Dr. Ziller. — Vorlesungen über Gymnasialpädagogik v. Carl Hirzel. — Herbert Spencers Erziehungslehre v. Fritz Schultze. — Jahresbericht des k. k. Minist. für Cultus und Unterricht 1876, dar Wys. Minist. — O wychowaniu dzieci Glicznera.

*Estetyka i sztuka.* R. W. Berwiński. Studya o literaturze ludowej 2 tomy. — Dzieje literatury w Polsce przez Ludw. Kondratowicza 3 tomy. — O pedagogiczném znaczeniu nauk klasycznych napisał K. Plebański. — Zwei Polen in Weimar v. J. Th. Bratraneck. — Triennium philologicum. v. Wilh. Freund 6 tomów. — Der polnische Parnass. Ausgewählte Dichtungen von H. Nitschmann. Dzieła dramatyczne Wil. Szekspira 50 zeszytów. — Shakespeare von G. Gervinus 2 tomy.

*Filologia łacińska.* Gramatyka łacińska Poplińskiego 2 egz. — Przykłady łacińskie tegoż na III i IV. — Übungsbuch zur Einübung der Formenlehren und Elementar Syntax v. Leopold Vielhaber 2 tomy.

*Filologia grecka.* Homerische Gedichte v. H. Bonitz. — Homerische Formenlehre v. Ribbeck. — Die Homerische Dichtung von Fr. Eisenhardt. — Die Homerischen Realien v. Dr E. Buchholtz. Nicolai Griechische Literaturgeschichte.

*Autorowie łacińscy.* Die Metamorphosen des P. Ovidius Naso v. Moritz Haupt 2 tomy.

*Autorowie greccy.* Tragedye Sofoklesa przeł. Węclewski. — Homers Odyssee v. Wilh. Jordan. — Ausgewählte Reden des Demosthenes v. Ant. Westermann.



*Język niemiecki.* Gramatyka Janoty 2 egz. — Wypisy niemieckie dla 3 i 4 kl. tegoż. — Gramatyka Schobera przez Rebena. — Wypisy niemieckie dla szkół średnich Rebena. — Deutsches Lesebuch für die V Kl. v. Jul. Jandaurek. — Neuer Sprachführer. — Rys historyi Literatury niemieckiej przez Szabrańskiego. — Verhandlungen der zur deutschen Rechtschreibung berufenen Konferenz. Die deutsche Nationalliteratur in 18 u. 19 Jahrh. v. Jos. Hillebrand 3 tomy. — Lessings Werke mit Einleitung 11 tomów. — Lessings Nathan der Weise v. Kuno Fischer. — Deutsche Lehr- u. Lesebuch v. Dr. Alois Egger. — Rozmowy polsko-niemieckie Fischera.

*Język polski.* Dzieła prozą Win. Pola t. II, III, IV. — Wypisy polskie dla klas niższych tom II, III. — Dzieła Józ. Korzeniowskiego 12 tomów. — Wybór poezyi Teof. Lenartowicza 4 tomy. Listy Jul. Słowackiego do matki. — Listy z podróży A. E. Odyńca III tomy. — Dzieła Karola Szajnochy 5 tomów. — Powieści Józefa Dzierzkowskiego 8 tomów. — Hymny Zimorowicza.

*Historya.* Rys geografii i historyi powszechnój przez Benoniego. Dzieje powszechnie Schlossera tom XV, XVI i XVII. — Codex diplomaticus Monasterii Tyniecensis, dar Instytutu Ossolińskiego we Lwowie. — Ks. Eust. Sanguszki Pamiętnik, wyd. Józef Szujski, dar autora. — Historia ostatnich 98 lat Rzeczypospolitej napisał Józ. Bezmanski. — Polen um die Mitte des 18<sup>ten</sup> Jahrhunderts von Dr. Roepell. — Historia Wyzwol. Rzeczypospolitej polsk. przez Walewskiego 2 tomy. — Latopisiec Joach. Jerlicza wyd. K. Wł. Wójcickiego tom II. — Kurzgefasste Geschichte Ungarns v. M. Horvath 2 tomy. — Geschichte der Bulgaren v. Con. Jos. Jirecek. — Römische Geschichte v. Carl Peter. — Handbuch der Geschichte Oesterreichs v. Dr. Fr. Krones 1—13 t. — Lesebuch der Weltgeschichte von Dr. J. B. Weiss tom VI. — Allgemeine Weltgeschichte v. Dr. Georg Weber T. XII. — Register zur Dr. Georg Weber allgm. Weltgeschichte. — Dziejopisarstwo polskie wieków średnich przez Zeisberga, dar prof. Szujskiego 2 tomy.

*Geografia.* Geografia powszechna Wiślickiego. — Podręcznik geogr. Galicyi ułoż. Luc. Tatomir. — Die öster. ungar. Monarchie geogr.-statist. Handbuch v. Dr. Umlauf. — Statystyka porównawcza Król. pol. przez Załęskiego. — Studien über Bosnien u. die Herzogowina v. Joh. Roškiewicz. — Neue Probleme der vergleichenden



Erdkunde v. Osc. Peschel. — Mitteilungen der geogr. Gesellschaft in Wien tom XIX. — Geographische Mitteilungen. Jahrgang 1877. Donau-Bulgarien und der Balkan v. Kanitz 2 tomy.

*Fizyka*. Lehrbuch der Physik v. Dr. Paul Reis. — Grundzüge der Meteorologie von H. Mohn. — Handbuch der niederen Geodäsie v. Hartner bearbeitet v. Wastler.

*Historya naturalna*. Führer ins Reich der deutschen Pflanzen v. Dr. Moritz Willkomm. — Geschichte der Botanik v. Dr. Jul. Sachs. Insektenfressende Pflanzen v. Ch. Darwin. — Botanischer Jahresbericht v. Dr. Leopold Just. — Lehrbuch der Geologie u. Petrofakter Kunde v. Carl Vogt II tom. — Synopsis der 3 Naturreiche v. Lemis 1 tom. — Bill zarys botaniki przez Łomnickiego.

*Słowniki*. Grimm. Deutsches Wörterbuch 1 tom.

*Atlasy i globy*. Wandkarte von Spanien v. Dr. Arendts 2 egz. Geographische Zeichnungen v. Dr. Adolf Dronke.

*Czasopisma*. Biblioteka Warszawska. — Öster. botan. Zeitschrift. Zeitschrift für österr. Gymnasien — Szkoła. — Zeitschrift für Real-schulwesen. — Literarisches Centralblatt. — Verordnungsblatt von Minist. für Cultus u. Unterricht.

*Mytologia*. Handbuch der deutschen Mytologie v. Carl Simrock. Hellas und Rom. Griechenland im Zeitalter des Pericles v. Dr Albert Forbiger.

*Pisma treści mieszanej*. Allgemeine Geschichte der Literatur v. Dr. Joh. Scherz 2 tomy. — Bibliografia polska XIX stulecia przez Karola Estreichera tom III.

*Inne języki*. Archiv für slavische Philologie v. V. Jagić. — Geschichte der neugriechischen Literatur v. Dr. Rudolf Nicolai.

*Filologia porównawcza*. Grammatik der litauischen Sprache v. Dr. Kurschat. — Grundzüge der Physiologie u. Systematik der Sprachlaute v. Ernst Brücke. — Kritik der Theorien über den Sprachursprung v. A. Marty. — Vergleichende Grammatik der slavischen Sprachen v. Miklosich t. II i III. — Die Deklination in slavisch-litauischen u. Germanischen v. A. Leskien t. I. — Grundzüge der Lautphysiologie v. Eduard Sievers.

Ogółem posiada biblioteka nauczycielska 5,129 tomów, 335 zeszytów, 123 map, 34 atlasów, 1 globus.



## F u n d u s z e.

|                                                               |     |      |   |
|---------------------------------------------------------------|-----|------|---|
| Uposażenie rządowe .....                                      | 100 | Złr. | — |
| Z taks wstępnych .....                                        | 432 | "    | — |
| Przychód za duplikaty świadectw .....                         | 52  | "    | — |
| Procent z Kasy Oszczędności od 300 Złr. za $\frac{1}{2}$ roku | 9   | ,    | — |
| <hr/>                                                         |     |      |   |
| Razem.....                                                    | 593 | Złr. | — |

Z tego spłacono księgarni Wgo Friedleina dług zeszłoroczny w kwocie 79 Złr. 22 cent. i odstąpiono funduszowi gabinetu historii naturalnej 50 Złr. — Zapłacono za naprawienie fortepianu Teofilowi Słotwińskiemu 6 Złr. — W handlu Wgo Zychonia za wzory rysunkowe 7 Złr. 20 cent. — Za oprawę książek intrologatorowi p. Blesze 60 Złr. 55 cent. — Zostało na długu w księgarni W-go Friedleina 143 Złr. 18 centów.

## B) Biblioteka dla młodzieży.

### a) Wyższe gimnazjum.

*Religia*: O naśladowaniu Jezusa Chrystusa z łacińskiego przez Ks. A. J. — Żywot Sw. Stanisława.

*Filozofia*: Przewodnik Filozofii, przekład Eleon. Ziemięckiej. — Charaktery rozumów ludzkich, nap. Michał Wiśniewski. — Charaktery rozumów ludzkich Bakona, metoda tłumaczenia natury — tegoż. — Filozofia i jej zadanie przez H. Mar. Morawskiego S. J., dar ks. Rektora Kamińskiego S. J. — Psychologia samobójstwa, ks. St. Załęskiego S. J., dar autora. — Studya o literat. ludowej p. Berwińskiego 2 tomy. — Badania kryt. histor. i literackie przez J. B. z Pobujan 5 tomów.

*Estetyka*. Tatry przez podtatrzanina, dar. St. Dunajewski uczeń z VII kl. — Dramata Szekspira tom. 2. — Dr. Kar. Lemcke'go Estetyka przekł. Bron. Zawadzki 2 tomy. — Obóz Klasyków przez Lucyana Siemieńskiego. — Śmierć Władysława IV nap. Szujski, dar autora. — Dwór Królewicza Władysława, komed. hist. tegoż, dar autora. — Komedyje Fredry. 3 odczyty publiczne St. hr. Tarnowskiego w Warszawie. — Die Sprichwörter der Polen v. Dr. C. Wurzbach darowane.



*Język łaciński*: Summa institutionis ad eloquentiam auct. Fr. Kautny e S. J. dar autorá.

*Autorowie greccy*: Homer. Odysseja przez Luc. Siemieńskiego.

*Język polski*: Dzieła Zygmunta Kaczkowskiego 12 tomów. — Powieści Ignacego Kraszewskiego 4 tomy. — Lucyana Siemieńskiego Portrety Literackie 3 tomy. — Poezye oryginalne i przekłady poetyczne. — Z życia Litwinki Br. Zaleskiego. — Pamiętnik Kajetana Koźmiana 2 tomy. — Listopad, romans hist. przez Henr. Rzewuskiego. — Rycerz Lizdejko, tegoż. — Pamiętniki kwestarza przez Ig. Chodźkę. — Poezye St. Garczyńskiego. — Kirgiz Gust. Żulińskiego.

*Język francuski*: Manuel de Literature Francaise par Charles Ploetz. — Oeuvres choisies de Molière, 2 tomy. — L'ange du matin et l'étoile du soir p. M. Alfr. Drion. — Memoires d'un petit garçon p. Julie Gouraud. — Contes des fées p. Perrault et Mme D' Aulnoy. — Le petits émigrés p. Mme de Genlis. — Les Mille et une nuits p. Elisabeth Müller. — Le mauvais génie p. Mme la comtesse de Ségur. — Quatorse jours de bonheur p. Mme de Stolz. — Jean qui grogne et Jean qui rit p. Mme la comtesse de Ségur. — Französische Aufsätze und Briefe nebst zahlreichen Dispositionen v. Charles Marelle 1 u. 2. Teil. — Larousse Lexicologie II Année. — Plötz lectures choisies.

*Historya*. Dzieje Rzeczypltej polskiej do XV wieku przez J. Morawskiego, dar. — Obraz państwa Rzymskiego p. Amad. Thierry. — Andrzej z Piastów Bobola do dziejów panów. Zygm. III, dar ks. Kamińskiego S. J. — Benjamin Franklin Wasynkton przez Zygmunta Sawczyńskiego. — Wykład dziejów powszechnych J. L.

*Podróże*. Podróż do środka ziemi przez Jul. Verne. — Podróż do bieguna północnego, tegoż. — Tajemnicza wyspa. tegoż. — Ein Weltfahrer — Erlebnisse in 4 Weltth. v. El. R. Kane. — Arktische Fahrten und Entdeckungen, tegoż. — Sibieren und das Amurgebiet v. Albin Kohn. — Cook der Weltumsegler v. Karl Müller. — Rzym, jego kościoły i pomniki przez ks. Dr. Wincentego Smoczyńskiego.

*Powiaſtki*. Al' Hakim Józ. Ciechońskiego, 2 tomy. — Katedra Najśw. Panny Paryskiej, Wiktora Hugo tł. J. J. — Walter Skott — 7 tomów.

*Fizyka*. Himmel und Erde. Einführung in die Himmelskunde v. Jakob Rey.

*Historya naturalna*. Jak wygląda świat według Gerstaekera. — Bocian, przez Dr. Eug. Janotę.



*Słowniki.* Słownik podręczny polsko - francuski tudzież francusko-polski przez Piotra Dahlmana.

*Pisma treści mieszanej.* Rozmaitości przez Klem. z Tańskich Hoffmanową 3 tomy.

b) *Niższe gimnazjum.*

*Język polski.* Listownik. Nauka pisania listów J. Chociszewskiego.

*Geografia.* Ziemia i jej mieszkańcy St. Stroynowskiego.

*Podróże.* Pobyt w pustyni p. Mayne Reida, przekł. Brzëtrowskiego, dar. — Podróż naokoło świata w 80 dniach J. Verne, przeł. Józ. Grajnert, dar. Alek. Makowskiego z VII kl.

*Powiastrki.* Chwile rozrywki p. Teresę Jadwigę. — Dobre dzieci. Zaeni ludzie, spolszczył Józ. Grajnert. — Złota Książka. Sławni ludzie, p. K. J. i J. Gr. — Chr. Schmitt. Erzählungen für blüh. Alter. — Kleine Schauspiele. — Kleine Erzählungen für die Jugend v. Dr. G. Schubert. — Mały obrazek świata p. Hipolita Witowskiego, dar. Z rodzinnęj zagrody, życiorysy K. Wł. Wójcickiego. — Biblioteka dla młodzieży p. Fr. Hoffmanna tomów 7.

*Słowniki.* Niemiecko-polski słownik kieszonk. Łukaszewskiego.

*Czasopisma.* Dzwonek — pismo dla ludu tomów 6. darował J. Muczkowski uczeń VII kl.

*Pisma treści mieszanej.* Wakacye Janka i Zosi, opowiadania przez A. z Ch. Borkowską. — Z domu i ze szkoły. — Mały i wielki świat dziecinny, oprac. z niem. Józef Grajnert 2 tomy. Ogółem posiada biblioteka dla młodzieży 1072 tomy.

Książki tu wykazane sprawiono do czyteln, która dla uczniów otwartą była w każdą środę i sobotę od god. 2—4 i w niedzielę od 9—11. Wypożyczano także wyjątkowo książki do domu. Porządek w tym czasie utrzymywali następujący uczniowie z VII kl.: Jakubowski, Pawlikowski, Muczkowski i Malkiewicz.



### C) Książki szkolne dla ubogich uczniów zakupione.

#### a) Wyższe gimnazjum.

Jachimowski, dogmatyka 4 egz.—Solecki, etyka 1 egz.—Ksenofonta, Chrestomatya 1 egz.—Jandaurek, Lesebuch für die V Kl. 8 egz.—Egger Lesebuch II B. 1. Teil 24 egz.—Rys geografii i hist. powsz. Benoniego T. I. 2 egz.—Pütza, historia T. II. 1 egz.—Popliński, historia T. III. 1 egz.—Chlebowski, Fizyka 4 egzempl. Razem wszystkich książek jest 655, 132 słowników.

#### β) Niższe gimnazjum.

Popliński, przykłady na Quintę 15 egz. i na Sextę 19 egz.—Curtius, gramatyka grecka 6 egz.—Schenkl, przykłady greckie 6 egz. Janoty, gramatyka 11 egz. Tegoż wypisy na kl. III i IV. 16 egz.—Wypisy polskie: tom I, II, III i IV każdego po 6 egz.—Małecki, gramatyka polska 1 egz.—Welter, historia Część I 1 egz., Cz. II 8 egz., Cz. III 8 egz.—Wiślicki, geografia 15 egz.—Rodecki, Fizyka 10 egz.—Ogółem wszystkich książek jest 1044.

#### F u n d u s z e :

|                                                                                      |     |      |    |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------|-----|------|----|-----|
| Gotówka z roku zeszłego .....                                                        | 5   | Złr. | 71 | ct. |
| Z datków przy wpisie .....                                                           | 465 | "    | 10 | "   |
| Za wypożyczanie książek do domu z czytelni doręczył Jan Jakubowski z VII kl. ....    | 11  | "    | 26 | "   |
| Za wypożyczanie książek do domu z czytelni doręczył Władysław Michnik z VII kl. .... | 4   | "    | 70 | "   |
| Zwrot wydatków za dekreta uwolnienia od szkoln.                                      | 1   | "    | 80 | "   |
| <hr/>                                                                                |     |      |    |     |
| Razem....                                                                            | 488 | Złr. | 57 | ct. |

Z tej kwoty zapłacono introligatorowi J. Blesze za oprawę książek starych i nowych razem 104 złr. i 35 cent., zostało na długu w księgarni Wgo Friedleina 17 złr. 42 cent.







|                                                      |   |
|------------------------------------------------------|---|
| Cofnięty na cały rok.....                            | 1 |
| Z obcych otrzymało świadectwo dojrzałości.....       | 3 |
| Będzie poprawiało egzamin z jednego przedmiotu ..... | 2 |
| Cofnięty bez oznaczonego terminu.....                | 1 |

*Wiek uczniów publicznych którzy przystąpili do egzaminu dojrzałości:*

|                |   |
|----------------|---|
| ma lat 17..... | 3 |
| „ „ 18.....    | 6 |
| „ „ 19.....    | 3 |
| „ „ 20.....    | 4 |
| „ „ 21.....    | 4 |
| „ „ 22.....    | 2 |
| „ „ 23.....    | 1 |
| „ „ 25.....    | 1 |

*Z 25 uczniów, którzy otrzymali świadectwo dojrzałości, udaje się:*

|                                          |    |
|------------------------------------------|----|
| Na teologią.....                         | 3  |
| „ prawo.....                             | 10 |
| „ wydział filologiczno-historyczny ..... | 3  |
| „ „ matematyczny.....                    | 2  |
| „ medycynę .....                         | 6  |
| do akademii orientálnej.....             | 1  |

*Abituryenci opracowali przy piśmiennym egzaminie dojrzałości następujące zagadnienia:*

Tłómaczenie z łacińskiego na polskie: Cicero — Cato major cap. 16, 17.

Tłómaczenie z polskiego na łacińskie: Z Krasickiego „Życia zacnych mężów“. Tytus, 31 wierszy.

Tłómaczenie z greckiego: Hom. Ilias XI. 1—33.

Wypracowanie w języku polskim: Porównać wiek Augustowski w Rzymie z wiekiem Zygmuntowskim w Polsce pod względem rozwoju wszystkich gałęzi literatury.



Wypracowanie w języku niemieckim: Theuer ist mir der Freund;  
doch auch der Feind kann mir nützen;

Zeigt mir der Freund, was ich kann, lehrt mich der Feind,  
was ich soll.

Z matematyki:

$$a) \quad \sqrt[3]{\frac{3x-1}{3x+1}} = 1 + \frac{1}{2}(\sqrt[3]{3x} - 1)$$

b) Jaką sumę potrzeba wnieść do kasy oszczędności, jeżeli przez 20 lat na końcu każdego roku ma się pobierać wypłatę 500 złr., a procent składkowy wynosi 4%?

c) Powierzchnia 8-kąta umiarowego, w koło wpisanego, wynosi 120.4628  $\square^m$ . Ile wynosi promień koła, bok i obwód 8-kąta?

### Kronika Gimnazjum.

Wypadków ważniejszych nie było. Zapisuje się tylko zmiany zasze w gronie nauczycieli mianowicie: W miejsce nauczycieli, którzy z końcem roku 1877 lub z początkiem dopiero upłynionego roku ten zakład opuścili, wstąpili pp. Bronisław Gustawicz, Stanisław Świtalski i Józef Launhardt.

P. Dr. Henryk Meisner, osiedliwszy się w Krakowie, objął napowrót naukę stenografii, w której niektórzy uczniowie znakomite postępy uczynili.

Ponieważ utworzeniu dwóch równorzędnych oddziałów VI klasy, która z początkiem roku szkolnego 56 uczniów liczyła, miejscowe okoliczności na przeszkodzie stanęły, przeto zezwoliła Wys. Rada szkolna, ażeby nauczyciele, w téj klasie nauką filologiczną zajęci, ze zmniejszoną liczbą godzin przy nauce udział brali. Tym sposobem wszedł p. Franc. Znamirowski do grona nauczycieli i udzielał z początku tylko godzin 7 tygodniowo. Gdy zaś w listopadzie ś. p. prof. Tymiński zachorował, objął p. Znamirowski przepisaną liczbę godzin.

Dnia 8 marca przeszedł do życia lepszego dopiero wspomniany profesor ś. p. Sofron Tymiński, który głęboką erudycją, gorliwą pracą, szlachetnością charakteru zjednał sobie przywiązanie młodzieży, przychylność kolegów i szacunek publiczności.



Z początkiem 2-go półrocza otrzymał p. Dr. August Sokołowski zmniejszenie liczby obowiązkowych godzin w tym celu, aby pozyskać czasu do napisania podręcznika historii powszechniej dla klas wyższych.

Prof. p. Ignacy Gralewski uczuł się dla nadwątłego zdrowia zmuszonym prosić o zmniejszenie obowiązków szkolnych, które otrzymawszy, zdał naukę matematyki w obu oddziałach V klasy p. Kaź. Krzyżanowskiemu, w IVb zaś aplikantowi p. Józefowi Bałonowi.

---

Między rozporządzeniami, wydanymi w upłynionym roku przez Wys. Władze szkolne nie znajdujemy takiego, któreby dla szerszej publiczności znaczenie miało.

*W Krakowie dnia 24 Lipca 1877.*

**Ignacy Stawarski.**

Dyrektor.



